Gazeta Polska codziennie

Środa
12/12/2018

cena 2 zł
(w tym 8% VAT)

#289 (2203)
NAKŁAD 50 304
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

„GP": POŻAR W ANTYPISIE

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska" m.in. artykuł Piotra Lisiewicza pod tytułem „Pożar w antypisie", poza tym komu przeszkadza dekomunizacja ulic oraz kim tak naprawdę jest Józef Wojciechowski. Kup tygodnik już dziś!

REKLAMA

Basia Poleszuk na wolności!

s.4

fot. Facebook/d

POLITYKA \ Eksperci oceniają rok rządów premiera Morawieckiego

To było 12 dobrych miesięcy Mateusza Morawieckiego

11 grudnia 2017 r. prezydent Andrzej Duda desygnował Mateusza Morawieckiego na premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Od tamtego czasu wszystkie wskaźniki gospodarcze pokazują, że nasz kraj systematycznie i dynamicznie się rozwija, rośnie też zadowolenie społeczne. „Codzienna" spytała politologów i komentatorów życia politycznego o to, jak oni sami oceniają ostatnie 12 miesięcy szefa polskiego rządu.

s.3

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLSKA s.4

Renty i emerytury idą w górę

Rząd polski przyjął wczoraj projekt ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Projekt, którego wnioskodawcą jest Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, zakłada m.in. wzrost najniższych emerytur do 1100 zł, a wszystkich świadczeń o co najmniej 70 zł.

ŚWIAT s.7

Timmermans idzie w zaparte

Wczoraj w Brukseli przeprowadzono trzecie wysłuchanie Polski w sporze między polskimi władzami a Komisją Europejską dotyczącym reformy sądownictwa. Wiceszef KE Frans Timmermans zapowiedział, że jak na razie nie wycofa skargi na Polskę złożonej w unijnym Trybunale Sprawiedliwości (TSUE).

WYWIAD s.5

Z tymi ludźmi nie powinno się rozmawiać!

Jest wstydem, że są zapraszani np. członkowie KC PZPR do telewizji i funkcjonują w społeczeństwie. Jest wstydem, że ludzie podają im rękę. Z tymi ludźmi nie powinno się w ogóle rozmawiać – mówi „Codziennej" Ryszard Kapuściński w przeddzień 13 grudnia.

GOSPODARKA s.9

Będą rekompensaty za prąd

Rząd powoła specjalny fundusz, z którego rekompensowany będzie wzrost cen prądu. Skorzystać z niego będą mogły gospodarstwa domowe, hospicja, domy opieki społecznej oraz sektor MŚP, czyli małych i średnich przedsiębiorstw. Resort szacuje, że koszt rekompensat sięgnie 4–5 mld zł. Za wzrost cen prądu odpowiada m.in. rosnąca cena uprawnień do emisji CO_2. Jest ona szczególnie istotna dla gospodarek opartych głównie na węglu.

fot. Pixabay/d

STANKOWSKI \ Jan Vincent na podatkach nie zna się wcale. Za to jest wybitnym ekspertem w dziedzinie propagandy i piaru. To on wymyślił program konsekwentnego niszczenia godnościowych podstaw prezydentury Lecha Kaczyńskiego! s.2

WOJNICZ \ W warstwie prawnej i w funkcjonującym w jego ramach obszarze dyskursu publicznego orzeczenie w sprawie Kaczyński-Wałęsa nie jest dobre. Rozszerza ono bowiem granice wolności słowa na wydawałoby się niedopuszczalne obszary. s.15

ISSN 2083-7119
50>
9 772083 711036
@12_12 kod 20837119_03_50_issn

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Wikipedia/d

Leonardo da Vinci
(1452–1519) włoski malarz, architekt, filozof, muzyk, matematyk, mechanik, anatom, geolog

\\ Człowiek jest naprawdę królem dzikich bestii, gdyż jego brutalność przewyższa ich brutalność. Żyjemy ze śmierci innych. Jesteśmy cmentarzyskami! \\

fot. Viktor Korotayev/Reuters

Marcin Wolski

Legitymacja

Podobno każda prawda
po latach wyłazi,
znaleziono Putina dokument ze Stasi.
Ileż było pożytku z tej legitymacji,
więcej niż z długich studiów
w szkole demokracji!
Choć bardziej by się zdała
dla postaci tej
teczka współpracownika
biura CIA.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 12.12 — Śnieg z deszczem

WSCHÓD słońca 07 35 | ZACHÓD słońca 15 23

Imieniny obchodzą: Adelajda, Aleksander, Amonaria, Bartosz, Dionizja, Franciszka, Joanna, Justyn, Konrad, Konrada, Konstancjusz, Liberata, Merkuria, Przybysława, Łazarz

Gdańsk 4°C / 2°C	Lublin 1°C / -1°C
Katowice 2°C / 0°C	Kraków 3°C / 2°C
Łódź 1°C / -2°C	Poznań 2°C / 0°C
Warszawa 2°C / -1°C	Wrocław 2°C / 2°C

Czwartek 13.12 — Śnieg z deszczem

WSCHÓD słońca 07 36 | ZACHÓD słońca 15 23

Imieniny obchodzą: Antioch, Antoni, Aubert, Auksencja, Auksencjusz, Auksenty, Edburga, Eugeniusz, Jodok, Orestes, Otylia, Róża, Samboja, Walenty, Łucja

Gdańsk 3°C / 0°C	Lublin 1°C / -1°C
Katowice 1°C / -1°C	Kraków 2°C / -1°C
Łódź 1°C / -1°C	Poznań 2°C / 0°C
Warszawa 1°C / -1°C	Wrocław 1°C / 0°C

MARCIN HERMAN

Krach i nowy początek w Armenii

Nokaut, rewolucja – to za słabe słowa, by określić to, co stało się w tym roku w Armenii. Wyniesiony na tymczasowego premiera w wiosennych protestach ulicznych Nikol Paszinian i jego ugrupowanie zdobyły aż 70 proc. głosów w przedterminowych wyborach parlamentarnych. Do parlamentu weszły jeszcze tylko dwa ugrupowania, przy czym nie dostała się rządząca od ponad 20 lat Partia Republikańska. Pełnię władzy objął polityk wielokrotnie prześladowany i niszczony przez wszystkie te lata. Partia Republikańska była prorosyjska, Paszinian też deklaruje, że nie jest wrogiem Rosji. Ale Kreml z pewnością nie cieszy się z jego zwycięstwa. Paszinian jest za zbliżeniem z Zachodem i planuje ostateczne rozmontowanie skorumpowanego systemu korzystnego dla Moskwy. Poza tym daje przykład, że w krajach b. ZSRS, nawet w Rosji, żaden układ nie może być wieczny.

Rafał Zawistowski

Adrian Stankowski

Jan Vincent Dyzma

By kłamstwo było skuteczne i choć część najsłabszych umysłowo mogła uwierzyć, że coś jest na rzeczy, blaga musi być monstrualna, by samym rozmiarem zasiać wątpliwości co do stanu faktycznego. Powinna zostać także podana w opakowaniu sprawiającym wrażenie olimpu naukowych rozważań. Zeznania ministra-magistra Rostowskiego ocenić należy jako majstersztyk propagandy! Teoria, że luka VAT-owska, której przecież wcale nie było, była wywołana okresowo cyklicznymi zachowaniami mafii podatkowych, dostosowanymi do cyklów gospodarczych (szkoda, że nie do faz Księżyca i migracji bocianów), jest godna innego wielkiego ekonomisty z Oksfordu – niejakiego Nikodema Dyzmy. Tak naprawdę jedyny cykl, jaki faktycznie bez żadnej wątpliwości można zaobserwować, to to, że pod rządami PiS podatki są zbierane, a pod rządami PO nie były. Jan Vincent na podatkach nie zna się wcale. Za to jest wybitnym ekspertem w dziedzinie propagandy i piaru. To on wymyślił program konsekwentnego niszczenia godnościowych podstaw prezydentury Lecha Kaczyńskiego! Obleśne wygłupy Janusza Palikota były jedynie wykonaniem strategii mistrza szklanej kuli. Niestety, zabójczo skutecznym.

Jacek Liziniewicz

Litości dla karpia

Wiem. Są inne poważniejsze problemy. Zdaję sobie sprawę, że trzeba walczyć o życie dzieci nienarodzonych, i znam trudną sytuację osób starszych, które nie mają łatwo w naszej polskiej rzeczywistości. Mimo wszystko jednak napiszę ten tekst, bo uważam, że nie powinno się robić rzeczy okrutnych i bezsensownych tylko dlatego, że wynikają z wątpliwych tradycji. Dlatego wnioskuję do Państwa, aby nie kupować pływających w sklepach karpi. To całkowicie niepotrzebne przedłużanie agonii tych ryb i przysparzanie im dodatkowych cierpień. Karp pływający w wannie był zrozumiały w czasach komunizmu, gdy towarzysze mieli problem z dystrybucją ryb i papieru toaletowego, ale dzisiaj jest już zupełnym nonsensem. Można kupić filet i oszczędzić sobie tłuczenia ryby młotkiem, a tym biednym karpiom – jeżdżenia w koszmarnych warunkach po całym kraju. Bo czy ktoś z umiłowania do PRL-owskiej tradycji trzyma wianuszki papieru toaletowego w łazienkach? Chyba nie ma takiej potrzeby. Nie jest to też estetyczne. Ryby głosu nie mają, więc wypada się upomnieć w ich imieniu o zdrowy rozsądek. Tylko polski karp, tylko z naszej hodowli. Im bliżej stawu kupiony, tym lepiej.

BOGDAN DOBOSZ

Sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało!

Sen o przywództwie Emmanuela Macrona w obozie „postępu" w przyszłorocznych wyborach do PE został rozwiany. Rozwiały go wewnętrzne problemy i protesty ruchu „żółtych kamizelek". Francuski prezydent stracił sporo autorytetu na arenie międzynarodowej, a i wizerunek jego kraju doznał potężnego uszczerbku. A na pochyłe drzewo… Nawet prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan pozwolił sobie na kąśliwe uwagi o… łamaniu praw człowieka nad Sekwaną. Matteo Salvini, wicepremier Włoch, którego także zdarzało się Macronowi łajać, stwierdził, że przestaje traktować francuskiego przywódcę jako przeciwnika na arenie europejskiej i życzy mu uporania się z problemami własnego narodu. Swoje trzy grosze wetknął Donald Trump, który pochwalił się, że z góry przewidział, do czego prowadzi tzw. polityka klimatyczna, więc wycofał USA z paryskiego porozumienia w tej sprawie. Podobne przytyki słychać nad Wisłą, Wełtawą czy Dunajem. Kłania się więc kolejny raz Molier, który pisał: „Sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało".

eprasa.pl 7445e9a737

POLITYKA \ Eksperci oceniają rok rządów premiera Morawieckiego

To było 12 dobrych miesięcy Mateusza Morawieckiego

11 grudnia 2017 r. prezydent Andrzej Duda desygnował Mateusza Morawieckiego na premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Od tamtego czasu wszystkie wskaźniki gospodarcze pokazują, że nasz kraj systematycznie i dynamicznie się rozwija, rośnie też zadowolenie społeczne. „Codzienna" spytała politologów i komentatorów życia politycznego o to, jak oni sami oceniają ostatnie 12 miesięcy szefa polskiego rządu.

Jan Przemyłski

W historii nie było lepiej ocenianego rządu po trzech latach sprawowania władzy niż obecny | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Polska solidarna jak miłość, Polska prawa i sprawiedliwa, na pożytek nam i przyszłym pokoleniom, na chwałę Bogu – mówił 12 grudnia ub.r. premier Mateusz Morawiecki w swoim exposé w Sejmie. Obiecywał m.in. poprawę wskaźników gospodarczych oraz podniesienie płac.

„Codzienna" postanowiła spytać ekspertów, politologów i komentatorów życia politycznego, ile według nich udało się osiągnąć premierowi Morawieckiemu i jak oceniają ostatnie 12 miesięcy jego rządów.

Prof. Norbert Maliszewski, politolog:
Trzy lata rządu PiS i rekordowe poparcie

– Trzeba podkreślić, że w historii nie było lepiej ocenianego rządu po trzech latach sprawowania władzy niż obecny. Dzieje się tak, mimo że ten rok był trudny dla PiS: spór z Komisją Europejską, nowelizacja ustawy o IPN. Mimo tych problemów widzimy, że we wszystkich sondażach obóz dobrej zmiany deklasuje opozycję, nawet jeśli ta się zjednoczy. Wynika to z tego, że mamy bardzo dobrą sytuację społeczno-gospodarczą. Bezrobocie jest rekordowo niskie, płace wzrastają, Polacy czują się bezpiecznie w swoim kraju, wprowadzane są programy społeczne, tępi się różnego rodzaju patologie, takie jak mafie VAT-owskie. To wszystko jest zasługą odpowiedzialnej polityki tego rządu – wylicza politolog prof. Norbert Maliszewski.

Zaznacza jednak, że drużyna Mateusza Morawieckiego nie może osiąść na laurach i musi się starać poszerzać swój elektorat. – Pamiętamy, że premier przedstawiał tzw. piątkę Morawieckiego, tylko że dziś już niestety nikt nie pamięta, co w niej było zawarte. Obecnej władzy potrzebny jest program, który ludzie zapamiętają tak jak 500+ czy też Mieszkanie+. Oprócz tego należałoby się zastanowić, jak pozyskać elektorat z dużych miast, w jaki sposób dotrzeć do tych obywateli. Myślę, że te dwa aspekty powinny być głównym zadaniem na najbliższe 365 dni dla rządu PiS – spodziewa się prof. Norbert Maliszewski.

Dr Bartłomiej Biskup, politolog:
Premier Morawiecki odporny na polityczne wrzutki

– Jeśli chodzi o gospodarkę, był to bardzo dobry rok. Wszystkie wskaźniki i prognozy mówią, że nasz kraj się rozwija, że ludziom żyje się coraz lepiej. Natomiast trzeba też zaznaczyć, że to był bardzo dziwny politycznie rok. Wszystkie rzeczy negatywne, które wyszły przez ostatnie 12 miesięcy na temat rządu, to były takie wrzutki z zewnątrz, niezależne od premiera, a odpowiedzialność za nie ponosi cała formacja. Chodzi m.in. o reformę sądownictwa czy też o konflikt z Unią Europejską. Co ciekawe, te – jak je wcześniej nazwałem – wrzutki często były w jakiś sposób inspirowane przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę – stwierdza dr. Bartłomiej Biskup.

Według niego jest jeszcze kilka obszarów, w których politolog oczekuje od premiera większego zaangażowania. – Ogólną ocenę wystawiam dobrą, jednak chciałbym, aby w najbliższych miesiącach rząd PiS zajął się ułatwieniami dla małych przedsiębiorców. Trzeba zwiększyć wolność gospodarczą, bo bez tego nasz kraj nie będzie w stanie szybko się rozwijać. Wiemy, że przyszły rok będzie intensywny ze względu na wybory, ale wierzę, że poprzez ciężką pracę da się odnieść sukcesy na różnych płaszczyznach. A przy tegorocznych wyborach samorządowych premier Mateusz Morawiecki udowodnił, że jest zdolny wykonać tytaniczną pracę – ocenia dr Biskup.

Prof. Rafał Chwedoruk, politolog:
Prawdziwy egzamin dla Mateusza Morawieckiego odbędzie się w najbliższych 12 miesiącach

– Liderowanie PiS w sondażach jest pochodną działań poprzedniego rządu pod kierownictwem Beaty Szydło. Czas przewodnictwa Mateusza Morawieckiego to głównie czas gaszenia różnego rodzaju pożarów politycznych, za które nie był odpowiedzialny on sam. Reformy, które wprowadzono przez ten czas, jak Konstytucja dla Nauki czy pracownicze plany kapitałowe, nie są czymś, co mogłoby znacząco wpłynąć na zwiększenie poparcia dla obozu rządzącego – mówi „Codziennej" prof. Rafał Chwedoruk.

– Uważam, że najbliższy rok będzie jeszcze trudniejszy dla premiera z tego względu, że czekają nas wybory. Jego zadaniem będzie znalezienie złotego środka między możliwościami budżetowymi a oczekiwaniami różnych grup społecznych, które chętnie stymuluje opozycja – dodaje politolog prof. Chwedoruk.

Nie przegap !

W najbliższą sobotę 15 grudnia w hali Transcolor w Warszawie odbędzie się konwencja Prawa i Sprawiedliwości, na której zaprezentowane zostaną plany i pomysły do zrealizowania w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Początek konwencji o godz. 11.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

„ZŁODZIEJE I OSZUŚCI NIE WRÓCĄ DO WŁADZY"

POLITYKA \ **Obronimy rząd Mateusza Morawieckiego i nadal będziemy pracować dla Polski i Polaków – zadeklarował szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski, odnosząc się do wniosku PO o konstruktywne wotum nieufności wobec Rady Ministrów.**

URZĘDNICY SĄDOWI \ Epidemia w sądach? Przez niskie zarobki

Protest dotarł na sale rozpraw

W poniedziałek i wtorek w niektórych sądach pojawił się problem: sprawy spadały z wokandy. To skutek brania zwolnień lekarskich przez urzędników. W ten sposób protestują oni przeciwko niskim pensjom. Nierzadko zarabiają mniej niż... pracownicy supermarketów. – To masakra. Problem narastał od kilkunastu lat – przyznaje sędzia Jerzy Leder z Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Pracownicy i urzędnicy sądów zarabiają mniej niż pracownicy sklepów | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Grzegorz Broński

Tych ludzi po prostu szkoda – mówi „Codziennej" sędzia Marcin Kołakowski z Sądu Okręgowego Warszawa-Praga. Temat nie jest nowy, bo dyskusja o niskich zarobkach pracowników sądów, wysoko wykwalifikowanych, zazwyczaj z wyższym wykształceniem, trwa od lat. Ich pensje przez dekadę były zamrożone.

Jeden z sędziów opowiedział nam gorzką anegdotę: – Protokołują rozprawy, a na salę rozpraw trafia cały przekrój społeczeństwa. I słyszą, ile zarabiają ludzie różnych zawodów. Po rozprawie nieraz wychodzą mocno wkurzeni. I bywa, że rezygnują, aby przejść do innego urzędu, a nawet zostać sprzedawcą w supermarkecie, bo tam… na wejściu dostają więcej.

A rola sądowych urzędników jest kluczowa, aby sąd mógł normalnie funkcjonować. Nie tylko protokołują przebieg rozprawy, ale zajmują się korespondencją, wysyłaniem wezwań, dbają o akta. Ich postulat jest jasny – chcą więcej zarabiać. Przynajmniej o tysiąc złotych miesięcznie więcej.

Pod koniec listopada odpowiedział im w liście otwartym minister sprawiedliwości. „Zapewnienie godnego wynagradzania pracowników sądów to jeden z priorytetów" – napisał Zbigniew Ziobro. Podał też konkretne sumy, które już zostały przeznaczone (lub będą w najbliższych miesiącach) na wzrost wynagrodzeń.

Mimo to w poniedziałek zaczął się protest, choć nieformalny. Przypomina niedawną akcję policjantów – urzędnicy sądowi biorą zwolnienia lekarskie. Sytuacja natychmiast została wykorzystana politycznie. Media sprzyjające opozycji zaczęły przedstawiać sądy jako sparaliżowane. – Nie ma lawiny zwolnień, tyle co zwykle o tej porze roku – twierdzi sędzia Leder.

Podobnie mówi sędzia Maciej Mitera, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa i zarazem prezes Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście. – Od tygodni rozmawiałem z pracownikami. I mogę z dumą powiedzieć, że żadna rozprawa nie została odwołana z tego powodu – zapewnił. – W moim wydziale pracowaliśmy normalnie – potwierdza sędzia Kołakowski.

Nie wszędzie było tak dobrze. Przykładowo w Sulęcinie (Lubuskie) w poniedziałek odwołano wszystkie rozprawy. Nieformalny protest ma potrwać do 21 grudnia.

Najniższe emerytury w górę

WALORYZACJA \ **Rząd przyjął wczoraj projekt ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, wnioskodawca, założyło w nim m.in. wzrost najniższych emerytur do 1100 zł, a wszystkich świadczeń o co najmniej 70 zł.**

Rząd zdecydował, że od marca 2019 r. emerytury i renty zostaną objęte waloryzacją kwotowo-procentową, a najniższe gwarantowane świadczenia emerytalno-rentowe zostaną podniesione – poinformowało w komunikacie Centrum Informacyjne Rządu. – Z każdą kolejną waloryzacją staramy się wspomóc seniorów, podnosząc świadczenia. Waloryzacja w bieżącym roku była najwyższa w ciągu ostatnich pięciu lat – mówi minister Elżbieta Rafalska.

Proponowane przez resort rodziny, pracy i polityki społecznej rozwiązanie podwyższa najniższe świadczenia do 1100 zł – w wypadku najniższej emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renty rodzinnej i renty socjalnej. Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy zwiększy się do 825 zł.

Oznacza to, że najniższa emerytura, a także renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna, wzrosną o 70 zł brutto. Najniższe renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrosną o 52,50 zł, a w odniesieniu do osób pobierających emeryturę częściową będzie to 35 zł.

Rząd proponuje, żeby świadczenia emerytalno-rentowe wzrosły (według prognozy) o 3,26 proc., jednak nie mniej niż o 70 zł. Oznacza to, że najniższe świadczenia zostaną w przyszłym roku podwyższone o 6,8 proc, dwa razy więcej, niż gdyby zastosować ustawowy prognozowany wskaźnik waloryzacji.

– Koszt waloryzacji od marca 2019 r. wyniesie niespełna 8,4 mld zł – poinformowała szefowa MRPiPS pytana o to przez dziennikarzy w Sejmie. Dodała, że zastosowanie minimalnej gwarantowanej podwyżki w tej wysokości obejmie ok. 6,4 mln świadczeniobiorców.

Minister zapewniła, że planowany na 1 marca 2019 r. termin waloryzacji jest niezagrożony. – Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest przygotowany na tę waloryzację. Współpraca między resortem a ZUS jest świetna – podkreśliła Rafalska.

CIR zaznacza w komunikacie, że na nowych zasadach zyskają osoby, których świadczenie nie przekracza 2147,30 zł brutto. Modyfikacja zasad waloryzacji będzie miała zastosowanie także do emerytur i rent rolników, służb mundurowych oraz emerytur pomostowych i nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych.

(PT, PAP)

Basia Poleszuk na wolności!

NASZ SUKCES \ **Wczoraj Sąd Okręgowy Warszawa-Praga zmienił formę kary dla Barbary Poleszuk z bezwzględnego więzienia na dozór elektroniczny. Jak wielokrotnie informowaliśmy w naszych mediach, dziewczyna została skazana na cztery miesiące aresztu za podrapanie policjanta w rękę. Młoda patriotka z Hajnówki święta Bożego Narodzenia spędzi w domu.**

Barbara Poleszuk, działaczka związana ze środowiskami narodowymi, została prawomocnym wyrokiem z sierpnia 2017 r. skazana na cztery miesiące pozbawienia wolności za podrapanie policjanta podczas manifestacji w Białowieży w 2016 r. Rozpoczęła odbywanie kary 26 października br.

Skazanie na karę bezwzględnego więzienia działaczki z Hajnówki wywołało wiele kontrowersji i głosów oburzenia. – Pani Barbara Poleszuk jest więźniem politycznym! Na wyrok skazujący mogły wpłynąć jej poglądy – ocenił na łamach „Codziennej" prof. Wojciech Polak z Kolegium IPN.

Sprawa Barbary Poleszuk nagłaśnia była przez media Strefy Wolnego Słowa: „Gazetę Polską", Telewizję Republika, portal Niezależna.pl. Nasze media bardzo się w nią angażowały.

Przyniosło to skutek. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga zmienił wczoraj formę kary dla Barbary Poleszuk z bezwzględnego więzienia na dozór elektroniczny. Oznacza to, że resztę wyroku dziewczyna odsiedzi w swoim miejscu zamieszkania w Hajnówce.

Wczoraj też Basia Poleszuk opuściła areszt na warszawskim Grochowie. Przed gmachem czekali na nią rodzina i osoby zaangażowane w sprawę.

2 grudnia w lokalu Stowarzyszenia Wolnego Słowa odbył się koncert „Uwolnić Basię na święta". Wystąpili m.in.: Jan Pietrzak i Paweł Piekarczyk.

(jp)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Pixabay/d

ZNAMY MŁODZIEŻOWE SŁOWO ROKU

JĘZYK \ W plebiscycie organizowanym przez PWN zwyciężyło słowo „dzban" (osoba niemądra). Jury doceniło też epitety „masny" i „prestiżowy" oraz neologizmy „zwyklak", „normik" oraz „mamadżer".

PIS POZYWA PO I DZIENNIKARZA „GW"

DOŚĆ HEJTU \ PiS pozwało PO oraz dziennikarza „Gazety Wyborczej" Wojciecha Czuchnowskiego za użycie we wpisach w mediach społecznościowych sformułowania o „układzie mafijnym PiS".

WYWIAD \ Z RYSZARDEM KAPUŚCIŃSKIM, prezesem klubów „Gazety Polskiej", rozmawia ADRIAN SIWEK

Zbrodniarze muszą zostać rozliczeni

Od 2011 r. 13 grudnia odbywał się Marsz Wolności i Solidarności, który upamiętniał ofiary systemu komunistycznego w Polsce. W tym roku marszu nie będzie. Beata Mazurek twierdzi, że marsz nie był w ogóle planowany. Ryszard Kapuściński wyjawia, w jaki sposób kluby „Gazety Polskiej" uczczą pamięć ofiar stanu wojennego.

Dlaczego w tym roku nie odbędzie się Marsz Wolności i Solidarności?

Te marsze były zawsze organizowane albo przez Solidarność, albo przez Prawo i Sprawiedliwość. W tym roku żadne z nich go nie organizuje. My jednak tak jak co roku będziemy mieli swoje lokalne uroczystości upamiętniające ten straszny okres. W każdym mieście w Polsce, w którym są kluby „Gazety Polskiej", będą się odbywały jakieś uroczystości – czy to składanie wieńców, czy msze św. za poległych. Jako środowisko skupione wokół „Gazety Polskiej" nie byliśmy nigdy organizatorami marszu 13 grudnia. Dzwonili do mnie nawet z Wirtualnej Polski w tej sprawie, a później przedstawili to tak, jakby nasze środowisko się czegoś bało. My niczego się nie boimy, tylko robimy to po swojemu. Nasze środowiska co roku upamiętniają ofiary stanu wojennego, tylko w innej formie.

To jest skandal, że do tej pory nie rozliczono zbrodniarzy – mówi Ryszard Kapuściński, szef Klubów „GP"
fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Czy Pana zdaniem powinno się zrobić więcej ws. rozliczenia oprawców stanu wojennego?

Już dawno powinno się ich rozliczyć, już dawno powinna spaść ta zasłona, która przykrywa te wszystkie zbrodnie. To wstyd, że ich sprawcy funkcjonują w życiu publicznym. Jest wstydem, że niektórzy z nich, np. członkowie KC PZPR, są zapraszani do telewizji. Jest wstydem, że ludzie podają im rękę. Z tymi ludźmi nie powinno się w ogóle rozmawiać. Nisko upadły morale, skoro z takimi ludźmi w ogóle się przebywa. To hańba. Ze zbrodniarzami się nie rozmawia, zbrodniarzy się osądza.

Uważa Pan, że ustawa degradacyjna zawetowana przez prezydenta była Polsce potrzebna?

Ta ustawa degradacyjna była potrzebna 30 lat temu. Dziś wszyscy zbrodniarze chodzą na wolności i śmieją nam się w twarz. Według mnie i naszego środowiska to jest skandal, że do tej pory nie rozliczono zbrodniarzy. To, że teraz nagłośni się dwie, trzy sprawy, to nic w porównaniu z tym, ilu ludzi współpracowało, a ilu ludzi straciło przez to swoje życie, rodziny. To się dalej ciągnie, nic się nie zmieniło.

Zbiorowa niepamięć bronią polityków PO

AFERA VAT \ Wystąpienie Rostowskiego to przykład taktyki opozycji: „Nic nie wiem, nic nie pamiętam" – w ten sposób wystąpienie Jacka Rostowskiego oraz innych polityków Platformy Obywatelskiej przed komisjami śledczymi podsumowuje europoseł Prawa i Sprawiedliwość Ryszard Czarnecki.

Przesłuchiwany w poniedziałek przez komisję ds. wyłudzeń VAT były minister finansów Jacek Rostowski konsekwentnie zaprzeczał ustaleniom tego gremium. – Niedopuszczalne jest twierdzenie, że luka w latach 2008–2015 wyniosła 300 mld zł, że luka VAT to tylko oszustwa, a szczególnie oszustwa zorganizowane, po trzecie, że luka VAT wzrosła za rządów PO, po czwarte, że rząd PO w jakikolwiek sposób tolerował oszustwa VAT – mówił w osobliwy sposób były polityk PO. – Nieprawdziwe jest twierdzenie, że sytuacja VAT poprawiła się po 2015 r. dzięki działaniom rządów PiS – sarkał.

Uporczywe i konsekwentne wypieranie się odpowiedzialności za powstanie gigantycznej luki VAT to objaw – zdaniem wielu posłów – wspólnej taktyki posłów PO. – Wystąpienie Rostowskiego to przykład taktyki opozycji: „Nic nie wiem, nic nie pamiętam, jeśli jest czyjaś wina, to leży po stronie następców, czyli PiS. PO jest bez winy" – zwraca uwagę „Codziennej" Ryszard Czarnecki.

– Ten wspólny mianownik obejmuje także wystąpienie Donalda Tuska. Za tą amnezją i wypieraniem się wszystkiego jest też ukryta niemoc, zarzekanie się: „Nic nie mogliśmy zrobić" – dodaje. – Oni zachowują się w myśl zasady, że jeśli w czasie kradzieży złapią cię za rękę to mów, że to nie twoja ręka – ironizuje Adam Andruszkiewicz, poseł koła Wolni i Solidarni.

Wiceprzewodniczący sejmowej komisji finansów publicznych Grzegorz Długi z Kukiz'15 zaznacza, że Rostowski podczas przesłuchania skupiony był na wyrażaniu swoich opinii. – Nie odnosił się właściwie do prac Ministerstwa Finansów w czasach jego urzędowania. Z tego wynika, że tak naprawdę nie za bardzo interesowały go te sprawy, w tym sprawy poboru podatków. Zdaje się, że bardziej był zawsze politykiem niż finansistą – mówi „Codziennej" Długi.

Czarnecki zwraca uwagę na statystki zaprezentowane przez Rostowskiego, które mają przekonać opinię publiczną, że każdy ma swoją rację. – Tymczasem rzeczywiste dane statystyczne są jednoznaczne i potwierdzają istnienie luki VAT. Do tej pory nikomu nie przychodziło do głowy, aby manipulować danymi, ale oto pan minister pokazuje jakieś inne dane. Wychodzi wtedy, że PiS ma swoje racje, a PO ma swoje racje – podkreśla.

Paweł Tunia

Zimny prysznic dla partyjnych liderów

„GAZETA POLSKA" \ W najnowszym tygodniku „Gazeta Polska" w artykule Piotra Lisiewicza pt. „Pożar w antypisie" dowiemy się o tym, że rozbijanie Nowoczesnej przez Grzegorza Schetynę to zimny prysznic dla wszystkich partyjnych liderów, którzy chcieliby kiedykolwiek stworzyć z PO wspólną listę do wyborów.

W numerze przeczytamy także tekst Piotra Nisztora o fałszywych pracownikach służb specjalnych, którzy próbowali pośredniczyć w transakcji zakupu Stoczni Gdańskiej przez jedną ze spółek skarbu państwa. Według ustaleń „Gazety Polskiej" mieli też dysponować informacjami pochodzącymi z… Komisji Nadzoru Finansowego.

Z artykułu Doroty Kani dowiemy się, jak nadzwyczajna kasta broni za wszelką cenę dekomunizacji polskich ulic. „Zamiast ulicy Lecha Kaczyńskiego – ulica Armii Ludowej, zamiast Zbigniewa Romaszewskiego – Teodora Duracza, zamiast Zofii Kossak-Szczuckiej – Hanki Sawickiej, zamiast Danuty Siedzikówny »Inki« – Małego Franka, zamiast Bohaterów z Kopalni »Wujek« – Wincentego Pstrowskiego. Kilka dni przed 37. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego sędziowie Naczelnego Sądu Administracyjnego zadecydowali, że w Warszawie nie będzie dekomunizacji ulic" – pisze Kania.

Poza tym w numerze Maciej Marosz opisuje podstępną misję człowieka Tuska w TSUE, a o wojskowych sekretach Józefa Wojciechowskiego donosi Piotr Nisztor. Ponadto przeczytamy także o morskiej wojnie Putina oraz wywiad z Mirosławem Barszczem, prezesem spółki PGR Nieruchomości, o inwestycji w Mieszkanie+.

(sm)

Nie przegap !

Tygodnik „Gazeta Polska" dostępny w całym kraju!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Azad Lashkari/Reuters

POLSKA MINISTER W OBOZIE KOBIET I SIEROT

DAHUK \ **Polska minister ds. humanitarnych odwiedziła ośrodek dla kobiet i sierot jezydzkich w Chanke w Regionie Kurdystanu w Iraku, a także okoliczne obozy. Beata Kempa stwierdziła, że wrażenie było przygnębiające, ale też mobilizujące do pomagania.**

ŚWIĘTA \ Galeria handlowa religijnie neutralna i politycznie poprawna

Boże Narodzenie bez szopki

Menedżerowie szkockiego centrum handlowego zadecydowali, że wśród świątecznych dekoracji w tym roku nie będzie bożonarodzeniowej szopki. Powodem takiej decyzji jest „religijna neutralność", z której jest dumne kierownictwo domu handlowego.

Wojciech Zdrojkowski
korespondencja z Londynu

Centrum handlowe Thistles w Stirling, niedaleko Edynburga, odrzuciło prośbę katolickiego stowarzyszenia The Legion of St. Mary's, które chciało postawić na jego terenie małą świąteczną szopkę.

Nie pomogła nawet interwencja Stephena Kerr'a, pochodzącego ze Stirling posła z Partii Konserwatywnej (CP), który prosił sklep o ponowne rozważenie decyzji. „Centrum handlowe Thistles jest dumne z religijnie i politycznie neutralnego zachowania [oraz uznania z tego powodu] wśród lokalnej społeczności. Mając to na uwadze, nie uważamy, że byłoby słuszne zgodzić się na organizację tego typu promocji w centrum handlowym, w którym nasi klienci mogą spędzić wolny czas bez bycia podawanym indywidualnym przekonaniom [przedstawiciel] organizacji. Nie będziemy ponownie rozważać wniosku i mamy nadzieję, że ta ostateczna decyzja zostanie przyjęta" – napisało kierownictwo galerii handlowej w liście do polityka.

The Legion of St Mary's w mediach społecznościowych tłumaczy, że prośba była tylko o szopkę bożonarodzeniową, do której każdy mógłby podejść i zadać pytania o cokolwiek obecnej przy niej ekipie.

Pod wpisem organizacji katolickiej znalazło się też wiele komentarzy krytykujących centrum handlowe. „Decyzja kierownictwa sklepu o tym, by nie uznać prawdziwego znaczenia Bożego Narodzenia, jest hańbą. Jest mi wstyd, że moje rodzinne miasto, w którym chodzę na msze i w którym żyję zgodnie z wartościami chrześcijańskimi, zdecydowało się całkowicie zignorować prawdziwy sens tego wspaniałego święta. Zamiast tego wolą skupić się na komercji" – napisała jedna z internautek.

Komentując sytuację, rzecznik katolickiej archidiecezji St. Andrews i Edynburga oświadczył, że o tej porze roku szopki bożonarodzeniowe są widoczne na wielu publicznych placach Wielkiej Brytanii, „przynosząc radość niemal wszystkim, którzy je spotykają, bez względu na ich religię".

Nad decyzją centrum handlowego ubolewa również protestancki Kościół Szkocji. – Jesteśmy bardzo rozczarowani, że prawdziwe znaczenie świąt Bożego Narodzenia zostało tutaj całkowicie utracone. Kiedy centrum handlowe skupia się wyłącznie na komercji i odrzuca prawdziwe znaczenie Bożego Narodzenia, jest to smutny dzień dla nas wszystkich – powiedziała rzeczniczka Kościoła.

Według ostatnich badań chrześcijaństwo jest nadal największą religią w Szkocji. W spisie z 2011 r. 53,8 proc. mieszkańców określiło siebie jako chrześcijan.

Chrześcijaństwo jest nadal największą religią w Szkocji. W spisie z 2011 r. 53,8 proc. mieszkańców określiło siebie jako chrześcijan | fot. Paul Hackett/Reuters

Kolejne kraje porzucają pakt migracyjny

AMERYKA POŁUDNIOWA \ **Prezydent elekt Brazylii Jair Bolsonaro zapowiedział wycofanie się ze światowego paktu ws. migracji (Global Compact for Migration, GCM). Z kolei Chile na ten krok zdecydowało się na dzień przed szczytem w Marrakeszu, gdzie zostało podpisane porozumienie GCM.**

W poniedziałek podczas konferencji w Maroku 164 państwa, w tym Brazylia, przyjęły jednogłośnie pakt GCM. Rząd w Brasilii reprezentował ustępujący minister spraw zagranicznych tego kraju Aloysio Nunes. Wiadomo jednak, że Brazylia wycofa się z porozumienia migracyjnego.

Poinformował o tym wczoraj prezydent elekt Jair Bolsonaro, który obejmie urząd 1 stycznia 2019 r. W podobnym tonie wypowiedział się przyszły szef dyplomacji Brazylii Ernesto Araújo. – Imigracja jest mile widziana, ale nie może być masowa i bezkrytyczna – zaznaczył polityk. – Musi służyć interesowi narodowemu oraz spójności społeczeństwa. Pakt migracyjny jest niewłaściwym dokumentem do radzenia sobie z migracją – dodał Araújo.

Brazylia jest jednym z kilku państw doświadczonych przez kryzys migracyjny w sąsiedniej Wenezueli wywołany olbrzymią przestępczością i kryzysem gospodarczym. Na skraj upadku państwo doprowadziła polityka socjalistycznego rządu w Caracas, która zmusiła nawet 3 mln osób do ucieczki z kraju. – Brazylia nadal będzie przyjmować Wenezuelczyków którzy uciekli przed rządami Nicolasa Maduro. Jednak zasadniczą kwestią jest praca nad przywróceniem demokracji w Wenezueli – oznajmił brazylijski dyplomata.

Brazylia będzie trzeci krajem Ameryki Południowej po Dominikanie i Chile, które wycofało się z porozumienia GCM. Jeszcze przed szczytem w Marrakeszu minister spraw wewnętrznych Chile Rodrigo Ubilla w rozmowie z dziennikiem „El Mercurio" oznajmił, że jego państwo nie wyśle reprezentantów do Maroka. – Nasze stanowisko jest jasne. Powiedzieliśmy już, że migracja nie jest prawem człowieka. Państwa mają prawo do decydowania o tym, które osoby z zagranicy mogą do nich przybyć. Jeśli każdy mógłby się przemieszczać według swojego uznania, oznaczałoby to, że żyjemy w świecie bez granic – oznajmił Rodrigo Ubilla.

Opinię chilijskiego polityka co do zagrożenia, jakie niesie dla suwerenności państwa porozumienie GCM, w tym w kwestii związanej z ochroną granic, podziela już niemal 30 państw. Takie kraje, jak: Stany Zjednoczone, Izrael, Polska, Węgry, Estonia, Australia, Austria, Czechy, Szwajcaria, Słowacja, Bułgaria, Łotwa, zdecydowały się na odrzucenie paktu migracyjnego.

Paweł Kryszczak

Finlandia nie jest oazą spokoju

HELSINKI \ **Rosja i Chiny wciąż przejawiają dużą aktywność wywiadowczą. Nie zmniejszy się też poziom zagrożenia terrorystycznego – poinformowała fińska służba bezpieczeństwa wewnętrznego i kontrwywiadu SUPO.**

Z rocznego przeglądu sytuacji bezpieczeństwa kraju, przedstawionego przez fińskie służby, wynika, że w kraju tym szczególną działalnością szpiegowską wykazują się Moskwa i Pekin. Zwrócono uwagę, że Rosja poprzez ataki hakerskie koncentruje się przede wszystkim na organizacjach rządowych, a także firmach związanych z sektorem energii. Chińczycy zaś uprawiają szpiegostwo przemysłowe.

Jak pisała „Codzienna", przed zagrożeniami, które stanowi działalność agentów tych dwóch krajów, na początku grudnia ostrzegały też służby czeskie. Wskazywały one w szczególności na działalność szpiegowską dyplomatów tych państw i na ich walkę z NATO i UE, co Chiny i Rosja próbują osiągnąć przez osłabianie Czech.

W dokumencie SUPO poinformowano też, że Finlandia jest zagrożona atakami hybrydowymi poprzez m.in. stosowanie wobec niej zabiegów destabilizujących zabezpieczenie granic, nacisków politycznych, wykorzystywanie negatywnych zjawisk życia gospodarczego.

Służby informują, że w Finlandii wciąż będzie się utrzymywał drugi, podwyższony poziom zagrożenia terrorystycznego. Zwrócono uwagę, że szeregi zwolenników terrorystów będą pęczniały. Największym zagrożeniem są zaś jednostki, które znajdują się pod wpływem radykalnej propagandy islamskiej. W raporcie podkreślono, że w ciągu ostatnich dwóch lat znacząco zwiększyła się liczba osób będących „obiektem zainteresowania" SUPO w kontekście zwalczania terroryzmu.

(ak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

TALIB URODZONY W POLSCE SKAZANY

NIEMCY \ Sąd w Düsseldorfie skazał na 6 lat więzienia za działalność terrorystyczną urodzonego w Polsce obywatela Niemiec Thomasa K. Islamista z Talibanu został schwytany w Afganistanie.

fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

BON PIERWSZAKA DLA DZIECIAKÓW NA LITWIE

WILNO \ Na Litwę z Polski dotarły pieniądze dla pierwszoklasistów szkół polskich, przyznawane w ramach akcji Bon Pierwszaka. Trafią one do szkół, a następnie do rodziców dzieci.

BRUKSELA \ Kolejne wysłuchanie Polski

Timmermans idzie w zaparte

Wczoraj w Brukseli przeprowadzono trzecie wysłuchanie Polski w sporze między polskimi władzami a Komisją Europejską dotyczącym reformy sądownictwa. Wiceszef KE Frans Timmermans zapowiedział, że na razie nie wycofa skargi na Polskę złożonej w unijnym Trybunale Sprawiedliwości (TSUE).

Konrad Wysocki

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad Rady ds. Ogólnych UE minister Szymański stwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że nie ma podstaw prawnych, by skarga Komisji Europejskiej na Polskę (za ustawę o Sądzie Najwyższym) była utrzymywana w unijnym Trybunale Sprawiedliwości. – Nowelizacja ustawy likwiduje podstawy prawne do prowadzenia tej sprawy przed TSUE. Podobnie podstaw prawnych nie ma do procedowania pytań prejudycjalnych, które zostały zadane na gruncie poprzedniego kształtu ustawy – wskazał wiceszef polskiej dyplomacji. Przypomniał, że polskie władze ostrzegały przed uruchomieniem procedury przeciwko Polsce w ramach art. 7 Traktatu UE i przed tym, że krok ten znacznie wydłuży możliwość zażegnania sporu. – Raz otwarty proces, bardzo szeroki, nieskonkretyzowany stwarza polityczne problemy, by ktoś wziął odpowiedzialność i odważył się go zamknąć – wskazał Szymański.

Komisja Europejska, mimo że jej mandat dobiega już końca, utrzymuje wojowniczą politykę wobec niektórych państw członkowskich | fot. Pedro Nunes/Reuters

Mimo chęci dialogu i wdrażania zaleceń unijnego Trybunału Sprawiedliwości przez polskie władze, Komisja Europejska nie ma zamiaru wycofywać na razie skargi złożonej przeciwko Polsce do TSUE. Potwierdził to wiceszef KE Frans Timmermans. – Jest wiele spraw związanych z procedurą art. 7 Traktatu UE i żadna z nich nie została jeszcze rozwiązana – powiedział polityk. Dodał jednak, że KE z zadowoleniem przyjęła nowelizację ustawy o SN.

Jak informowaliśmy na łamach „Codziennej", 19 października br. Trybunał Sprawiedliwości UE, przychylając się do wniosku Komisji Europejskiej, wydał wstępne postanowienie o zastosowaniu tzw. środków tymczasowych, w ramach których znalazło się: zawieszenie stosowania przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym dotyczących przechodzenia sędziów (którzy ukończyli 65. rok życia) w stan spoczynku, przywrócenie do orzekania sędziów, którzy w świetle nowych przepisów już zostali wysłani w stan spoczynku oraz powstrzymanie się od wszelkich działań zmierzających do powołania sędziów SN na stanowiska, których dotyczą kwestionowane przepisy.

Procedura związana z art.7 trwa przeciwko Polsce od grudnia ub.r. Wczorajsze wysłuchanie Polski było trzecim spotkaniem, na którym ministrowie dyskutowali o sytuacji w naszym kraju. Poprzednie zorganizowano odpowiednio 26 czerwca i 18 września.

Wycofano kluczowe głosowanie ws. brexitu

WIELKA BRYTANIA \ Brytyjska premier Theresa May przełożyła kluczowe głosowanie w parlamencie nad brexitem. Politycy rządzącej Partii Konserwatywnej (CP) nie ukrywają, że powodem był brak szans na to, że uda się je wygrać.

W poniedziałek Izba Gmin miała zagłosować nad kompromisem, który gabinetowi May udało się wynegocjować z przedstawicielami UE, a który miał określić przyszłość wzajemnych stosunków po wyjściu Brytyjczyków ze Wspólnoty. Ostatecznie jednak do niego nie doszło – po południu May zapowiedziała, że przed głosowaniem chce uzyskać dodatkowe gwarancje ze strony UE. – W weekend rozmawiałam z wieloma liderami UE i mam zamiar spotkać się z moimi odpowiednikami w innych państwach oraz z Komisją Europejską i Radą Europejską – powiedziała posłom. – Omówię z nimi obawy, które wyraził [brytyjski] parlament.

Decyzja o przełożeniu głosowania miała zapaść po porannej telekonferencji z przedstawicielami CP. May przyznała otwarcie, że wpływ na jej podjęcie miał fakt, że nie było najmniejszych szans na to, żeby głosowanie odbyło się po jej myśli. – Słuchałam bardzo uważnie tego, co zostało powiedziane w tej izbie i poza nią – stwierdziła, występując przed parlamentem, co zgromadzeni przyjęli salwą śmiechu.

Jednym z największych problemów May jest tzw. backstop, czyli potencjalna granica celna pomiędzy Irlandią Północną a Irlandią. Zarówno Brytyjczycy, jak i Unia chcą, aby granica między Irlandiami była otwarta, chcą tego także obie północnoirlandzkie partie. Według krytyków May gwarancje, które udało jej się wynegocjować z UE w tej sprawie, są zbyt słabe.

Kluczowym problemem jest jednak niemal otwarta rebelia jej własnych posłów, którzy uważają kompromis z UE za nieakceptowany. Według brytyjskich mediów aż 100 Torysów zagłosowałoby przeciwko proponowanej umowie. Jej ministrowie poparli przełożenie głosowania, ale jeden z nich powiedział anonimowo dziennikowi „Guardian", że „May potrzebuje cholernie dobrego planu B".

Problem w tym, że szanse na niego są bardzo małe. „Nie będziemy renegocjować umowy, w tym backstopu (…)" – napisał na Twitterze przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk. – To jasne. To jest umowa i inna umowa nie jest możliwa – dodał jeden z rzeczników prasowych KE. Tym samym jedyna szansa May to przekonanie posłów, którzy nie chcą jej poprzeć, że wyjście bez umowy będzie dla WB większą tragedią niż wyjście ze złą umową. Ale taki argument raczej nie trafi do serc twardogłowych zwolenników brexitu, którzy według medialnych doniesień od dłuższego czasu szykują się do przejęcia władzy w partii.

Wiktor Młynarz

Macron nie trafił do serc protestujących

PARYŻ \ Wystąpienie telewizyjne prezydenta Francji Emmanuela Macrona do narodu nie zakończy strajku „żółtych kamizelek" (Mouvement des Gilets jaunes). Związki zawodowe uznały obietnice głowy państwa za niewystarczające i zapowiedziały kontynuowanie protestów.

Trzy tygodnie strajków „żółtych kamizelek" zmusiły rządzących do wycofania się z części reform, które uderzały przede wszystkim w klasę średnią. Oprócz rezygnacji z planowanej od początku 2019 r. podwyżki podatków od paliwa, którą rząd już anulował, protestujący domagają się m.in. podniesienia wysokości płac, emerytur czy zasiłków dla bezrobotnych. W demonstracjach w całym kraju zginęły cztery osoby, a setki odniosły rany.

Celem wystąpienia telewizyjnego prezydenta w poniedziałek wieczorem było uspokojenie sytuacji i wyciągnięcie ręki do protestujących. Macron powiedział, że protesty „żółtych kamizelek" mają swoje uzasadnienie w sytuacji kraju, ale potępił akty przemocy, które się podczas nich wydarzyły.

Prezydent poinformował, że zwrócił się do rządu o podniesienie zagwarantowanej płacy minimalnej od przyszłego roku o 100 euro miesięcznie i że zostanie anulowany wprowadzony w tym roku wzrost składki na ubezpieczenia społeczne dla najuboższych emerytów. Zapewnił przy tym, że rząd będzie walczył z unikaniem płacenia podatków, także przez duże firmy i międzynarodowe koncerny. Mówił o potrzebie szerszych konsultacji społecznych ws. polityki rządu i dyskusji na temat imigracji.

Jego przemówienie nie odniosło jednak większego skutku. Sekretarz generalny centrali związkowej CGT Philippe Martinez ocenił jego obietnice jako niewystarczające i wezwał do wspólnego strajku związkowców i „żółtych kamizelek".

Aleksander Kłos

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PIERWSZY SERIAL O BRANŻY TRANSPORTOWEJ

PRZEWOZY \ „Tandem" to polski miniserial internetowy. Został właśnie udostępniony przez Związek Pracodawców „Transport i Logistyka Polska". To pierwsza taka inicjatywa w Polsce. Produkcja odsłania przed widzami kulisy funkcjonowania rodzimych firm transportowych na polskim oraz europejskim rynku.

NIERUCHOMOŚCI \ Gminy wykorzystują szansę na zarobek

Podwyżki opłat za przekształcenie zamiast bonifikat

Zamiast udzielać mieszkańcom bonifikaty w opłacie za przekształcenie użytkowania we własność, o co apelował rząd, gminy zamierzają zarobić jeszcze na tej operacji. Na ostatnią chwilę podwyższają opłatę roczną za użytkowanie wieczyste, aby więcej policzyć za przekształcenie.

Lucyna Piwowarska

Gminy odgrywają kluczową rolę przy przekształcaniu użytkowania we własność, dlatego rząd apelował do samorządowców o to, aby przeprowadzili tę akcję sprawnie, organizując wydawanie zaświadczeń. 1 stycznia zniknie bowiem użytkowanie wieczyste gruntów zabudowanych blokami i domami jednorodzinnymi. Prawie 2 mln właścicieli mieszkań i domów ma umowy użytkowania ustanowione na gruntach samorządowych, a tylko ok. 500 tys. na gruntach skarbu państwa.

Tuż po uchwaleniu ustawy, co miało miejsce w połowie tego roku, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju apelowało o wprowadzenie bonifikat przy jednorazowej spłacie tzw. opłaty przekształceniowej, aby ulżyć finansowo mieszkańcom. Wiceminister resortu Artur Soboń liczył na to, że w interesie swoich mieszkańców samorządy i przedstawiciele skarbu państwa będą chcieli jak najlepiej tę operację przygotować.

Jednakże – jak donosi PortalSamorządowy.pl – zamiast efektywnego wydawania zaświadczeń i systemu bonifikat, gminy na ostatnią chwilę podwyższają opłatę roczną za użytkowanie wieczyste, np. z 20 zł do 300 zł. To powoduje, że wysokość opłaty za przekształcenie w prawo własności zamiast 400 zł wyniesie 6 tys. zł. Ta operacja nie odbywa się bowiem bezpłatnie. Wysokość opłaty jest uzależniona od wysokości rocznej opłaty za użytkowanie wieczyste gruntu.

Jak alarmują prawnicy, samorządowcy liczą na to, że w świątecznej zawierusze zainteresowani mieszkańcy mogą przegapić 30-dniowy termin, który mają na złożenie swojego sprzeciwu w sprawie podwyżek do SKO. Kolegium orzeka czy aktualizacja opłaty jest uzasadniona, albo ją koryguje. Brak złożenia wniosku skutkuje tym, że użytkownik wieczysty zgadza się na nową wysokość opłaty.

Samo złożenie sprzeciwu jeszcze nie wystarcza. Trzeba w nim wskazać, dlaczego mieszkaniec nie zgadza się z podwyższeniem opłaty, którą ustala się na podstawie operatu szacunkowego wyceniającego wartość nieruchomości. Aby wniosek uzasadnić, należy więc zapoznać się z operatem przygotowanym przez gminę i ewentualnie złożyć swój kontroperat, co kosztuje i wydłuża czas na odwołanie.

(Portalsamorządowy.pl)

Gminy na ostatnią chwilę podwyższają opłatę roczną za użytkowanie wieczyste | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Ważą się losy węglowych siłowni

ENERGETYKA \ Czy węglowe elektrownie, m.in. Ostrołęka C, której budowa właśnie rusza, będą mogły w najbliższych latach korzystać z państwowego wsparcia? Właśnie kończą negocjacje w tej sprawie przedstawiciele Parlamentu Europejskiego i państw członkowskich UE. Decyzje zapadną w przyszłym tygodniu.

Ważą się losy ważnej dla polskiej energetyki kwestii. Chodzi o możliwość wsparcia państwa w ramach rynku mocy dla węglowych elektrowni, takich jak Ostrołęka C, której budowa niedawno ruszyła. Przedstawiciele PE chcieliby zakończyć prace nad nowymi regulacjami jeszcze w tym roku, ale – jak sami podkreślają – jest jeszcze wiele trudnych spraw do rozwiązania.

Dla Polski najważniejsza jest kwestia limitu emisji (550 gr CO_2 na kWh), który wyklucza elektrownie węglowe z korzystania ze wsparcia państwa w ramach rynku mocy, czyli z dopłat do energii. Kraje członkowskie po długich negocjacjach przyjęły w ub.r. stanowisko, zgodnie z którym restrykcje miałyby obowiązywać dopiero po 2030 r. Celem przepisów ma być zablokowanie ukrytego subsydiowania elektrowni węglowych.

Przedstawiciele polskich władz byli zadowoleni z kompromisu wypracowanego rok temu w Radzie UE, ale teraz nie jest pewne, czy te ustalenia pozostaną aktualne. W proekologicznie nastawionym europarlamencie widoczna jest determinacja, by niektóre elektrownie węglowe wykluczyć ze wsparcia jeszcze przed 2030 r. O ile z działającymi już siłowniami nie powinno być problemu, o tyle proponowane restrykcje mogą objąć elektrownie, które są w budowie.

Obawy te dotyczą ostatniej, węglowej siłowni, jaka ma powstać w Polsce – chodzi o Ostrołękę C, której budowę rozpoczęto w połowie października br. Oczywiście nie ma szans, by jej budowa zakończyła się przed wejściem w życie nowych przepisów, polskiemu rządowi jednak zależy, by nowa jednostka, która ma zacząć działać w 2023 r., mogła korzystać z dopłat do energii.

Podczas zaplanowanego na 18 grudnia trójstronnego spotkania z udziałem przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, państw członkowskich UE oraz Komisji Europejskiej polski rząd będzie szukał sojuszników, z których pomocą obroni Ostrołękę przed restrykcjami. Możliwe, że ich znajdzie, ponieważ część unijnych krajów obawia się, że wprowadzenie czysto rynkowych rozwiązań oznaczać będzie znaczne podwyżki cen energii dla końcowych klientów. Dlatego zamierzają walczyć o kompromis, który ochroni mniej zasobne gospodarstwa domowe przed taką ewentualnością.

Jan Kamieniecki, PAP

Greenpeace przeciw Nord Streamowi 2

EKOLOGIA \ Organizacja Greenpeace zaskarży decyzję sądu w Petersburgu, który oddalił jej pozew z żądaniem zakazania budowy gazociągu Nord Stream 2 na terytorium Rezerwatu Kurgalskiego w obwodzie leningradzkim. Organizacja twierdzi, że budowa gazociągu narusza prawa człowieka do korzystania ze środowiska.

Planujemy apelację. Na razie nie ma orzeczenia w ostatecznej postaci i nie wiemy, czym sąd uzasadnił swoją decyzję. Kiedy je otrzymamy, przygotujemy wniosek – poinformował szef programu Greenpeace Rossija ds. obszarów chronionych Michaił Kriejndlin. Dodał, że apelacja może zostać złożona jeszcze pod koniec 2018 r. lub na początku 2019 r. Organizacja wskazuje, że w wyniku budowy gazociągu zostanie wyrąbany las na długości 3,7 km i zniszczone poszycie leśne w pasie szerokości 30–60 m. Greenpeace ocenia, że przy przebiegu Nord Streamu 2 na terenie rezerwatu powinno wykorzystać się mikrotunelowanie, czyli bezwykopową metodę budowy rurociągu.

Na Rezerwat Kurgalski składa się półwysep o tej samej nazwie oraz wyspy i wody Zatoki Fińskiej i Narewskiej. Spółka Nord Stream 2 AG zamierza na odcinkach lądowych rezerwatu ułożyć rurociąg w tzw. boksach w wykopach, których nie trzeba będzie osuszać. Jednak – jak powiedziała Jelena Głazkowa z Instytutu Botaniki Rosyjskiej Akademii Nauk – przy budowie gazociągu utracone zostaną unikalne ekosystemy rezerwatu, głównie rośliny, które znajdą się na trasie rurociągu.

Zgodnie z informacjami podanymi przez Greenpeace ponad 38 tys. rosyjskich obywateli opowiedziało się w obronie Rezerwatu Kurgalskiego, prosząc ministerstwo ochrony środowiska i zasobów naturalnych oraz Nord Stream 2 AG o porzucenie pomysłu budowy trasy rurociągu przez obszar chroniony.

(p. woz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

PROBLEM Z DOSTĘPEM DO E-KONT ROZWIĄZANY

AWARIA \ Problemy z logowaniem do kont internetowych oraz aplikacji mobilnych w kilku bankach zostały rozwiązane – powiedział rzecznik prasowy Związku Banków Polskich Przemysław Barbrich. Chodziło m.in. o: ING Bank Śląski, Alior Bank, Pekao i Millennium. Jak dodał rzecznik, nie ma zagrożenia, że przelewy nie dotrą do adresatów, chociaż mogą mieć niewielkie opóźnienia.

ENERGIA \ Rząd powoła specjalny fundusz na rekompensaty za droższy prąd

Miękka poduszka na okres podwyżek

Powstanie specjalny fundusz, z którego rekompensowany będzie wzrost cen prądu – poinformowało Ministerstwo Energii. Skorzystać z niego będą mogły gospodarstwa domowe, hospicja, domy opieki społecznej oraz sektor MŚP, czyli małych i średnich przedsiębiorstw. Resort szacuje, że koszt rekompensat sięgnie 4–5 mld zł.

Jan Kamieniecki

W połowie listopada Urząd Regulacji Energetyki otrzymał wnioski taryfowe na sprzedaż energii na przyszły rok od wszystkich czterech sprzedawców z urzędu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że firmy energetyczne planują podwyżkę cen prądu od nowego roku. Wiceminister energii Tadeusz Skobel poinformował na konferencji, że prezes URE nową taryfę na 2019 r. powinien zatwierdzić ok. 15 grudnia.

Według wyliczeń resortu cena energii w taryfie G, którą objęte są przede wszystkim gospodarstwa domowe, w 2019 r. może wynieść 302 zł/MWh wobec 242,2 zł/MWh w 2018 r. Skobel poinformował, że w stosunku do 2013 r. wzrost cen energii w tej taryfie sięgnie w przyszłym roku około 7 proc. Ministerstwo podkreśla, że za wzrost cen prądu odpowiada m.in. rosnąca cena uprawnień do emisji CO_2. Jest ona szczególnie istotna dla gospodarek opartych głównie na węglu.

Aby pomóc polskim rodzinom i przedsiębiorcom, których w przyszłym roku dotknie wzrost cen energii, rząd powoła specjalny fundusz, z którego rekompensowane będą wyższe ceny prądu. Ministerstwo Energii poinformowało, że skorzystać z niego będą mogły gospodarstwa domowe, hospicja czy domy opieki społecznej, oraz sektor MŚP, czyli małych i średnich przedsiębiorstw.

– Zadaniem funduszu będzie stworzenie pewnej poduszki na ten trudny okres – podkreślił minister energii Krzysztof Tchórzewski. Przypomniał, że zwrócił się do spółek energetycznych, by te znalazły oszczędności, które mogłyby przeznaczyć na rekompensaty. Ministerstwo Energii oceniło, że spółki energetyczne mogą w przyszłym roku wygenerować oszczędności sięgające ok. 1 mld zł.

– Cieszę się, że spółki wyszły naprzeciw tym oczekiwaniom. Środki te można będzie wprowadzić do funduszu efektywności energetycznej i rekompensat – powiedział Tchórzewski. Jak zaznaczył resort energii, system rekompensat obowiązywać będzie przez rok, a jego koszt sięgnie 4–5 mld zł.

Wiceminister Skobel dodał, że w przypadku gospodarstw domowych rekompensaty będą naliczane automatycznie. Z kolei w przypadku firm będą one musiały wystąpić z odpowiednim wnioskiem. Rekompensaty mają zacząć być wypłacane w kwietniu 2019 r.

(PAP)

Minister Tchórzewski zwrócił się do spółek energetycznych, by te znalazły oszczędności na rekompensaty | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

REKLAMA

POMAGANIE
PRZEZ ZBLIŻANIE

Wesprzyj akcję PKO Banku Polskiego

Płatności zbliżeniowe telefonem w ramach naszej akcji to pomoc dla wychowanków domów dziecka w ich starcie w dorosłość.

Jesteś klientem PKO Banku Polskiego?
- Dołącz do akcji, rejestrując się na stronie www.pkobp.pl/milionzblizen, gdzie znajdziesz jej regulamin
- Płać zbliżeniowo telefonem
- Pomagaj!

Bank Polski
dzień dobry

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

Jedna płatność zbliżeniowa telefonem to 50 gr od Banku przekazane Fundacji PKO Banku Polskiego na pomoc. Akcja trwa od 5 listopada 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. albo do wcześniejszego zgromadzenia puli 500 000 zł.

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Pixabay

ROZMAITOŚCI \ W ciągu 10 miesięcy eksport wzrósł o 6,5 proc., a import o ponad 9 proc. – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Saldo bilansu handlowego było ujemne i wyniosło 3,2 mld euro. Rok wcześniej po 10 miesiącach notowano nadwyżkę na poziomie 1,8 mld euro.

Trudna sytuacja funta

WALUTY \ Poniedziałek dla funta okazał się katastrofalny. Złoty i euro także były na minusie. Wczoraj nastąpiło odreagowanie, choć sytuacja w dalszym ciągu jest niepewna. Jutro rozpoczyna się posiedzenie Rady Prezesów Europejskiego Banku Centralnego.

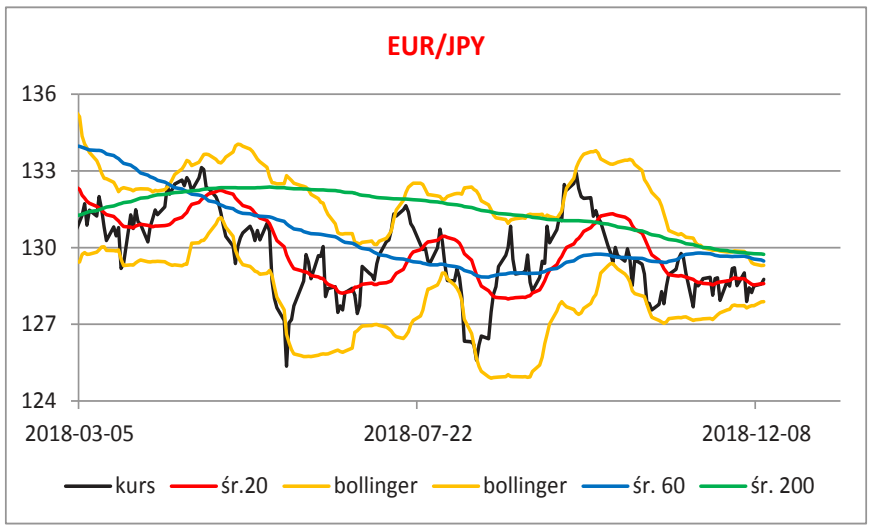

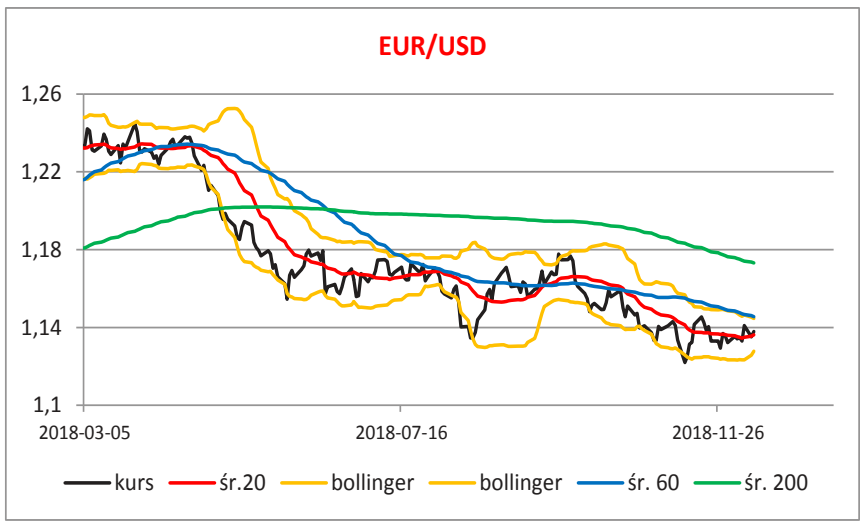

Poniedziałkowe notowania długo przebiegały bardzo spokojnie, z nieznaczną przewagą euro i funta nad dolarem. Funt jako pierwszy zmienił kierunek, już przed godz. 12 notowany był na minusie. Potem było tylko gorzej.

Przełożenie na czas nieokreślony głosowania ws. zawartego z Brukselą kompromisu zwiększyło ryzyko wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej bez jakiegokolwiek porozumienia. Waluta brytyjska tuż po ogłoszeniu przez Theresę May tej decyzji potężnie zniżkowała, by zamknąć dzień spadkiem o 1,4 proc. i kursem poniżej 1,257 dol. Funt tak tani nie był od ponad 20 miesięcy. Euro zamknęło dzień spadkiem o 0,5 proc., nieco większą obniżkę zanotował złoty, który jeszcze przed godz. 16 był na plusie.

Wtorkowy poranek przyniósł naturalne w takiej sytuacji odreagowanie. Jednak wzrost funta mniejszy niż 0,1 proc. wyraźnie sugerował, że emocji nie zabraknie i każdy scenariusz jest możliwy.

Poniedziałek był trudny nie tylko dla Europy, spadki w stosunku do dolara odnotowały także jen oraz juan. Ten pierwszy stracił ponad 0,5 proc., a para USD/CNY zyskała na wartości nieco mniej. Trend jena i juana był jednak inny niż w Europie, bo azjatyckie waluty od początku dnia traciły do waluty amerykańskiej. Jeszcze gorzej zaprezentowały się waluty z Ameryki Południowej. Brazylijski real zamknął dzień spadkiem o 1,2 proc. i najsłabszym kursem od końca września. Argentyńskie peso zniżkowało mniej, o 0,75 proc., a trend ostatnich dwóch miesięcy jest dla ARS zdecydowanie spokojniejszy.

Po godz. 9 euro sukcesywnie odrabiało straty, zyskując do dolara ponad 0,2 proc. Do poziomu 1,14 dol. brakowało niewiele, jedynie 20 pipsów. Funt prezentował się lepiej, drożejąc o 0,35 proc., ale po poniedziałkowym spadku szansa na osiągnięcie kursu z piątku wydawała się nierealna. Także złoty był mocniejszy i za USD płacono o 0,2 proc. mniej.

Analitycy w takim scenariuszu, związanym z osłabieniem dolara, dopatrywali się nie tylko efektu korekcyjnego po nienaturalnym wzroście w poniedziałek, lecz także rosnących nadziei na załagodzenie sporu handlowego z Chinami. Potwierdzał to kurs paru USD/CNY, która traciła przed godz. 10 prawie 0,2 proc. Spadek do USD notowała za to indyjska rupia (ponad 0,6 proc.), co eksperci wiązali z rezygnacją ze stanowiska prezesa Banku Rezerw Indii. Urjit Patel zrezygnował po konflikcie ws. polityki monetarnej z rządem Indii.

O godz. 11, gdy opublikowano indeks ZEW (lepszy od poziomu zakładanego przez analityków), euro zyskiwało 0,28 proc., a funt kosztował ponad 1,26 dol. Wpływ na to miały także dane o rosnących wynagrodzeniach, co może skłonić Bank Anglii do zmiany w poziomie stóp procentowych. Waluta kanadyjska, która w czwartek notowała minimum do USD, by dzień później wyraźnie zyskać na wartości, w bieżącym tygodniu nie prezentuje się zbyt dobrze. W poniedziałek w drugiej części dnia sporo, o 0,6 proc., straciła, a wczorajsze przedpołudnie to także osłabienie CAD. Za dolara amerykańskiego płacono ponad 1,341 dolara kanadyjskiego, co oznacza, że od rekordowego dla waluty USA kursu dystans był naprawdę niewielki.

Nieco inaczej prezentowało się AUD, dla którego ubiegły tydzień zakończył się spadkiem o ponad 1,4 proc. W poniedziałek para AUD/USD kontynuowała ten trend, jednak wczoraj przed południem waluta z antypodów nieznacznie odreagowała i przekroczyła kurs 0,72 dol.

W drugą połowę wtorku nasza waluta weszła z dość stabilną relacją w stosunku do USD. Wahania z ostatnich czterech godzin nie przekraczały 20 pipsów, co przy tym poziomie kursu dolara było wartością znikomą. Do funta złoty tracił 0,3 proc., lecz po poniedziałkowym umocnieniu (ponad 0,8 proc.) trudno to uznać za istotne osłabienie.

Kluczowa para rynku w południe zyskiwała ponad 0,2 proc. i niewiele wskazywało na możliwą gwałtowną zmianę dość spokojnego obrazu ostatnich godzin.

Jutro rynek czeka sporo wydarzeń, bo o stopach zadecydują bankowcy w Oslo, Ankarze, Bernie i Frankfurcie. Na zmiany się nie zanosi, ale komunikat po posiedzeniu Rady Prezesów Europejskiego Banku Centralnego może znacząco wpłynąć na rynkowe notowania.

Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

ECHO \ Spółka rozpoczęła sprzedaż ponad 250 mieszkań w Poznaniu.

ENTER AIR \ Spółka planuje w przyszłym roku zwiększenie liczby przewozów o 25 proc. Po trzech kwartałach bieżącego roku przychody ze sprzedaży wyniosły 1,03 mld zł. Od stycznia walory spółki straciły ponad 30 proc.

Materiały przygotowane przez NXF

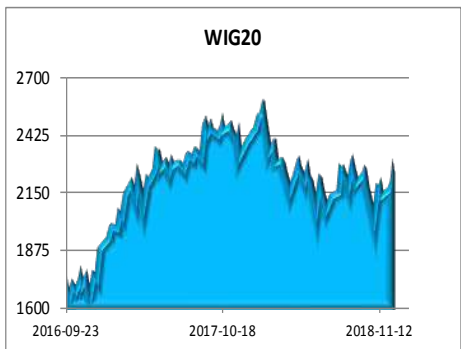

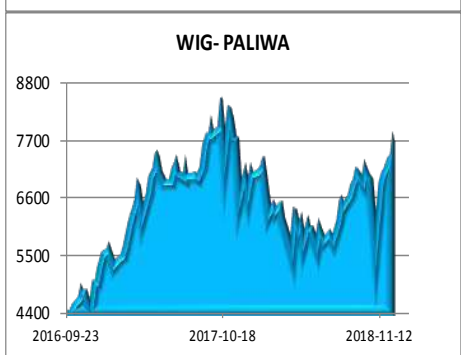

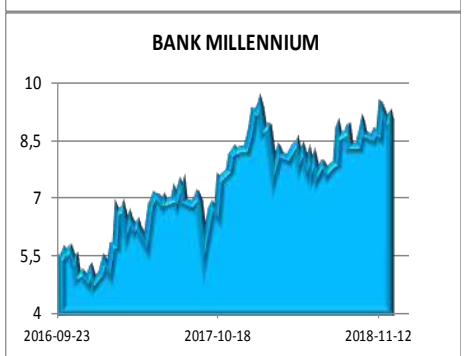

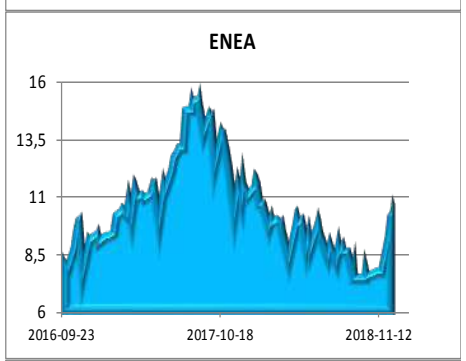

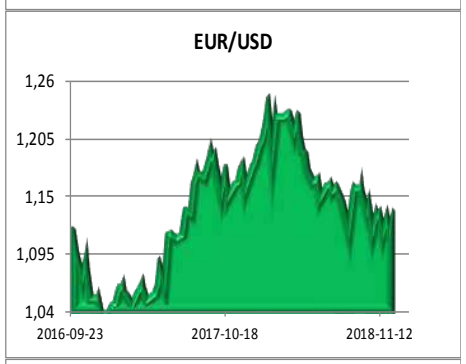

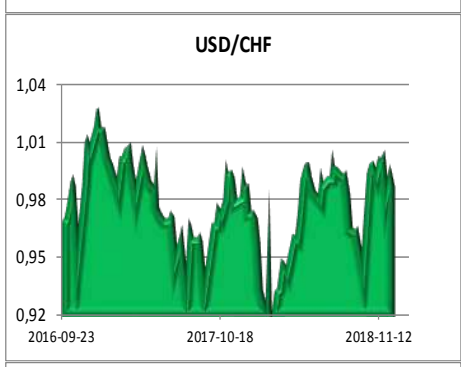

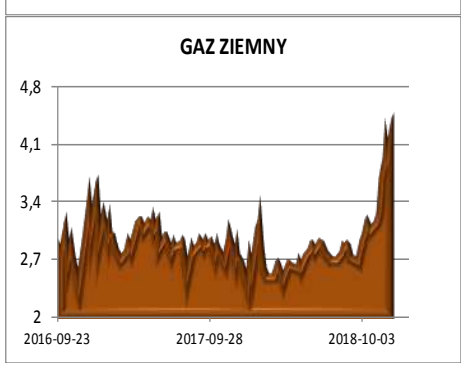

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

↓	0,98763	-0,28%	USDCHF	↑	14,685	0,55%	SREBRO	↑	6789,43	1,01%	FTSE 100	**Kursy NBP**		
↓	113,126	-0,12%	USDJPY	↑	1253	0,29%	ZŁOTO	↓	21148,02	-0,34%	NIKKEI	3,7763	0,43%	Dolar
↑	1,26042	0,34%	GBPUSD	↑	274,4	0,88%	MIEDŹ	↑	10789,49	1,58%	DAX	3,8266	0,71%	Frank
↑	1,13845	0,30%	EURUSD	↑	60,42	0,75%	ROPA BRENT	↑	24423,66	0,14%	DJIA POPRZEDNI	4,2982	0,17%	EURO

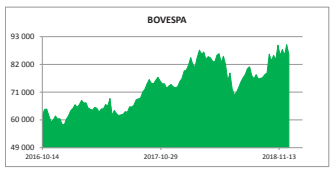

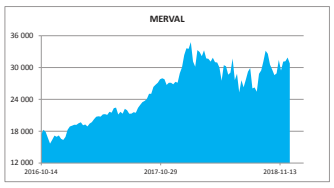

Polityka nadaje parkietom ton

GIEŁDA \ Poniedziałek przyniósł potężną przecenę. Wczoraj jednak główne parkiety wyraźnie się odbiły. Niestety, Warszawa nie. Słabo u nas wypadły energetyka i sektor paliwowy.

Rafał Grodowski

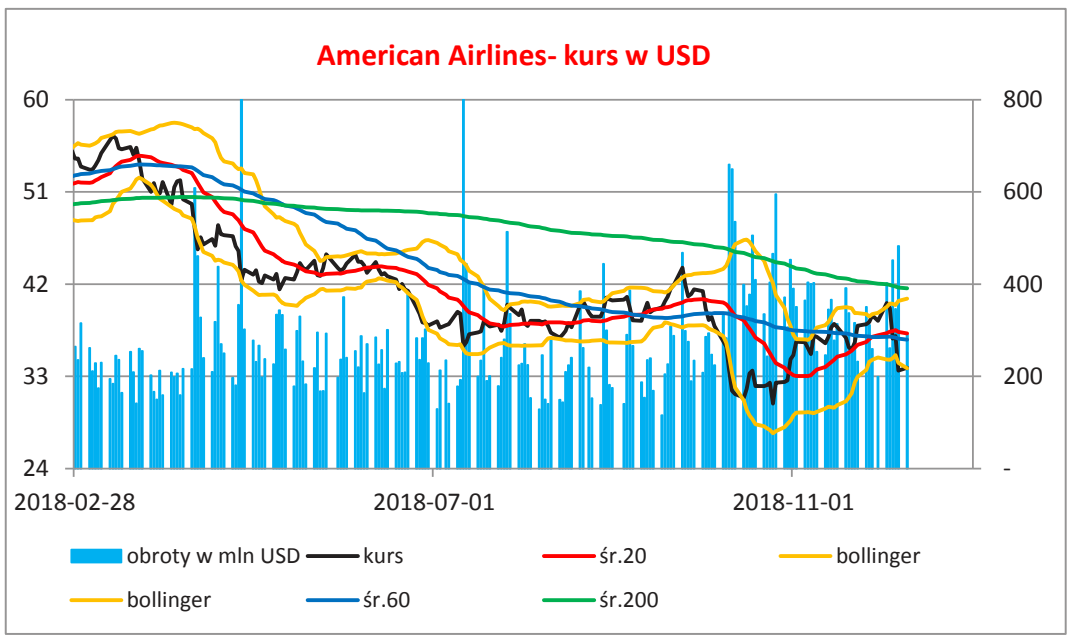

Poniedziałkowe notowania pokazały wyraźne osłabienie na europejskich parkietach. WIG20 zniżkował ponad 1,7 proc., tracąc praktycznie przez cały dzień. Na plusie zamknęły notowania tylko trzy firmy (Eurocash, LPP i Lotos), a wyraźnie niższe, wynoszące 550 mln zł obroty świadczyły o wycofaniu inwestorów. Znaczące osłabienie zanotowano także na innych parkietach, tam spory wpływ na fatalną końcówkę miały wydarzenia w Londynie. DAX30 zamknął dzień spadkiem o ponad 1,5 proc., niewiele mniej stracił indeks w Paryżu. Londyn zniżkował o 0,8 proc., co na tle ogólnej przeceny nie było wcale znaczącym spadkiem.

A Nowy Jork? Indeksy na obu tamtejszych parkietach zamknęły dzień wzrostem. Jednak początek dnia nie był zbyt udany, a o pozytywnym wyniku zadecydowała przede wszystkim udana końcówka. Nasdaq Composite pokonał 7 tys. pkt. Na Wall Street niezły dzień miały walory Microsoftu i Intela, które zdrożały o ponad 2 proc. Fatalnie wypadły notowania w Buenos Aires i Rio de Janeiro, gdzie indeksy zniżkowały po ponad 2,5 proc., co wraz z mizernym wzrostem na Wall Street (0,14 proc.) stawiało Azję przed trudnym wyzwaniem. Znalazło to potwierdzenie w notowaniach, bo Nikkei zamknął dzień obniżką o 0,3 proc., co oznaczało piąty spadek w ciągu sześciu ostatnich notowań. Lepszy obraz widoczny był w Szanghaju i Sydney, tam indeksy zanotowały nieznaczne umocnienie.

Europa we wtorek wystartowała całkiem nieźle. Po kilku minutach większość indeksów była podświetlona na zielono, a nasz WIG20 zyskiwał ponad 0,6 proc., przekraczając poziom 2260 pkt. Udanie prezentował się DAX30 zyskujący ponad 0,9 proc., co dawało nadzieję na odrobienie poniedziałkowych strat. Poranek nie obfitował w publikacje danych ekonomicznych, co zwiększało znaczenie informacji ze świata polityki. A te poniedziałkowe z Paryża i Londynu nie były zbyt optymistyczne.

Znalazło to odbicie w notowaniach – o godz. 10 Frankfurt, Paryż i Londyn prezentowały się słabiej. Znaczna zmiana widoczna była natomiast na Giełdzie Papierów Wartościowych, indeks dużych firm jeszcze przed godz. 10 znalazł się na minusie. Kolejne półgodziny jeszcze powiększyły ten spadek, tak że po 90 minutach gry WIG20 tracił 0,4 proc., prezentując się – oprócz moskiewskiego indeksu RTS – najgorzej na kontynencie. O ponad 1 proc. traciły energetyka i sektor paliwowy. Na minusie były także banki, wyraźnie słabowały Alior i ING BSK.

Dwie godziny giełdowych zmagań pokazały, że Europa trzymała fason, jednak brakowało jej jeszcze impulsu do silniejszego ruchu w górę. Atmosfery nie poprawiły umiarkowane dane z Wielkiej Brytanii czy też opublikowane o godz. 10 dane o rosnących w Chinach kredytach. We Frankfurcie, gdzie DAX30 zyskiwał 0,8 proc., dobrze prezentowały się Volkswagen i Bayer, drożejące o ponad 2 proc. Tyle samo na paryskiej giełdzie zyskiwały Carrefour i ArcelorMittal.

W Warszawie średnie spółki tuż po godz. 10 znalazły się na minusie, a kolejne półtorej godziny nie zmieniło koloru indeksu. Przed południem słabo prezentowały się 11bit, Kernel oraz PKP Cargo. W elicie parkietu atmosfera uległa chwilowej zmianie, bo indeks znalazł się na plusie, na co wpływ miała zmiana na najważniejszych parkietach. DAX30 po publikacji wskaźnika ZEW wyraźnie się umocnił, podobny ruch widoczny był na innych rynkach. W rezultacie w południe Europa wydawała się bardzo mocna, a Paryż i Frankfurt wymazały w całości poniedziałkowe osłabienie. Jeszcze lepiej prezentował się Londyn. Niestety, nie można było tego powiedzieć o Warszawie, tu w czołowej dwudziestce umocnienie było niewielkie. I wynosiło zaledwie 0,3 proc.

Aktywność inwestorów giełdowych, choć nieco wyższa niż w poniedziałek, także nie nastrajała optymizmem. Jednak niezłe prognozy z USA wskazywały, że druga część dnia może być znacznie ciekawsza.

Instrument	2018-12-07	Zmiana	2018-11-30
WIG	57 474,80	0,16%	57 385,01
WIG20	2 248,45	0,28%	2 242,10
mWIG40	3 974,83	-0,07%	3 977,69
sWIG80	10 766,29	-0,79%	10 852,31
ALIOR	54,35	-0,82%	54,80
CCC	196,70	0,36%	196,00
CD PROJEKT	140,70	0,36%	140,20
CYFRPLSAT	22,48	0,09%	22,46
ENERGA	9,72	0,93%	9,63
EUROCASH	17,34	-0,34%	17,40
JSW	66,98	1,48%	66,00
KGHM	87,14	1,56%	85,80
LOTOS	83,56	0,72%	82,96
LPP	7 585,00	-2,51%	7 780,00
MBANK	408,80	2,05%	400,60
ORANGEPL	4,76	-0,21%	4,77
PEKAO	107,15	0,52%	106,60
PGE	11,08	-0,89%	11,18
PGNIG	6,69	-2,62%	6,87
PKNORLEN	103,75	-1,43%	105,25
PKOBP	39,49	-0,03%	39,50
PZU	43,03	2,21%	42,10
SANPL	350,20	1,92%	343,60
TAURONPE	2,23	-0,45%	2,24

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 12 grudnia 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
09.30	Szwecja	Inflacja CPI (r/r)	listopad	2%
11.00	strefa euro	Produkcja przemysłowa (r/r)	październik	0,8%
14.30	USA	Inflacja CPI (r/r)	listopad	2,4%
20.00	USA	Budżet federalny (USD)	listopad	-100,5 mld

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Wikipedia/d

REKORDOWA LICZBA PASAŻERÓW

PRZEWOZY \ Lotnisko Chopina od stycznia do końca listopada br. obsłużyło ok. 16,5 mln pasażerów. To o prawie 13 proc. więcej w porównaniu z tym samym okresem ub.r. Oznacza to kolejny rekord – przez jedenaście miesięcy br. z usług portu skorzystało więcej osób niż w całym 2017 r. Około 14,9 mln osób skorzystało z połączeń międzynarodowych.

EKOLOGIA \ Prezydent USA Donald Trump wspiera Francuzów i polskich górników

Ekolog czy biznesmen?

W środę na szczyt klimatyczny w Katowicach przybędzie Al Gore. Były wiceprezydent USA przekonuje, że spalanie węgla i innych paliw kopalnych powoduje globalne ocieplenie, co dewastuje Ziemię. Jednak administracja Donalda Trumpa prezentuje na COP24 zupełnie inne stanowisko i chce się wycofać z porozumienia paryskiego, które zobowiązuje państwa do działań na rzecz ochrony klimatu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wielu ekspertów podważa teorie Ala Gore'a. Sąd Najwyższy Anglii i Walii zdecydował, że film Gore'a „Niewygodna prawda", promujący walkę z ociepleniem, nie może służyć jako pomoc dydaktyczna w szkołach. Według sędziów film w wielu kwestiach mija się z prawdą i przeczy ustaleniom naukowców.

Według Gore'a topnienie lodów w Arktyce i na Antarktydzie ma doprowadzić wkrótce do podniesienia poziomu wód morskich aż o 6 m. Naukowcy dowodzą, że jeśli w ogóle do tego dojdzie, to najwcześniej za ponad tysiąc lat. Gore alarmuje też, że wiele polarnych niedźwiedzi utonęło z powodu topnienia lodów. Tymczasem znaleziono raptem cztery martwe sztuki, które zginęły nie z powodu wyższego stanu wody, ale w czasie sztormu.

Nawet NASA podważyła teorie o globalnym ociepleniu i oświadczyła w 2013 r., że dwutlenek węgla emitowany np. przez elektrownie przyczynia się do ochłodzenia klimatu! Przedstawiciele amerykańskiego rządu zorganizowali w trakcie COP24 dyskusję na ten temat, ale grupa ekologów ją przerwała. – My też nie mogliśmy zorganizować debaty na COP24 o krucjacie antywęglowej, która niszczy miejsca pracy i drenuje kieszenie ludzi – skarży się Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S". Zorganizowana przez Polską Grupę Górniczą konferencja o czystych technologiach węglowych też odbywa się z dala od COP24.

Teorie o ociepleniu klimatu służą nie tylko ekologii, ale i zarabianiu dużych pieniędzy. Przykładem – Al Gore | fot. Mario Anzuoni/Reuters

Administracja Trumpa nie ma takich ograniczeń. Właśnie ogłosiła, że uchyli wprowadzone za czasów prezydentury Baracka Obamy obostrzenia dotyczące emisji CO_2 z nowych bloków węglowych. Władze USA uznały, że wymagania dotyczące m.in. stosowania nowoczesnych, ale drogich technologii wychwytywania CO_2 to nadmierne obciążenie.

Trump wspiera też Francuzów, których drastyczne podatki w ramach programu klimatycznego Macrona doprowadzają do ruiny, dlatego gwałtownie protestują na ulicach. „Ludzie nie chcą płacić dużych sum pieniędzy, w dużej mierze krajom Trzeciego Świata (które są wątpliwie rządzone), aby być może chronić środowisko" – napisał Trump na Twitterze.

Dr Jerzy Jaśkowski, ekspert z gdańskiego uniwersytetu, utrzymuje, że teorie o ociepleniu klimatu służą nie tylko ekologii, ale i zarabianiu dużych pieniędzy. Na dowód podaje za amerykańską prasą ciekawe liczby – majątek Gore'a jest oceniany na 300 mln dol., a w 2000 r. miał on tylko ok. 1 mln. Amerykańska prasa donosi też, że Gore żyje jak czołowi konsumpcjoniści. Dorobił się domu w stylu Tudorów, rezydencji o pow. 10 070 stóp na działce o pow. 2,09 ha i gospodarstwa rolnego w rodzinnym Tennesee. Gore został też właścicielem kanału w Current TV. Pomimo niezbyt dobrych notowań Al-Dżazira kupiła to medium za 500 mln dol. Gore posiadał 20 proc. udziałów w Current TV.

Ruszają ładowarki do aut elektrycznych

INWESTYCJE \ Traktujemy kwestię elektromobilności poważnie. W ciągu najbliższych 10 lat mamy zamiar przeznaczyć na ten cel co najmniej 3 mld euro – tak zareagował na Twitterze premier Mateusz Morawiecki na informację o uruchomieniu pierwszej komercyjnej stacji ładowania samochodów elektrycznych w punkcie PKN Orlen w Siewierzu.

Szef rządu dodał, że środki będą przeznaczane na rozwój projektów badawczych, które przełożą się na wzrost innowacyjności oraz jakości powietrza.

Uruchamiając przy trasie Katowice–Warszawa ładowarkę elektryczną, PKN Orlen rozpoczął etap montażu stacji ładowania w ramach projektu inwestycyjnego, który do końca 2019 r. przewiduje powstanie 50 punktów. Docelowo koncern uruchomi 150 stacji ładowania zlokalizowanych w miastach i przy trasach tranzytowych. W tym roku zostanie uruchomionych jeszcze kilka punktów ładowania, które na pierwszym etapie projektu dostępne będą bezpłatnie. Do końca pierwszego kwartału 2019 r. koncern odda do użytku co najmniej 20 stacji szybkiego ładowania, o mocy 50 i 100 kW, zlokalizowanych w miastach i przy trasach tranzytowych, głównie w południowej części kraju. Stacje będą obsługiwać wszystkie typy pojazdów elektrycznych oferowane na rynku europejskim. Ładowarki umożliwią jednoczesne ładowanie do 3 pojazdów, a moc dla każdego ze stanowisk będzie dynamicznie przydzielana przez sterownik stacji w trakcie ładowania, dzięki czemu możliwe będzie znaczne skrócenie jego czasu.

Prezes PKN Orlen Daniel Obajtek wyjaśnił, że spółka jako jeden z największych wytwórców energii elektrycznej w Polsce i jako największa firma paliwowa w Europie Środkowo-Wschodniej chce dobrze przygotować się na wyzwania związane z trendem paliw alternatywnych i nowego rodzaju mobilności. – Dziś, po okresie wymagającym przygotowań i współpracy z wieloma podmiotami, widzimy efekty projektu inwestycyjnego, który pozwoli nam zająć bardzo silną pozycję w tym segmencie rynku. To ważny krok, szczególnie biorąc pod uwagę, że nasze produkty petrochemiczne rozwijamy również z myślą o elektromobilności – dodał.

Wpisany w Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju rozwój sektora elektromobilności zakłada, że do 2025 r. po polskich drogach bedzie jeździć milion pojazdów elektrycznych. Przyjęty przez rząd w marcu 2017 r. Plan Rozwoju Elektromobilności przewiduje w latach 2019–2020 budowę infrastruktury zasilania pojazdów elektrycznych w wybranych aglomeracjach.

Paweł Woźniak

Dużo wad w sprzęcie elektronicznym

USŁUGI \ Ponad połowa sprzedawanych w Polsce urządzeń elektronicznych nie spełnia wymagań określonych w przepisach, a aż 20 proc. ma wady techniczne – tak w skrócie przedstawiają się wyniki kontroli przeprowadzonej przez Urząd Komunikacji Elektronicznej (UKE).

Zbadano różne urządzenia elektryczne i elektroniczne, od telefonów komórkowych, przez urządzenia AGD, drukarki aż do czujników ruchu. UKE chciał sprawdzić jak najwięcej różnych rodzajów, marek i modeli. Celem akcji było upewnienie się, że wyroby spełniają stawiane im wymagania i są bezpieczne dla użytkowników.

Weryfikacją objęto 251 produktów, w tym 94 takie, które wykorzystują technologię radiową (np. wi-fi lub bluetooth), badając czy są zgodne z wymaganiami dyrektywy RED dotyczącej urządzeń radiowych. Stwierdzono, że 59 proc. z nich nie spełnia norm. Już w trakcie ogólnej kontroli sprawdzającej stwierdzono, że oznaczenia „CE", świadczącego, że produkt jest bezpieczny dla konsumenta, nie było na niemal połowie produktów.

Sprawdzono także, czy producent oraz importer umieszczali swoje dane teleadresowe, dane identyfikujące urządzenie oraz deklarację zgodności z normami oferowanego wyrobu. Okazało się, że 46 proc. nie spełnia wymagań dotyczących zgodności elektromagnetycznej, czyli wywoływać może zakłócenia w pracy innych urządzeń.

Część produktów UKE poddał szczegółowym badaniom w swoim Centralnym Laboratorium Badań Technicznych. Sprawdzeniu, także pod względem zgodności z załączaną dokumentacją, poddano jedną trzecią urządzeń. Wówczas stwierdzono, że 20 proc. z nich nie spełnia wymagań technicznych.

(a. mac)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

WYDARZENIE \ Jean Reno odwiedził wczoraj Polskę. Aktor przyjechał do Krakowa na zaproszenie Polskiej Fundacji Narodowej w ramach projektu „100×100", by spotkać się z fanami i bliżej poznać polską tradycję świąt Bożego Narodzenia. „Konwersujemy śpiewająco o pierogach z Ewą Wachowicz [...]. Jest cudowna atmosfera, a ciepło bijące od naszego gościa nas oczarowało!" – czytamy na Twitterze PFN.

KONCERT \ Od popu po jazz, od hip-hopu do muzyki źródeł

Polska nuta Pospieszalskich

Inspirowani poezją sięgamy do idiomu narodowej muzyki, romantycznej, źródłowej i współczesnej. Aranżacje są bardzo zróżnicowane – od klasycznych orkiestracji do mocnych, rockowych brzmień. Są też jazzowe improwizacje, ludowe mazurki i transowe szaleństwo – mówią muzycy orkiestry Pospieszalskich o swoim nowym projekcie „Pospieszalscy – wierszem". Koncert odbędzie się 18 grudnia o godz. 19 w Teatrze Capitol w Warszawie.

Na facebookowym profilu „Kolędy Pospieszalskich" można obejrzeć kilka filmików z niezwykle oryginalnymi zaproszeniami na warszawski niekolędowy koncert. Marcin zaprasza ze studia na Jamajce, gdzie legendarne utwory nagrywał Bob Marley; Marek prosto z niemieckiej trasy kwintetu Wojtka Mazolewskiego, a Natalia ze sceny we Wrocławiu | fot. Facebook/d

Sylwia Krasnodębska

Muzycy z 15-osobowej orkiestry Pospieszalskich postanowili wierszom Cypriana Kamila Norwida, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Bolesława Leśmiana, Edwarda Stachury, Ewy Szelburg-Zarębiny, ks. Twardowskiego nadać muzyczną interpretację. – Wybraliśmy kilka wierszy, które, choć nie nawiązują wprost do walki o niepodległość, zawierają bardzo polską nutę. Inspirowani poezją, sięgamy do idiomu narodowej muzyki, romantycznej, źródłowej i współczesnej. Choć pozornie to tylko piosenki, aranżacje są bardzo zróżnicowane – od klasycznych orkiestracji do mocnych, rockowych brzmień. Są też jazzowe improwizacje, ludowe mazurki i transowe szaleństwo – zapowiadają muzycy. Zapewniają też, że piętnastoosobowy skład umożliwia im zarówno monumentalne tutti, jak i kameralne, skupione, bardzo osobiste wykonania. – W polskiej tradycji określenie „do tańca i do różańca" jest szczególnym komplementem. Mamy nadzieję że to będzie słychać – tłumaczą Pospieszalscy.

Rodzina Pospieszalskich to orkiestra, stworzona przez dwa pokolenia artystów o tym samym nazwisku. Wykształceni na polskich i europejskich uczelniach muzycznych, grają w czołowych składach, od popu po jazz, od hip-hopu do muzyki źródeł. W skład orkiestry wchodzą: Barbara (skrzypce, śpiew), Barbara Ewa (fortepian, śpiew), Lidia (śpiew, bębenek), Natalia (flet, śpiew), Pola (flet, śpiew), Franek (kontrabas, gitara basowa, śpiew), Jan (gitara, gitara basowa, śpiew), Karol (gitara, altówka, trąbka, tuba, śpiew), Łukasz (fortepian, klawisze, śpiew), Marcin (skrzypce, kontrabas, gitara basowa, cymbały, śpiew), Mateusz (saksofony, flet, klarnet basowy, śpiew), Marek (saksofon, klarnet, śpiew), Mikołaj (skrzypce, kontrabas, gitara basowa, śpiew), Nikodem (perkusja, śpiew), Szczepan (trąbka, śpiew).

Alicja w „Lalce"

TEATR \ „Alicja w Krainie Czarów" to chyba jedna z najpopularniejszych powieści dla dzieci na świecie. Utwór ten doczekał się nie tylko tłumaczeń na prawie wszystkie języki, ale także kilkudziesięciu ekranizacji. Obecne przedstawienie w warszawskim Teatrze Lalka jest wierne oryginałowi. Co jednak najważniejsze, podoba się dzieciom.

Autorką scenografii i lalek jest Martyna Kander | fot. Magda Hueckel\Teatr Syrena/d

Utwór Lewisa Carrolla, czyli angielskiego wykładowcy matematyki Charlesa Lutwidge'a Dodgsona, po raz pierwszy opublikowany został w 1865 r. Książka z miejsca okrzyknięta została jako sensacja i rewelacyjnie się sprzedawała. Znawcy literatury usiłowali znaleźć jakiś sensowny klucz do interpretacji utworu, doszukując się w nim ukrytych znaczeń. Próbowano czytać go pod kontem aluzji politycznych, parodii stosunków społecznych w XIX-wiecznej Anglii czy ukrytego znaczenia okultystycznego. Lektura jednak pozostała odporna na te próby, zachowując absurdalną logikę snu i skojarzeń.

Zdaniem Aleksieja Leliawskiego, reżysera „Alicji w Krainie Czarów" w Teatrze Lalka, to bardzo dziwna książka, której nie da się opowiedzieć. Jest w niej za to coś magicznego. Jej urok polega także na tym, że każdy może ją interpretować po swojemu, a ona nie traci na spójności. Twórcy nie usiłują być za wszelką cenę oryginalni, za to pragną jedynie choć trochę przybliżyć do siebie dwa światy: dziecięcy i dorosły. „Pragniemy porozumieć się z czasem" – deklarują. Oczywiście przedstawienie to jest przede wszystkim dla najmłodszego widza. Dzieci reagują bardzo żywo na opowiadaną przez aktorów historię i naprawdę dobrze się bawią. Spektakl jest świetnym pomysłem na spędzenie miłych chwil z dzieckiem, tym bardziej że zimowa aura na zewnątrz to nie bajka.

Jacek Szpakowski

Nagroda Gintrowskiego dla Franciszka Pieczki

NAGRODA \ Wybitny aktor Franciszek Pieczka został laureatem Nagrody im. Przemysława Gintrowskiego. Wyróżnienie wręczono 10 grudnia podczas gali „Gintrowski – a jednak coś po nas zostanie", która odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie.

„Twórczość Przemysława Gintrowskiego to przede wszystkim muzyka, która nadawała nowe życie, nowy wymiar słowom. Słowom, które mówiły o rzeczach dla Polski najważniejszych, które dotykały wartości najwyższych – prawdy, umiłowania wolności oraz niezależności" – przekonuje Fundacja im. Przemysława Gintrowskiego, która od trzech lat honoruje twórców przypominających o tych wartościach dzisiaj; artystów, którzy nie pozwalają stłumić w sobie wolności do samostanowienia i wyrażania siebie.

W tym roku kapituła przyznała nagrodę znakomitemu aktorowi filmowemu i teatralnemu, odtwórcy niezapomnianych ról serialowych, twórcy wyróżnionemu Orderem Orła Białego – Franciszkowi Pieczce. – Gra czyni wolnym w drodze do prawdy, którą objawia artysta. Zwłaszcza taki artysta, jak Franciszek Pieczka – mówił w laudacji na cześć laureata Dariusz Domański, dziękując mu za „prawdziwe wzruszenia i za pokorę, bez której nie możemy mówić o prawdziwej wielkości człowieka i aktora".

(AnOK)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

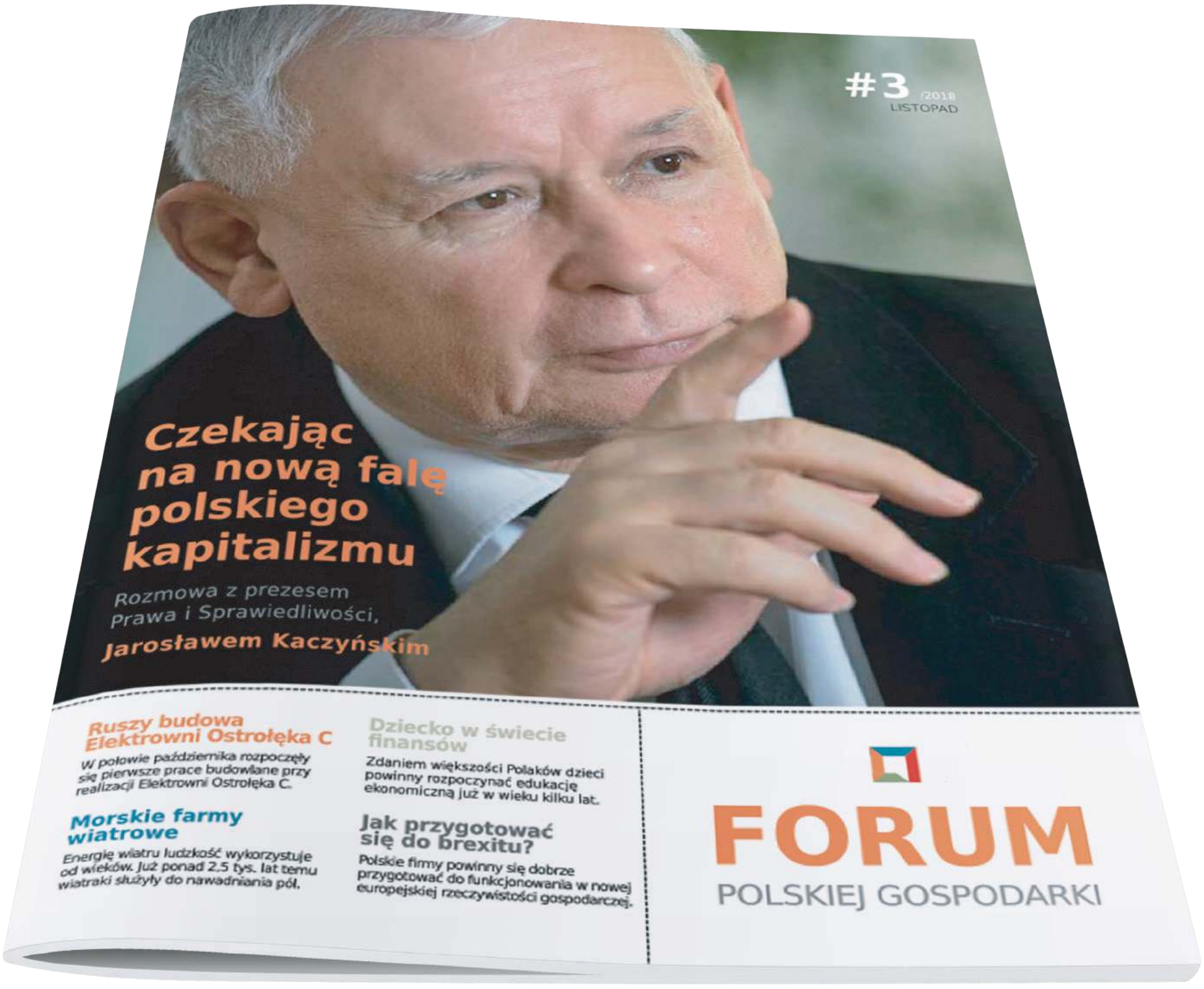

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG

eprasa.pl 7445e9a737

Błażej Wojnicz

GLOSA DO WYROKU \ Po procesie Kaczyński–Wałęsa

Zabrakło sankcji

Ubiegłotygodniowy wyrok jest oczywistym sukcesem Jarosława Kaczyńskiego. To także ogromny policzek dla Lecha Wałęsy, któremu przyznawanie się do błędów nie przychodzi łatwo, przepraszanie – tym bardziej. Niemniej w warstwie prawnej to nie jest dobre orzeczenie.

Rozprawa w procesie cywilnym z udziałem powoda Jarosława Kaczyńskiego i pozwanego Lecha Wałęsy odbyła się 22 listopada. Skład orzeczniczy sądu I instancji pod przewodnictwem sędzi Weroniki Klawonn wyrok wydał 6 grudnia | fot. Fotomag/Gazeta Polska

W ubiegły czwartek Sąd Okręgowy w Gdańsku wydał wyrok w głośnej sprawie, w której Jarosław Kaczyński pozwał o naruszenie swoich dóbr osobistych Lecha Wałęsę. Sąd wprawdzie nakazał byłemu prezydentowi przeproszenie prezesa Prawa i Sprawiedliwości za twierdzenia, jakoby wydał on polecenie lądowania samolotu Tu-154M, czym doprowadził do katastrofy lotniczej 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku.

Równocześnie jednak sąd oddalił pozostałe żądania Jarosława Kaczyńskiego, w tym m.in. żądanie, aby Lech Wałęsa przeprosił go za stwierdzenia dotyczące jego rzekomej choroby psychicznej, oraz żądanie zapłaty przez Lecha Wałęsę sumy 30 tys. zł na wskazany cel społeczny.

Podwójne zwycięstwo, ale niecałkowite

W odbiorze medialnym i społecznym wyrok ten jest oczywistym sukcesem Jarosława Kaczyńskiego, gdyż wykazał nieprawdziwe twierdzenia byłego prezydenta i orzeczeniem sądu zmusił go do jego przeproszenia. Jest to ogromny policzek dla Lecha Wałęsy, któremu przyznawanie się do błędów nie przychodzi łatwo, przepraszanie – tym bardziej.

Sukces ten jest tym większy, że – jak wskazywały media – przewodnicząca składu sędziowskiego sama jest aktywnie zaangażowana w aktualny spór polityczny i opowiada się w nim za postulatami przeciwników obecnego rządu. Powszechnie uznano więc, że Jarosław Kaczyński osiągnął podwójne zwycięstwo, bo wygrał spór z Lechem Wałęsą przy nieprzychylnym mu składzie sędziowskim.

Niemniej jednak w warstwie prawnej i w funkcjonującym w jej ramach obszarze dyskursu publicznego nie jest to dobre orzeczenie. Rozszerza ono bowiem granice wolności słowa na wydawałoby się niedopuszczalne obszary.

Nie przyzwalajmy na prymityzowanie debaty publicznej

Oddalając powództwo w zakresie oskarżenia Jarosława Kaczyńskiego o chorobę psychiczną, sąd zezwala na stosowanie tego inkryminującego stwierdzenia, które w jakiejkolwiek dyskusji publicznej nie powinno być używane. Sprzeczność poglądów czy wizji politycznej w gorącej debacie zawsze wywołuje wzburzenie i niezrozumienie źródeł przyjmowania takiego, a nie innego patrzenia na rzeczywistość przez drugą stronę.

> \\ Wielka popularność medialna tego procesu nie przyczyniła się do wydania dobrego wyroku. Szkoda, bo z uwagi na zainteresowanie społeczne tą sprawą sąd mógł zrealizować funkcję wychowawczą prawa i wskazać kierunek, w którym dyskurs publiczny powinien podążać. \\

Jednak kształtowanie się poglądów w głowie każdego dyskutującego jest procesem skomplikowanym i wieloczynnikowym. Wynikać one mogą m.in. z własnych przemyśleń, doświadczeń, wyznawanej religii lub ideologii, poziomu wiedzy oraz zasobu posiadanych informacji czy choćby wyłącznie z przyjętego interesu własnego. Wszystkie te podstawy można krytykować i próbować dezawuować.

Jednak zarzut złego stanu zdrowia psychicznego czy inaczej – choroby psychicznej – powinien być wypleniany z dyskusji publicznej, a nie do niej dopuszczany. Po pierwsze, nic do niej nie wnosi oprócz tego, że próbuje dyskredytować wiarygodność rozmówcy. Po drugie, przyzwolenie na używanie tego „argumentu" w prymitywnej już często debacie publicznej obniża jej poziom jeszcze bardziej. Po trzecie zaś, w podzielonym społeczeństwie jest to po prostu niebezpieczne, bo zamiast studzić emocje, wzburza je jeszcze bardziej.

Kara powinna spełniać funkcję wychowawczą

Co więcej, Sąd Okręgowy w Gdańsku, oddalając żądanie zapłaty określonej sumy na wskazany przez Jarosława Kaczyńskiego cel społeczny, zgodził się, aby w dyskusji publicznej najmocniejsze oskarżenia, które najbardziej godzą w godność drugiej strony, pozostawały faktycznie bezkarne.

Trzeba podkreślić, że zgodnie z nauką prawa samo publiczne przeproszenie – które gdański sąd nakazał – stanowi tylko usunięcie skutków naruszenia. Jest więc tylko publicznym przyznaniem, że mówiło się nieprawdę. Jednak dopiero zasądzenie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny spełnia funkcję represyjną i prewencyjno-wychowawczą oraz (w mniejszym stopniu) kompensacyjną.

Innymi słowy, dopiero gdy sąd zasądza od pozwanego kwotę pieniężną na cel społeczny, to uznając naganność jego postępowania, karze go koniecznością zapłaty ze swojego portfela. Równocześnie w ten sposób przestrzega go przed takimi działaniami w przyszłości. Tutaj zaś takiej sankcji zabrakło, a przecież oskarżenie kogoś o doprowadzenie do śmierci brata, bratowej oraz 94 osób, w tym wielu znajomych, jest największym oskarżeniem, z jakim można wystąpić przeciwko człowiekowi.

Dlatego też uważam, że wielka popularność tego procesu (był transmitowany na żywo przez kilka stacji telewizyjnych) nie przyczyniła się do wydania dobrego wyroku. Szkoda, bo z uwagi na zainteresowanie społeczne tą sprawą sąd mógł doskonale zrealizować funkcję wychowawczą prawa i wskazać kierunek, w którym dyskurs publiczny powinien podążać. Zamiast tego Sąd Okręgowy w Gdańsku opowiedział się za tym, aby w ramach prawa móc dolać jeszcze oliwy do i tak już zaognionej debaty publicznej.

Autor jest radcą prawnym, był prezesem zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej oraz Polskiego Holdingu Obronnego.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Wikipedia/d

ODKRYTO DZIESIĄTKI KOCICH MUMII

ARCHEOLOGIA \ **Już w starożytnym Egipcie ludzie nie mogli obyć się po śmierci bez swych ulubieńców. W jednym z grobów odnaleziono niedawno dziesiątki zmumifikowanych kotów, jak również mumie skarabeuszy. Zdaniem ekspertów tego rodzaju pochówki świadczą o tym, że zmarli chcieli przenieść ze sobą zwierzęta do życia pozagrobowego.**

ZAGADKI KOSMOSU \ W poszukiwaniu bliźniaczej planety

Czy znajdziemy drugą Ziemię?

Uczeni od wieków zadawali sobie pytanie, czy w kosmosie istnieje planeta podobna do Ziemi. Teraz dzięki specjalistycznym kosmicznym teleskopom jesteśmy w stanie przeprowadzić pierwsze statystyczne szacunki występowania planety podobnej do naszej. Okazuje się jednak, że znalezienie drugiej Ziemi wcale nie jest takie proste.

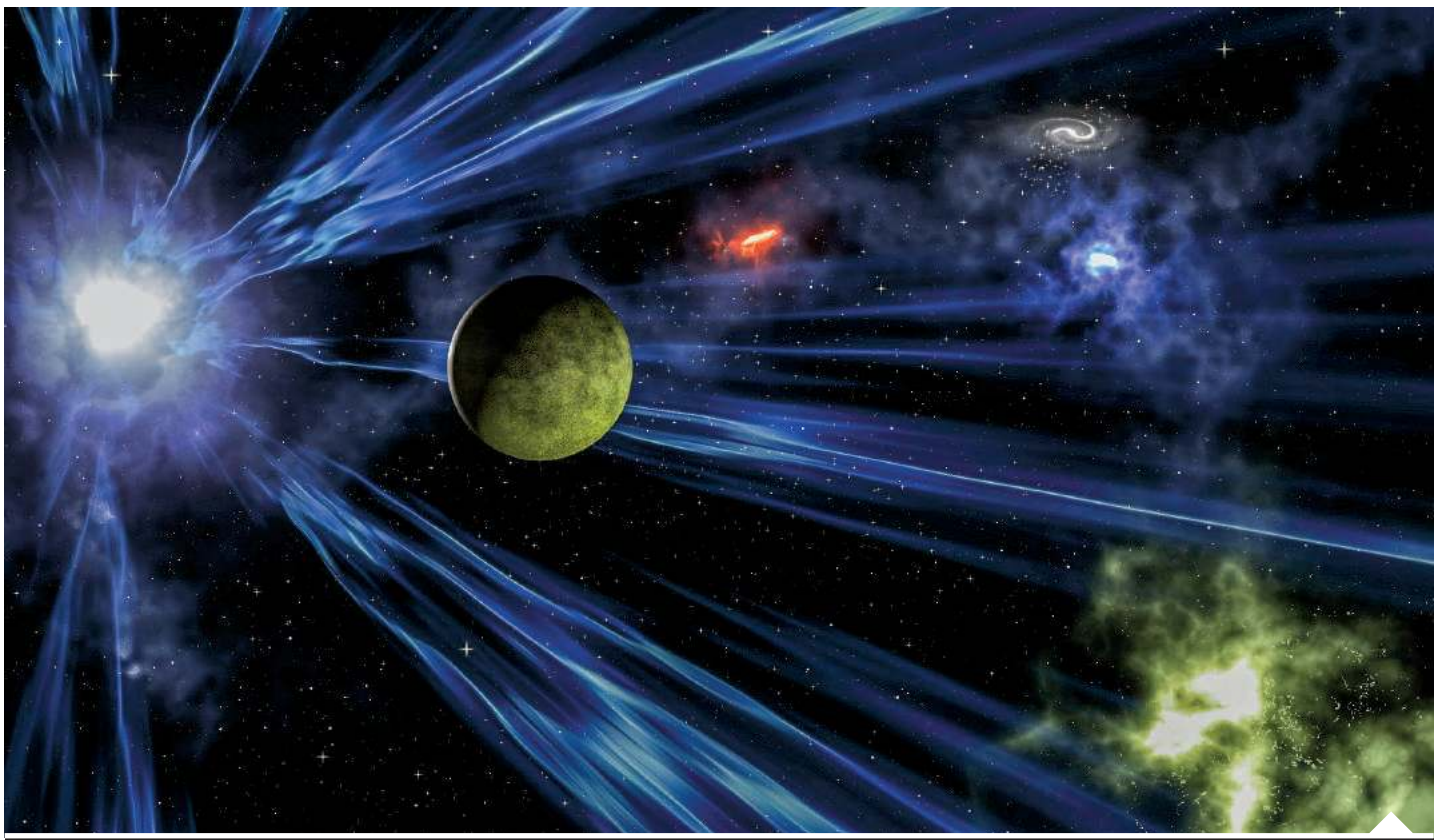

fot. Pixabay/d

Jacek Szpakowski

Odkryte dotychczas egzoplanety zaskakują nas swoją różnorodnością. Można je jednak z grubsza podzielić na kilka grup. Stosunkowo najłatwiej jest oczywiście wykryć gazowe giganty przypominające naszego Jowisza czy Saturna. Okazuje się jednak, że oprócz nich liczne są również egzoplanety skaliste większe od naszej Ziemi i mniejsze od Neptuna. To dla nas jak na razie spora zagadka, gdyż w naszym układzie planetarnym takie światy nie występują.

Oczywiście interesują nas najbardziej planety podobne do naszej i krążące wokół swych macierzystych gwiazd w takiej odległości, by występowała na nich woda w stanie płynnym. Jest to jeden z głównych warunków istnienia tam życia podobnego do tego ziemskiego. Niestety z przeprowadzonych szacunków wynika, że planet takich nie jest zbyt wiele. Początkowo sądzono, że ich liczba może dochodzić nawet do 30 proc. odkrytych egzoplanet. Obecnie występowanie tego rodzaju ciał niebieskich szacuje się na ułamki procenta. W grę wchodzi wiele warunków, m.in. typ gwiazdy macierzystej. Dla każdego typu gwiazd sfera życia będzie w nieco innej odległości. Zależy to m.in. od jej wielkości i temperatury. Naukowcy zastrzegają, że odkrycie kilku planet zbliżonych rozmiarami do Ziemi i krążących wokół swych gwiazd we właściwej odległości nie gwarantuje, że istnieje tam atmosfera podobna do ziemskiej oraz że występują tam woda i warunki odpowiednie do rozwoju życia. Przy obecnych możliwościach technicznych nie jesteśmy tego mogli stwierdzić. Być może rozwój nowych technologii sprawi, że będziemy mogli przyjrzeć się tym ciałom bliżej i zaobserwować na przykład ich atmosferę.

Obserwacje poczynione przez teleskop Keplera wskazują, że od 20 do 50 proc. gwiazd najprawdopodobniej posiada na swoich orbitach małe skaliste planety podobne do naszej Ziemi. Według danych z teleskopu Keplera początkowo wynikało, że planet tych może być około 30, jednak po bardziej szczegółowych szacunkach okazało się, że jest ich zaledwie od 2 do 12. Tak więc wbrew optymistycznym teoriom okazuje się, że znalezienie drugiej Ziemi wcale nie jest takie łatwe. Nasza Ziemia nadal pozostaje w znanym nam wszechświecie rzadkością.

źródło: NASA

Skąd pochodzi woda?

BADANIA \ **Według najnowszych ustaleń naukowców woda na naszej planecie pochodzi z dwóch, a nie z jednego, jak dotychczas sądzono, źródła. Jednym z nich są asteroidy i komety, drugim gazy pozostałe po formacji Słońca oraz naszego układu planetarnego. Badania, które to wykazały, mogą rzucić nowe światło na rozwój życia na Ziemi i w kosmosie.**

Nowe prace amerykańskich naukowców mają wyjaśnić zagadkę pochodzenia wody na naszej planecie, która przez długi czas pozostała nierozwiązana. Ich teoria może posłużyć także do odkrycia prawideł formowania się systemów planetarnych wokół innych gwiazd, gdzie mogą istnieć również warunki do rozwoju i podtrzymania życia. Nowa teoria jest sprzeczna z hipotezami, które główną przyczynę istnienia wody na naszej planecie widziały w mgławicy słonecznej podczas formowania się Układu Słonecznego. Przy rozpatrywaniu tej kwestii naukowcy skupili się bardziej na pochodzeniu wodoru niż tlenu, ponieważ pierwiastek ten jest bardziej powszechny w Układzie Słonecznym.

Istnieje też niemała grupa naukowców i teorii, które początków zasobów wodnych na naszej planecie upatrywały w asteroidach, które formowały naszą planetę. Przyczyną tej teorii jest podobieństwo pomiędzy ziemską wodą w oceanach oraz wodą znajdującą się na asteroidach. Proporcja deuteru w stosunku do normalnego wodoru wskazuje na pochodzenie wody. W wypadku wody znajdującej się w ziemskich oceanach proporcja deuteru do wodoru jest bliska tej, którą odnaleźć można w wodzie na asteroidach.

Jednak, zdaniem naukowców, woda w oceanach może nie mówić całej historii o ziemskich atomach wodoru. Według nich proporcja deuteru w stosunku do normalnego wodoru w ziemskiej wodzie może być nieco zafałszowanym tropem. Otóż okazuje się, że próbki pobrane z głębi Ziemi wskazują na nieco inne pochodzenie znajdujących się w nich atomów wodoru, gdyż zawierają zdecydowanie mniej deuteru. Sugeruje to, że niecały wodór na naszej planecie może pochodzić z asteroidów. Znaleziono tam również ślady gazów, takich jak: hel czy neon i ich budowa zdaje się również potwierdzać tezę, że pochodzą one z tzw. mgławicy słonecznej, czyli z formującego się Układu Słonecznego. To pozwoliło amerykańskim naukowcom na sformułowanie hipotezy, że źródłem wody na Ziemi były zarówno asteroidy, które spadały na Ziemię i tworzyły ją, jak i mgławica słoneczna, której gazy współtworzyły ziemskie środowisko. Jednak według przeprowadzonych szacunków na 100 molekuł ziemskiej wody zdecydowana ich większość pochodzi z asteroidów.

(js)

źródło: American Geophysical Union

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 7445e9a737

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie" w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój

Pensjonat Sanato

Ferie dla zdrowia

Zadzwoń i zarezerwuj

tel. 41 378 19 48,

41 378 19 51

www.sanato.pl

Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

REKLAMA

REKLAMA

W DYSKRETNYM TONIE
NA LOTNISKU CHOPINA

VIP LINE by
WARSAW CHOPIN AIRPORT

OSZCZĘDNOŚĆ CZASU – PRZYBYCIE NAWET DO 40 MINUT PRZED ODLOTEM

★

STRZEŻONE MIEJSCA PARKINGOWE TUŻ PRZY STREFIE VIP LINE

★

INDYWIDUALNA I DYSKRETNA ODPRAWA

★

ASYSTA PERSONELU

★

TRANSPORT LIMUZYNĄ DO I Z SAMOLOTU

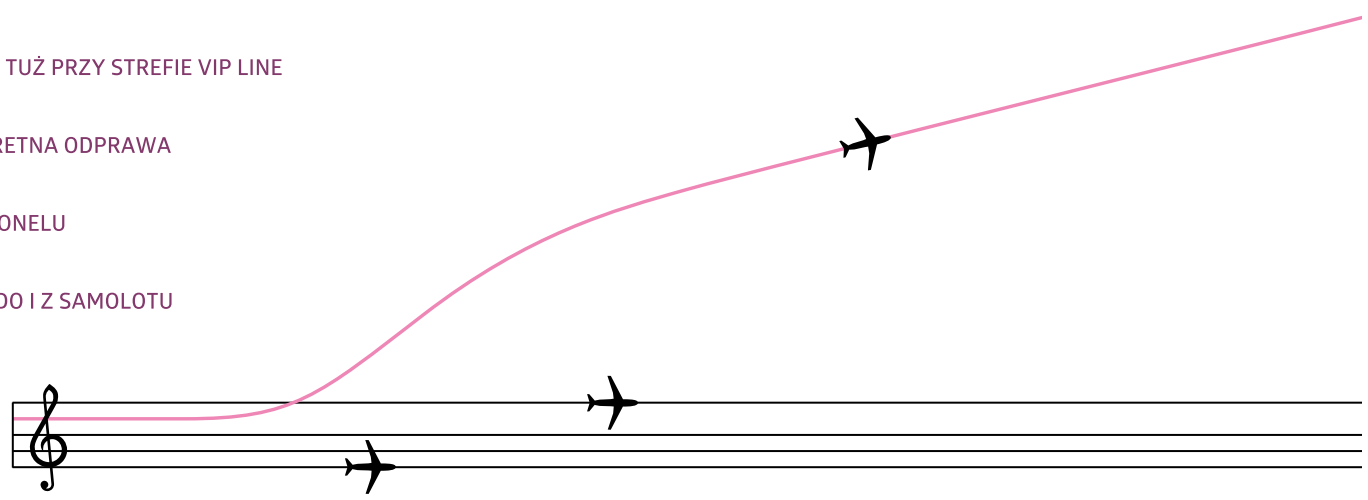

Skorzystaj z udogodnień **ekskluzywnej strefy VIP LINE** na Lotnisku Chopina w Warszawie i zyskaj oszczędność czasu, dyskrecję oraz wysoki komfort podróży.

szczegóły na: **lotnisko-chopina pl**

LOTNISKO CHOPINA WARSZAWA

eprasa.pl 7445e9a737

REKLAMA

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Andreas Gebert/Reuters

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.55 | TVP1 **SPORT**

AFC AJAX – BAYERN MONACHIUM \ W ostatnim dniu fazy grupowej Ligi Mistrzów UEFA rozegrane zostaną mecze zespołów występujących w grupach E-H. Bayern Monachium zmierzy się w Amsterdamie z Ajaksem. Obecnie drużyna Roberta Lewandowskiego ma 13 pkt. Ajax traci do Bayernu 2 pkt.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1

RANO
08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:30 Alarm!
08:55 Ranczo (104) - serial
09:55 Komisarz Alex (26) - serial
10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
11:30 Korona królów (140) - serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Bo ja wybieram zdrowie
12:50 Natura w Jedynce

PO POŁUDNIU
14:00 Elif (385) - serial
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Leśniczówka (66) - serial
16:05 Wieczna miłość (77) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Klan (3392) - serial
18:30 Korona królów (141) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej

WIECZOREM
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!
20:20 Sport
20:25 Leśniczówka (67) - serial
20:55 Liga Mistrzów, mecz fazy grupowej: AFC Ajax–FC Bayern Monachium
22:55 Liga Mistrzów - skróty
00:25 Bez tożsamości (8) - serial
01:10 Kompania X 2 (5) - serial

TVP 2

RANO
06:00 M jak miłość (1406) - serial
06:55 Pożyteczni.pl - mag.
07:20 Na sygnale (175) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:10 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (72) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1960) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Cena miłości (97) - serial
14:10 Postaw na milion - teleturniej

PO POŁUDNIU
15:10 M jak miłość (1406) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Łzy Cennet (73) - serial
18:00 Panorama
18:25 Pogoda, sport
18:35 Rodzinka.pl (219) - serial
19:05 Na sygnale (6) - serial

WIECZOREM
19:30 Barwy szczęścia (1960) - serial
20:05 Barwy szczęścia (1961) - serial
20:35 Kulisy serialu „Na dobre i na złe" i „Na sygnale"
20:50 Na dobre i na złe (724) - serial
21:50 Na sygnale (210) - serial
22:30 Jak ona to robi? - komedia, USA 2011
00:05 O mnie się nie martw 9 (13) - serial
00:55 Defekt (6) - serial

TVN

RANO
05:10 Uwaga!
05:35 Mango - Telezakupy
06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
08:00 Dzień Dobry TVN
11:00 Ukryta prawda (616) - serial
12:00 Szpital (458) - serial
13:00 Szkoła (358) - serial
14:00 19+ (279) - serial
14:30 19+ (280) - serial
15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:00 Szkoła (359) - serial
17:00 Szpital (459) - serial
18:00 Ukryta prawda (617) - serial

PO POŁUDNIU
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2796) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Wracajcie, skąd przyszliście (2) - dok.
22:30 Porachunki - komedia, Francja/USA 2013, reż. Luc Besson, wyk. Robert De Niro, Michelle Pfeiffer. Fred Blake, objęty programem ochrony świadków były mafioso, żyje w Normandii, próbując wraz z rodziną przystosować się do nowych warunków. Ale dawni kumple odkrywają, gdzie Blake teraz mieszka.
00:50 Oszuści (10) - serial
01:50 Kobieta na krańcu świata - dok.

POLSAT

RANO
06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (758) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (759) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie (33) - serial
11:00 Dlaczego ja? (796) - serial
12:00 Gliniarze (77) - serial
13:00 Trudne sprawy (743) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2780) - serial

PO POŁUDNIU
14:45 Dlaczego ja? (669) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (132) - serial
17:00 Gliniarze (62) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2781) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (340) - serial

WIECZOREM
20:05 Świat według Kiepskich (248) - serial
20:40 Randka na weselu - komedia, USA 2016
22:45 Wieczny student 2 - komedia obyczajowa, USA 2006, reż. Mort Nathan
00:50 Ruby Sparks - komedia romantyczna, USA 2012, reż. Jonathan Dayton, wyk. Paul Dano, Annette Bening, Zoe Kazan
03:15 Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

RANO
07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Koniec systemu
11:00 Telezakupy
11:15 Wolne głosy wieczorem
11:30 Telezakupy
11:55 Rozmowa ściśle jawna
12:15 Telezakupy
12:30 Magazyn wojskowy
12:45 Telezakupy
13:00 Polska na dzień dobry

PO POŁUDNIU
13:55 Z Wiejskiej na gorąco
14:05 Telezakupy
14:20 Kalendarz historyczny
14:30 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:17 Republika po południu
15:27 Telezakupy
15:42 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
18:15 Z Wiejskiej na gorąco
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego

WIECZOREM
19:00 Prognoza pogody
19:10 Świat wieczorem
19:25 Ekonomia raport flesz
19:42 Z Wiejskiej na gorąco
19:55 Pytanie do
20:00 Oddaję Państwu głos
20:50 Kulisy manipulacji - Flesz
21:00 W punkt
21:30 Na pomoc!
22:00 Poland Daily
22:25 Ekonomia raport
22:50 Dzisiaj - serwis informacyjny
23:25 Koniec systemu
00:00 Poland Daily

TRWAM

RANO
08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Słowo Życia
08:45 Każdy maluch to potrafi
09:00 Kalejdoskop Młodych
09:20 Express Studencki
09:25 Sanktuaria polskie
09:50 Powołanie
10:00 Audiencja Generalna Ojca Świętego Franciszka
11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:40 Prosto o gospodarce

PO POŁUDNIU
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Juan Diego - posłaniec z Guadelupe
13:00 Guadalupe - żywy obraz
14:00 Głos serca
14:40 Effetha - okno na świat
15:25 Ostatni rzeźbiarz w szkle
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Ziemia Święta - ziemia bez chrześcijan

WIECZOREM
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Msza święta w bazylice św. Piotra w Rzymie
19:30 Przygody Monster Trucków
19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Dokonać niemożliwego
23:40 Toliara
00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Zadziwiające zbiegi okoliczności

W numerze 50/2018 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierzchołowskiego „VAT, Amber Gold i pani od audytu. „Superpracownikiem" w resorcie finansów za rządów PO miała być Renata Hayder, członek rady nadzorczej spółki Ernst & Young Audyt – wynika z zeznań byłej wiceminister Elżbiety Chojny-Duch przed komisją do spraw wyłudzeń VAT. Okazuje się, że właśnie ta spółka przygotowała w 2013 r. dla prokuratury kluczową opinię w sprawie Amber Gold, z której wynika, że Marcin P. stworzył tę „piramidę" bez żadnej pomocy z zewnątrz.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie
GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka ODSIECZ WIEDEŃSKA kultowej marki RED IS BAD™ o wartości 120zł

Książka RESORTOWE TOGI o wartości 50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 7445e9a737

**EURO U-21 2021 ** Serbia, Rosja, Bułgaria, Łotwa i Estonia to rywale Polski w eliminacjach piłkarskich mistrzostw Europy do lat 21, których zwieńczeniem będzie turniej finałowy w 2021 r. na Węgrzech i w Słowenii. Losowanie odbyło się w szwajcarskim Nyonie. Bezpośredni awans uzyskają zwycięzcy dziewięciu grup, a tylko dwa najlepsze zespoły z drugich lokat zmierzą się w barażach.

RAJDY SAMOCHODOWE \ Kuba Przygoński odebrał nagrodę za zwycięstwo w Pucharze Świata FIA

Najlepszy sezon w karierze

Kierowca Orlen Teamu Kuba Przygoński zakończył najbardziej udany sezon w swojej karierze, odbierając na gali w filharmonii w Sankt Petersburgu nagrodę za zwycięstwo w Pucharze Świata FIA w rajdach terenowych. Udział w uroczystej gali był krótkim przerywnikiem podczas przygotowań do rajdu Dakar, który rozpocznie się już 6 stycznia w stolicy Peru, Limie.

Artur Szczepanik

Tegoroczny sezon FIA, największej światowej organizacji zarządzającej sportem samochodowym, zwieńczyła uroczysta gala we wnętrzach filharmonii w Petersburgu. Podczas wydarzenia najlepsi kierowcy świata 2018 r. odebrali nagrody za zwycięstwa w swoich klasach. Wśród nich był jeden Polak – Kuba Przygoński z Orlen Teamu, w którego ręce powędrowała statuetka za Puchar Świata FIA cross-country.

– To było niesamowite wydarzenie, wspaniała lokalizacja, czerwony dywan, tysiąc zaproszonych gości, a wśród nich najszybsi zawodnicy globu. Od Lewisa Hamiltona, przez Sébastiena Ogiera z WRC, po przedstawicieli najważniejszych samochodowych klas FIA – ekscytował się Przygoński. – Jesteśmy dumni, że mogliśmy z Tomem Colsoulem znaleźć się w tym gronie i w taki sposób uczcić ten wyjątkowy sezon. Pozostaje podziękować wszystkim, którzy przyłożyli się do tego zwycięstwa, a w szczególności PKN Orlen, bez którego wsparcia ten sukces byłby niemożliwy – dodał kierowca.

Belgijski pilot Tom Colsoul i Kuba Przygoński – zdobywcy Pucharu Świata FIA cross-country 2018 | fot. mat./d

Przygoński i jego pilot Colsoul to zdobywcy Pucharu Świata FIA cross-country 2018. Załoga Orlen Team zanotowała wyjątkowo udany sezon – polsko-belgijski team wystąpił w 10 rundach Pucharu Świata, wygrywając cztery z nich i pięć razy meldując się na mecie z drugim wynikiem.

– To mój największy sukces w dotychczasowej karierze w motosporcie. Czuję się wyróżniony i zaszczycony, że mogę reprezentować Polskę w tak prestiżowym wydarzeniu. Dopiero teraz do mnie dociera, że jesteśmy jedną z najlepszych drużyn na świecie w rajdach terenowych – stwierdził Przygoński.

Teraz przed kierowcą Orlen Teamu kolejne cele do zrealizowania. Najważniejszy to wymarzona wygrana w rajdzie Dakar. 41. edycja tych zawodów rozpocznie się 6 stycznia 2019 r. Organizatorzy zaplanowali 10 etapów i jeden dzień odpoczynku. Start i metę rywalizacji przewidziano w stolicy Peru, Limie. W rajdzie weźmie udział ponad 500 zawodników, którzy będą mieli do pokonania ponad 5500 km. Na liście startowej znalazło się 11 Polaków – 3 z nich to zawodnicy Orlen Teamu.

– Na pewno będzie to inny Dakar niż zazwyczaj. Krótszy, bardzo nieprzewidywalny, szykuje się ok. 70 proc. jazdy po piasku i wydmach. Do tej pory brałem udział w rajdach Dakar, gdzie ten poziom nie przekraczał 20 proc. Może się okazać, że ktoś będzie prowadził, a potem się zakopie i wszystko straci. Na pewno dużo będzie się działo, ale mamy za sobą wiele kilometrów na trasie, jesteśmy świetnie przygotowani. Po zwycięstwie w Pucharze Świata i 5. miejscu w Dakarze w 2018 r. celujemy w walkę o podium. Na pewno będzie trudna i zawzięta – mamy mocnych konkurentów. Sébastien Loeb, Carlos Sainz – to tylko niektórzy z 12–15 niezwykle szybkich rywali. Teraz mamy okres przygotowania fizycznego – ja kilka razy w tygodniu odwiedzam siłownię, Tom z kolei wybiera rower. Chciałbym jeszcze przed Dakarem pojechać na pustynię, potrenować, „zapoznać się" z wydmami – dodaje zdobywca Pucharu Świata FIA 2018.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 NAUKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

1) przodek gramofonu
6) system hamulcowy w aucie
7) oplata bramy
8) leśna droga
9) porcja do martena
11) obszar wodny
12) piwo jak spójnik
14) leczy rany
17) kocie łby
18) para szyn
19) żart, psikus
20) uczeń podchorążówki
21) król zwierząt

PIONOWO

1) stawia na nogi
2) większa od poziomki
3) stadium, etap
4) członek NSDAP
5) blokowisko, sadyba
10) spód morza
13) goniec na szachownicy
15) kuchenna umywalka
16) stop z huty
17) łuk nad okiem

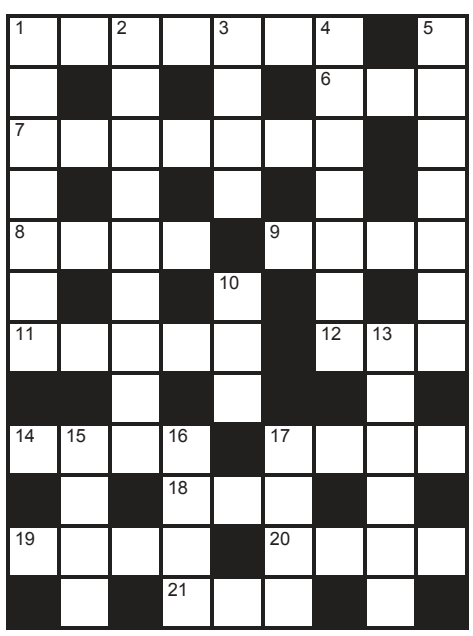

SUDOKU

			5		6	4		
7	2	1				5		
4								
				6	1			
		3		7				
1	9			5				8
2	7		9					3
							1	
5					2		6	

				9	7	2	5	
					5		7	8
		6						
	4	5	3				1	9
2				5				
		9						
		4		2	9	3		5
					6			
			4	3		8		

ROZWIĄZANIA

T	■	M	■	K	O	M	A	R
O	R	I	O	N	■	A	■	A
R	■	Ó	■	U	S	K	O	K
T	U	D	O	R	■	A	■	S
■	R	■	R	■	K	O	S	A
B	O	Ś	N	I	A	■	O	■
■	D	■	A	■	N	I	W	A
K	A	S	T	E	T	■	A	■
O	■	T	■	T	■	P	■	D
Ś	L	I	W	O	W	I	C	A
B	■	U	■	S	■	S	■	R
A	L	K	A	■	O	K	O	Ń

5	2	9	7	8	6	4	3	1
6	1	7	5	4	3	2	8	9
4	3	8	2	1	9	7	6	5
1	7	4	8	3	5	6	9	2
9	5	2	4	6	1	8	7	3
3	8	6	9	2	7	1	5	4
7	4	5	1	9	8	3	2	6
8	6	1	3	5	2	9	4	7
2	9	3	6	7	4	5	1	8

5	8	9	1	7	3	6	4	2
1	3	6	2	4	9	7	5	8
2	4	7	5	8	6	9	3	1
4	9	1	7	3	8	5	2	6
7	5	8	6	2	1	4	9	3
3	6	2	9	5	4	8	1	7
6	1	5	3	9	7	2	8	4
8	2	3	4	6	5	1	7	9
9	7	4	8	1	2	3	6	5

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 7445e9a737

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 12/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Nowy rozkład jazdy pociągów na 2019 r. s.2

AKCJA POMOC CHARYTATYWNA

Dary dla rodaków we Lwowie

Do Lwowa zawieziono ponad 5 ton paczek i zebrano 7,5 tys. zł | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Spod Liceum Ogólnokształcącego nr VIII we Wrocławiu wyruszył samochód z darami dla naszych rodaków we Lwowie. Tegoroczna akcja charytatywna „Wigilijna paczka dla rodaka ze Lwowa" zakończyła się wielkim sukcesem.

Janusz Wolniak

W zeszłym roku zebrano blisko 3 tony produktów i 1,8 tys. zł. Teraz wszystko się podwoiło. Do Lwowa zawieziono ponad 5 ton paczek i zebrano 7,5 tys. zł.

Bogdan Hoszowski jest lekarzem stażystą z polskiej rodziny. Dwa lata temu przyjechał do Wrocławia na praktykę i już wtedy zaangażował się w działalność Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowskiej Fundacji im. św. Jadwigi, głównego organizatora akcji charytatywnych.

– Ta pomoc jest niezwykle istotna, szczególnie dla ludzi starszych i rodzin wielodzietnych. Na Ukrainie emerytury w przeliczeniu na złotówki wynoszą od 350 do 400 zł, a nawet mniej. Te dary będziemy rozprowadzać przez tamtejsze kościoły – opowiada lwowianin polskiego pochodzenia.

Kazimierz Pabisiak z Fundacji św. Jadwigi bardzo cieszy się z efektów akcji.

– Muszę bardzo pochwalić dzieci i młodzież, bo to nie było tylko kupowanie za pieniądze rodziców, ale robienie własnoręcznie kartek świątecznych, ciast, zabawek i sprzedawanie ich na kiermaszach. Takie działania bardzo uwrażliwiają na potrzeby innych. W latach 80. to my byliśmy w potrzebie i wyrażaliśmy wdzięczność wszystkim ofiarodawcom. Cieszę się, że teraz to my możemy pomagać – mówił z dumą Kazimierz Pabisiak.

W tegoroczne przedsięwzięcie zaangażowało się wiele instytucji. Szkoły, wśród których rekordzistą była SP nr 17 (tam zebrano tonę produktów), Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu, Departament Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia, Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, straż miejska z Wrocławia i Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność" wspólnie pracowali na sukces przedsięwzięcia.

W załadunek paczek zaangażowała się młodzież z LO nr VIII i SP nr 17. Janina Imiela i Hanna Wach z klasy II c liceum mówią, że ich koleżanki i koledzy bardzo chętnie uczestniczyli w tej akcji, zresztą nie pierwszy raz.

Przed samym wyjazdem ciężarówki odbyła się ekumeniczna modlitwa i poświęcenie darów z udziałem bp. Andrzej Siemieniewskiego z archidiecezji wrocławskiej, bp. Ryszarda Bogusza z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i księdza grekokatolickiego.

Fundacja Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowska im. św. Jadwigi istnieje formalnie od 1991 r. Obecnie prowadzi działania charytatywne i edukacyjne na terenie Polski, Niemiec oraz na Ukrainie.

fot. mat. pras./d

WROCŁAW

Strajk urzędników

Kolejna grupa zawodowa domaga się od rządu podwyżki płac. Trwa protest pracowników sądownictwa. W okręgu wrocławskim odwołano większość spraw. W kolejnych dniach sytuacja nie ulegnie poprawie, wręcz może się pogarszać, ponieważ nie da się poprzesuwać pracowników, tak by pokryli tygodniową lub dwutygodniową nieobecność kolegów.

W Sądzie Okręgowym we Wrocławiu i w podległych mu dziesięciu jednostkach rejonowych jest 1179 etatów urzędniczych. W poniedziałek do pracy nie przyszło 625 osób. To 53 proc.wszystkich urzędników. Tylko w okręgówce rozchorowało się 161 osób (na 277 pracowników). Protestują m.in. protokolanci, sekretarze, pracownicy biurowi. Pracownikom sądów chodzi o zarobki, domagają się podwyżki 1000 zł na etat. Dotychczasowe ich zarobki, mimo wyższego wykształcenia i wielu lat pracy, niejednokrotnie nie przekraczają najniższej krajowej. Protest ma potrwać do 21 grudnia.

(ał)

eprasa.pl 7445e9a737

KARY W ZAWIESZENIU DLA BYŁYCH POLICJANTÓW

WROCŁAW \ Na kary ośmiu i sześciu miesięcy w zawieszeniu skazał wrocławski sąd byłych policjantów, którzy w trakcie interwencji mieli uderzyć 82-letnią kobietę. Oskarżeni interweniowali w związku z kradzieżą w sklepie. Według prokuratury kobieta została uderzona przez oskarżoną policjantkę Lidię S. Była też szarpana przez policjantkę oraz drugiego z oskarżonych funkcjonariuszy – Piotra L.

fot. Policja.gov.pl/d

KOMUNIKACJA

Nowy rozkład jazdy pociągów

Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego wprowadza korekty w kolejowym rozkładzie jazdy na 2019 r.

O nowych połączeniach mówił marszałek Cezary Przybylski
fot. Umwd.dolnyslask.pl/d

Plan połączeń zostanie zmieniony po przeprowadzeniu analizy i uwzględnieniu m.in.: wniosków podróżnych i jednostek samorządu terytorialnego, które składane są zarówno w ramach prowadzonych co roku konsultacji społecznych, jak również przez cały rok; zebranego doświadczenia z dotychczasowej realizacji procesu przewozowego (np. notowana frekwencja); możliwości infrastrukturalnych, tj. oddania do eksploatacji zamkniętych wcześniej odcinków linii kolejowych po przeprowadzonej rewitalizacji, planowanych prac wymagających zamknięcia linii, obniżenia i podwyższenia prędkości itp. oraz uwarunkowań technicznych i eksploatacyjnych zgłaszanych przez przewoźników.

W związku z zaplanowanym przez PKP PLK SA terminem zakończenia prac modernizacyjnych na odcinkach linii kolejowych nr 281 Grabowno Wielkie–Milicz–Krotoszyn oraz nr 289 Legnica–Lubin Górniczy, który określony został na przełom października i listopada br., przewidziano uruchomienie w rozkładzie jazdy 2018/2019 połączeń na tych odcinkach.

Trwają również prace nad uruchomieniem całorocznych połączeń na odcinku Sędzisław–Kamienna Góra–Lubawka (–Kralovec), co pozwoli na uzyskanie dobrego skomunikowania powiatu kamiennogórskiego (połączenia z przesiadkami na stacji Sędzisław z i do pociągów na linii Wrocław–Jelenia Góra).

W nowym rozkładzie jazdy na obsługiwanych dotychczas odcinkach w zakresie liczby połączeń przewidziano zasadniczo dalszy rozwój oferty lub jej utrzymanie na dotychczasowym poziomie. W nielicznych przypadkach zrezygnowano z uruchamiania pojedynczych pociągów z uwagi na notowane małe zainteresowanie ze strony podróżnych, przy czym jednocześnie przewidziano uruchomienie nowych połączeń w innej porze lub relacji. Zaplanowano również nieznaczne korekty w zakresie terminów kursowania pociągów (rozszerzenia i ograniczenia), co związane jest z notowaną frekwencją.

Utrzymany zostanie kształt oferty w relacji Jelenia Góra–Zgorzelec–Görlitz (6,5 pary pociągów skomunikowanych z połączeniami w kierunku Drezna i z powrotem). Przebudowano też ofertę weekendowych połączeń realizowanych do stacji Forst Lausitz m.in. poprzez uruchomienie drugiej pary pociągów bezpośrednich relacji Wrocław Główny–Forst Lausitz, skomunikowanych z pociągami do Cottbus (i dalej Berlina).

W zakresie połączeń do Republiki Czeskiej przewidziano uruchomienie dodatkowych nowych weekendowych dwóch par pociągów relacji Liberec–Szklarska Poręba Górna, skomunikowanych w Harrachovie z pociągami z Pragi oraz w Szklarskiej Porębie z pociągami w kierunku Wrocławia. Szczegółowa oferta na stronie www.dolnyslask.pl.

(msz, www.dolnyslask.pl)

WYWIAD

Stabilne i d dla Dolnego

Miałem przyjemność gościć panią minister edukacji Adżarskiej Republiki Autonomicznej z Gruzji. Wizyta związana była z naszą współpracą, i to udaną, w zakresie sportu i kultury. Uzgodniliśmy, że dobrze byłoby rozwinąć wzajemne relacje o wymianę uczniów, nauczycieli, a nawet możliwości wymiany stażowej lekarzy. Planujemy, że pierwsza wymiana uczniów rozpocznie się w połowie przyszłego roku – z wicemarszałkiem województwa dolnośląskiego MARCINEM KRZYŻANOWSKIM z Prawa i Sprawiedliwości rozmawia ALBERT ŁYJAK.

Koalicja w sejmiku dolnośląskim między Bezpartyjnymi Samorządowcami a Prawem i Sprawiedliwością to małżeństwo z przymusu, rozsądku czy miłość od pierwszego wejrzenia?

Zacznijmy może inaczej. Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory do sejmiku, wprowadzając największą liczbę radnych sejmikowych. Jednak nie na tyle dużą, aby zarządzać województwem samodzielnie i stabilnie. W takiej sytuacji naturalne jest, że zarówno zwycięzca, jak i inne ugrupowania zaczynają się zastanawiać, jak zbudować porozumienie, które pozwoli na stabilne i dobre rządy dla Dolnego Śląska. Koalicja Prawa i Sprawiedliwości z Bezpartyjnymi Samorządowcami w sejmiku to projekt dojrzały i przemyślany, pozwalający realizować dobry program dla Dolnego Śląska. Nie ma tu miejsca na jakieś niedojrzałe emocje czy gry pozorów. PiS jako ugrupowanie jest wiarygodne i dotrzymuje umów, zarówno koalicjantom, jak i wyborcom. Dzięki porozumieniu z BS będziemy mogli wdrażać działania ważne i potrzebne dla rozwoju Dolnego Śląska. W tym sensie jest to związek z rozsądku, który dyktuje nam działać na rzecz województwa w sposób odpowiedzialny i stabilny.

Jest Pan w Zarządzie Województwa Dolnośląskiego. Jakimi sprawami zajmuje się wicemarszałek Krzyżanowski?

Mam nadzieję, że tylko ważnymi dla mieszkańców województwa. A tak na poważnie, moją odpowiedzialnością zasadniczo są dwa obszary. Pierwszy to sprawy społeczne, zatem edukacja i szkoły, organizacje pozarządowe, sprawy osób z niepełnosprawnością oraz Dolnośląski Ośrodek Opieki Społecznej, czyli DOPS. Drugi obszar to zdrowie, czyli w skrócie opieka zdrowotna i placówki, które nadzoruje samorząd wojewódzki.

Jakie ma Pan plany dotyczące edukacji w województwie?

Rozwój ośrodków edukacyjnych podlegających pod samorząd wojewódzki. Mam tu na myśli zarówno placówki kształcące w obszarze zawodowym, placówki kształcenia specjalnego – tutaj wspieranie środowisk osób z niepełnosprawnościami w regionie

eprasa.pl 7445e9a737

OSTRZEŻENIA IMGW PRZED OPADAMI ŚNIEGU

KOMUNIKACJA \ We wtorek rano alerty ostrzegawcze w związku z oblodzeniem i opadami śniegu w części Polski wydał Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Z kolei mieszkańcy południowej części woj. dolnośląskiego mogą się spodziewać opadów śniegu.

fot. mat. pras./d

MARTWE NIETOPERZE NA BROCHOWIE

PRZYRODA \ Zwierzęta schowane w odpływie rynny wydawały bardzo głośne dźwięki. Zaalarmowano miejskiego weterynarza dr. P. Szymańskiego. Ten po konsultacji z chiropterologiem doktorem T. Kokurewiczem polecił ich nie uwalniać. Nietoperze nie przeżyły.

fot. mat. pras./d

lobre rządy o Śląska

Wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski | fot. mat. pras./d

jest kluczowe, branżowe szkoły, ośrodki wychowawczy placówki biblioteczne – wszystkie chciałbym wesprzeć w działaniu, chętnie korzystając z pozostałych jeszcze do zrealizowania środków unijnych obecnej perspektywy. Nie można tu zapomnieć o współpracy z uczelniami wyższymi.

Widzę sens budowy żywej transgranicznej współpracy w obszarze edukacji jako element budowania oferty edukacyjnej w regionie. Chciałbym również intensywnie rozwijać projekty finansowane ze środków unijnych, które pozwalają rozwijać i rozbudowywać szkolnictwo zawodowe w regionie czy realizować ideę szkoły bez barier. Włączanie społeczne, znoszenie barier społecznych, dostosowywanie edukacji zawodowej do rynku pracy to ważne obszary działania i możliwe do sfinansowania ze środków zewnętrznych.

A co z organizacjami pozarządowymi i osobami z niepełnosprawnościami?

Chcę zadbać o rozwój i współpracę z NGO na terenie województwa. Doceniam rolę, jaką te środowiska odgrywają w budowaniu potencjału Dolnego Śląska. Oczywiście zamierzam rozwijać program Aktywny Dolny Śląsk. Chciałbym również zastanowić się nad tym, jak mogę pomóc w rozwoju NGO od strony organizacyjnej. Pomysłów mam sporo, jest co robić w tym obszarze.

A osoby z niepełnosprawnościami mogą na Pana liczyć?

Oczywiście. Chciałbym się skupić na rozwoju usług, instytucji, projektów, które pozwolą środowisku osób z niepełnosprawnościami uzyskiwać podmiotowość i samodzielność (tam, gdzie to możliwe) w obszarze rynku pracy i codziennego życia. Chcę również wesprzeć opiekunów osób z niepełnosprawnościami. To trudne zadania w zróżnicowanym regionie dolnośląskim. Jest wiele ciekawych i nowoczesnych rozwiązań, które chcę wdrażać.

Czy jakieś sukcesy odnotował już Pan w swojej działalności?

Cóż, minął niecały miesiąc od powołania, Państwo mnie doprawdy przeceniają. Ale pewne kroki już poczyniłem. Udało się zwiększyć budżet na 2019 r. dla organizacji pozarządowych i toczą się intensywne prace nad zmianą i rozwojem Dolnośląskiej Sieci Doradztwa Pozarządowego.

Miałem przyjemność gościć panią minister edukacji Adżarskiej Republiki Autonomicznej z Gruzji. Wizyta związana była z naszą współpracą, i to udaną, w zakresie sportu i kultury. Uzgodniliśmy, że dobrze byłoby rozwinąć wzajemne relacje o wymianę uczniów, nauczycieli, a nawet możliwości wymiany stażowej lekarzy. Planujemy, że pierwsza wymiana uczniów rozpocznie się w połowie przyszłego roku.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Straszydło

fot. mat. pras./d

Spektakl łączy elementy pantomimy, teatru lalek i animacji przedmiotu. Podczas interaktywnego przedstawienia mali widzowie poznają, że przyjaźń to prawdziwy skarb i że razem można zdziałać naprawdę wiele! Wartka akcja, pomysłowa i humorystyczna animacja, piękne, kolorowe kostiumy i rekwizyty oraz przede wszystkim aktywny udział w spektaklu sprawią, że każdy młody widz przeniesie się w magiczny świat bajki i wyniesie ze spektaklu naukę, że siła przyjaźni zwycięża wszystko. Organizatorzy postanowili razem z dziećmi wymyślić taką bajkę, w której główny bohater będzie grał i się bawił ze wszystkimi. Nie jest to jednak proste, bo Straszydło obraża się na wszystkich i z nikim nie chce się zaprzyjaźnić, odrzucając pomocną dłoń. W kolorowym, interaktywnym spektaklu pełnym radości i śpiewu na żywo dzieci będą próbowały zmienić smutny świat Straszydła, pokazując, jak to wspaniale mieć przyjaciół i pomagać sobie nawzajem.

Środa, 12 grudnia, godz. 9, Muzeum Teatru Wielkiego, Pl. Wolności 7a, Wrocław

WYKŁAD – WYSTAWA

Lekcje u Różewicza – spotkanie z Januszem Drzewuckim

fot. Wikpedia/d

Muzeum Pana Tadeusza zaprasza na spotkanie z cyklu „Środy nad książką", którego gościem będzie poeta i krytyk literacki Janusz Drzewucki.

Podczas spotkania dowiemy się, co napędzało poetę, jego poezję oraz czy podobnie jak określał to sam Tadeusz Różewicz: dobry poeta pisze przez całe życie nieustannie ten sam wiersz. Z kim wchodził w dialog w swoich utworach, u kogo sam brał lekcje i komu je dawał, dlaczego pozostał w naszej pamięci poetą, choć pisał także prozę i dramaty oraz czy warto czytać Różewicza dzisiaj. Porozmawiamy o tym, w jaki sposób twórczość Różewicza rozwijała się przez ponad 60 lat aktywności poety.

Środa, 12 grudnia, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

eprasa.pl 7445e9a737

SEBASTIAN BERGIER WRACA DO WKS ŚLĄSKA WROCŁAW

PIŁKA NOŻNA \ **Młody napastnik zakończył swoje półroczne wypożyczenie w Stali Mielec. Dla klubu z pierwszej ligi Bergier rozegrał 15 spotkań. Wrocławski klub ciągle wiąże duże nadzieje z tym zawodnikiem. Piłkarz miał się ogrywać na poziomie pierwszoligowym, by wrócić i powalczyć o pierwszy skład w Śląsku.**

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA

Myślę, że jeśli zagramy taką siatkówkę, do jakiej dążymy na każdym treningu, to Pałac Bydgoszcz będzie miał trudne zadanie – mówi trener #VolleyWrocław | fot. mat. pras./d

Wygrać we własnej hali

W dobrych humorach do hali Orbita wracają siatkarki #VolleyWrocław. Podopieczne Marka Solarewicza wygrały w weekend mecz w Legionowie i w środę powalczą o pierwsze zwycięstwo we własnej hali. Wrocławianki zmierzą się z Bankiem Pocztowym Pałacem Bydgoszcz.

Dawid Paluch

Wygrana z DPD Legionovią Legionowo 3:2 była zaledwie drugim zwycięstwem siatkarek ze stolicy Dolnego Śląska w tym sezonie. Młody i niedoświadczony zespół z Wrocławia często nie miał szczęścia w dotychczasowych spotkaniach. #VolleyWrocław aż czterokrotnie kończył mecz tie-breakiem. Wcześniejsze trzy padały łupem rywalek, dopiero w weekend po raz pierwszy wrocławska ekipa wygrała piątego seta.

Dotychczas też podopieczne Solarewicza nie wygrały na własnym parkiecie. Choć w środę wrocławianki zagrają już 9. mecz w sezonie, będzie to dopiero ich trzecie spotkanie w roli gospodyń. O przełamanie fatalnej passy też nie będzie łatwo, bowiem do Wrocławia przyjeżdża piąta ekipa w tabeli. Bank Pocztowy Pałac Bydgoszcz dotychczas wygrał pięć spotkań. Bydgoska drużyna przegrała pierwsze trzy mecze, ale później zanotowała serię pięciu wygranych. Teraz rozpędzona ekipa przyjedzie do Wrocławia. W zespole tym świetnie spisują się Tamara Gałucha i Patrycja Polak-Balmas. Jeśli wrocławiankom uda się zatrzymać tę dwójkę, ich szanse na wygraną znacznie wzrosną.

GODZ. 18
Początek meczu już dzisiaj

– Bank Pocztowy Pałac Bydgoszcz to zespół o podobnej charakterystyce do nas, zarówno pod względem warunków fizycznych, jak i działań siatkarskich. Mają trudną zagrywkę, a także skuteczny blok. W swojej grze ofensywnej bazują na szybkim rozegraniu do skrzydeł. Na pewno na korzyść drużyny z Bydgoszczy przemawia doświadczenie, ponieważ są zespołem dużo starszym i bardziej ogranym od nas. Średnia wieku wyjściowej szóstki Pałacu jest o ponad trzy lata wyższa od naszej – tłumaczy Wojciech Kurczyński, drugi trener #VolleyWrocław. – Bank Pocztowy Pałac Bydgoszcz zajmuje w tej chwili wyższą pozycję w ligowej tabeli od nas, co siłą rzeczy stawia go w roli faworyta. Jeśli chodzi o nas, to dotychczasowe mecze pokazały, że dla naszego zespołu nie ma znaczenia, czy gramy z faworytem czy z zespołem słabszym, ponieważ potrafimy zaskoczyć każdego naszą dobrą i agresywną grą. Myślę, że jeśli zagramy taką siatkówkę, do jakiej dążymy na każdym treningu, to Pałac Bydgoszcz będzie miał trudne zadanie w środę – dodaje szkoleniowiec wrocławskiej ekipy.

JUDO

Polscy judocy wystąpią w Kantonie

W Chinach zakończy się tegoroczna edycja World Masters w judo. Do Kantonu pojedzie czteroosobowa reprezentacja Polski, a wśród nich reprezentująca barwy AZS AWF Wrocław Agata Ozdoba-Błach.

Rywalizacja najlepszych judoków świata potrwa dwa dni. Ostatnia runda cyklu rozpocznie się 15 grudnia. W chińskiej miejscowości w każdej z 16 kategorii wagowych wystąpią zawodnicy i zawodniczki sklasyfikowani w światowym rankingu na miejscach 1–16. Reprezentantka wrocławskiej uczelni miała trochę szczęścia, bowiem przed zawodami była sklasyfikowana na 17. miejscu (pierwsza rezerwowa) w kategorii do 63 kg. Jedna z wyżej notowanych zawodniczek nie wystąpi na chińskich zawodach i szansę na zaprezentowanie swoich możliwości otrzymała Polka jako kolejna judoczka z rankingu.

Wrocławianka ma za sobą udane tygodnie. Ozdoba-Błach w zawodach Ligi Mistrzyń w Bukareszcie wygrała wszystkie walki i walnie przyczyniła się do srebrnego medalu swojego francuskiego klubu. Oprócz zawodniczki z Wrocławia Polskę reprezentować będą jeszcze: Agata Perenc (52 kg), Beata Pacut (78 kg) i Maciej Sarnacki (+100 kg).

(dp)

PIŁKA NOŻNA

Chrobry robi roszady w składzie

Choć drużyny Fortuna 1. Ligi zakończyły tegoroczne rozgrywki, a do treningów wrócą dopiero w styczniu, głogowski klub już planuje transfery. Z klubu ma odejść co najmniej czterech zawodników.

fot. Fotoman/Gazeta Polska

To nie była udana jesień dla Chrobrego Głogów. Zespół z północy Dolnego Śląska miał dobry początek rozgrywek, ale później zdecydowanie obniżył loty. Choć po pierwszych kilku kolejkach drużyna prowadzona przez Grzegorza Nicińskiego ocierała się o miejsca dające awans do ekstraklasy, ostatecznie przerwę zimową spędzi na 14. miejscu z jednym punktem przewagi nad strefą spadkową. Z powodu słabych wyników klub zdecydował się wystawić na listę transferową czterech zawodników: Marka Wasiluka, Łukasza Zejdlera, Jarosława Ratajczaka i wypożyczonego z Arki Gdynia Jakuba Bacha. – Po rozmowach wytypowaliśmy grupę zawodników, których nazwiska trafią na listę. Nie jest to jednak jednoznaczne z tym, że na pewno ich u nas nie będzie, bo wszyscy mają ważne kontrakty i zależne jest to od tego, czy znajdą nowego pracodawcę. Uznaliśmy jednak, że w zespole nie będą funkcjonować – powiedział Grzegorz Niciński, szkoleniowiec Chrobrego. Wydawało się też, że posada trenera może być zagrożona. Zbigniew Prejs, dyrektor klubu, zapewnił jednak, że na ten moment sztab zostaje w klubie, a celem drużyny jest utrzymanie w 1. lidze.

(dp)

eprasa.pl 7445e9a737

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 12/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Chore sądy w Łódzkiem s.2

ARCHITEKTURA URZĘDNICY NIE MAJĄ WYSTARCZAJĄCEJ KONTROLI NAD ZABUDOWĄ W MIEŚCIE

Brakuje miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Tylko ponad 20 proc. terenu miasta jest pokryte planami zagospodarowania przestrzennego

Kiedy w Łodzi powstanie więcej miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego? | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tylko ponad 20 proc. terenu Łodzi jest pokryte miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Zdaniem radnych opozycji to zdecydowanie za mało, bo pozwala na powstawanie niekontrolowanej zabudowy w mieście.

Bartłomiej Krasnodębski

Na licznych konferencjach prasowych władze Łodzi chwalą się, że rada miejska uchwala coraz więcej miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Na razie jednak jest nimi pokryte tylko ponad 20 proc. terenu miasta. – Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego pozwalają na kontrolowanie zabudowy. Dzieje się tak wtedy, gdy pokryta jest nimi większość powierzchni miasta. W Łodzi natomiast pojawiła się niepokojąca sytuacja, bo wiele z prowadzonych inwestycji jest opartych na decyzjach administracyjnych, czyli wydanych warunkach zabudowy. Planów zagospodarowania przestrzennego mamy nadal zbyt mało. Obecnie jest ok. 95 uchwał o przystąpieniach do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i ponad 100 uchwalonych planów – wyliczają przedstawiciele Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi.

Zdaniem reprezentantów MPU w centrum miasta powstaje głównie budownictwo wielorodzinne, a na obrzeżach jednorodzinne. – W uchwalonym studium zagospodarowania przestrzennego dążyliśmy do tego, żeby jak najwięcej zabudowy było w centrum miasta. Chcemy też chronić miejsca niezurbanizowane. Mieszkańcy także zgłaszają nam tereny, które ich zdaniem powinny być objęte miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Najczęściej chodzi o ochronę zieleni, niebudowanie między osiedlami domów jednorodzinnych dużych budynków wielorodzinnych czy powstawanie na małych osiedlach szerokich dróg. My także mamy podobne priorytety – twierdzą reprezentanci MPU.

Zdaniem samorządowców zasiadających w komisji planu przestrzennego, budownictwa, urbanistyki i architektury Rady Miejskiej w Łodzi natomiast miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego powinny być uchwalane o wiele szybciej niż dotychczas. – Urzędnicy długo tworzą plany, a deweloperzy budują domy na podstawie warunków zabudowy. Wiadomo, że MPU ma odpowiednią wydolność i możliwości. Dlatego może więcej projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego powinno być zlecanych zewnętrznym pracowniom urbanistycznym. Wtedy MPU zajmie się głównie koordynowaniem tworzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Niestety symbolem architektury proponowanej przez prezydent Hannę Zdanowską jest wielki kloc przed Dworcem Fabrycznym, czyli tzw. Brama Miasta – ubolewa radny Włodzimierz Tomaszewski, wiceprzewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem zaś działacza społecznego i byłego radnego Rady Miejskiej w Łodzi Marcina Chruścika mieszkańcy mają mały wpływ na to, co powstaje wokół ich miejsca zamieszkania. – Sprzedano m.in. tereny przy ul. Rysowniczej, gdzie wbrew woli mieszkańców powstał market. Podobnie było z działkami w okolicy parku im. Szarych Szeregów. Tam także niezgodnie z wolą łodzian prawdopodobnie zostaną wybudowane bloki – przekonuje Chruścik.

DROGI

Dopiero w marcu 2019 r. skończą ul. Nowowęglową

Kilka dni temu przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi zapowiadali, że w grudniu ul. Nowowęglowa będzie otwarta dla kierowców. – To zapewnienie nadal podtrzymujemy. Ulica Nowowęglowa będzie przejezdna, ale wykonawca musi dokończyć różne roboty dodatkowe. Dlatego ul. Nowowęglowa zostanie całkowicie otwarta dla wszystkich użytkowników dopiero w marcu 2019 r. Wcześniej nie dało się tego przewidzieć – przekonuje Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Zbulwersowana takim działaniem drogowców jest radna Marta Grzeszczyk, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Pojęcie czasu i przestrzeni dla miejskich urzędników nie istnieje. Przewidzenie, kiedy i w jakim stylu ZIM odda inwestycję do dyspozycji łodzian, jest jak wróżenie z fusów. Niestety ZIM ma ciągle problem, żeby jakikolwiek remont zrealizować w terminie – ubolewa radna PiS. Koszt budowy ul. Nowowęglowej to ponad 25 mln zł.

(bk)

INWESTYCJA

Rozbudują szkołę za ponad 5 mln zł

W lutym 2020 r. zakończy się rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 141 przy ul. Zakładowej. – Do dotychczas istniejącego budynku szkoły od strony sali gimnastycznej zostanie dobudowana kolejna część. Dzięki temu SP 141 zyska 1250 mkw. nowej powierzchni. Część inwestycji zaplanowaliśmy jako parterową, a drugą część jako dwupiętrową – informuje Monika Pawlak z Urzędu Miasta Łodzi. SP 141 po rozbudowie zyska 10 nowych sal lekcyjnych, zaplecze, pokój nauczycielski oraz sekretariat. – Dwie sale będą do dowolnej aranżacji, planujemy tam pomieszczenie do gimnastyki korekcyjnej oraz świetlicę. Powstanie też miejsce do spożywania posiłków – przekonuje przedstawicielka UMŁ. Urzędnicy zapewniają także, że remont placówki nie utrudni funkcjonowania SP 141. – Uczniowie starszych klas będą uczęszczali na zajęcia do budynku po gimnazjum przy ul. Dąbrówki – zapewnia urzędniczka. Obecnie w SP 141 jest 18 klas lekcyjnych i sala gimnastyczna. Koszt inwestycji to ponad 5 mln zł.

(bk)

eprasa.pl 7445e9a737

TELEREHABILITACJA JUŻ W ŁÓDZKIEM

ZDROWIE \ **Po raz pierwszy pacjenci będą mogli korzystać ze zdalnej telerehabilitacji. Skierowanie może wystawić lekarz z oddziału kardiologii, kardiochirurgii, chorób wewnętrznych oraz specjaliści z poradni kardiologicznej i rehabilitacyjnej. Dzięki telerehabilitacji pacjent, zdalnie kontrolowany przez specjalistę, może ćwiczyć w miejscu zamieszkania i nie musi dojeżdżać do Łodzi.**

fot. Wikipedia/d

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Chore sądy w Łódzkiem

Nieoficjalnie „chorobowe" to protest administracji sądowej przeciwko „skandalicznie niskim płacom"

W Sądzie Okręgowym w Łodzi 58 proc. pracowników administracji przebywa na zwolnieniu lekarskim, w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia – 54 proc., dla Łodzi-Widzewa – 43 proc. W rejonówce łęczyckiej na L4 jest już 65 proc. pracowników, a w skierniewickiej – aż 86 proc. Administracja sądowa, m.in. protokolanci, pracownicy sekretariatów, a w niektórych sądach także asystenci sędziego, chorują na potęgę również w pozostałych sądach w województwie łódzkim. Epidemia?

Weronika Wierzejska

Oficjalnie ta nagła absencja, która zaczęła się w poniedziałek, spowodowana jest po prostu zachorowaniami, których powodów może być wiele. Jak zaznacza Monika Pawłowska-Radzimierska, rzecznik Sądu Okręgowego w Łodzi, część zwolnień to zwolnienia długoterminowe, które zaczęły się już wcześniej, więc nie można ich łączyć z obecną sytuacją.

Nieoficjalnie jednak „chorobowe" to protest administracji sądowej przeciwko „skandalicznie niskim płacom". Jak wynika ze stanowiska Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP, który co prawda oficjalnie od „chorobowego protestu" się odcina, ale żądania płacowe składa, dotyczą one podwyżki wynagrodzeń w wysokości 1000 zł na etat, i to już w 2019 r. Jak długo potrwa protest, nie wiadomo, bo w budżecie państwa środków na spełnienie tych oczekiwań nie zapisano. Pawłowska-Radzimierska tłumaczy też, że „nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć, jak to ze zwolnieniami lekarskimi bywa".

Tak duża absencja nie pozostaje jednak bez wpływu na pracę sądu. Wiele spraw, a nawet całych sesji jest odwoływanych. Dla przykładu w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia nie odbyło się 18 sesji z 39 zaplanowanych, w Kutnie żadna z sześciu sesji nie obyła się w całości i odwołano aż 38 spraw, a najgorzej jest w Skierniewicach – z 38 spraw odbyło

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 7445e9a737

fot. Wikipedia/d

DOMY POMOCY NA CENZUROWANYM

POMOC SPOŁECZNA \ Po tym, jak w DPS „Pogodna Jesień" stwierdzono, że ponad 80 podopiecznymi zajmuje się w nocy jedna opiekunka, we wszystkich placówkach magistrat zarządził kontrolę.

fot. mat. pras./d

AGRESJA WOBEC MEDYKÓW

POLICJA \ Łódzka prokuratura prowadzi postępowanie wobec dwóch mężczyzn w wieku 32 i 42 lat, którzy w poniedziałek podczas udzielania im pomocy zaatakowali ratowników medycznych i zdemolowali karetki. Grozi im teraz nawet do trzech lat więzienia.

W Sądzie Okręgowym w Łodzi 58 proc. pracowników administracji przebywa na zwolnieniu lekarskim | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

się zaledwie 10, w Rawie Mazowieckiej zaś odwołano wszystkie trzy sesje.

Protest administracji powoduje, że trudno jest też skontaktować się z sądem, np. w Sądzie Rejonowym w Rawie Mazowieckiej telefon milczał przez cały dzień. Na stronach niektórych sądów pojawia się komunikat, że „w ciągu najbliższych dni mogą wystąpić trudności w rozpoznawaniu spraw, spowodowane nieobecnością w pracy urzędników sądowych oraz asystentów sędziego".

**\\ Tak duża absencja nie pozostaje bez wpływu na pracę sądu. Wiele spraw, a nawet całych sesji jest odwoływanych **

Jak to się przełoży na wydłużenie postępowania? – Na to nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo każdy sędzia ma inny termin oczekiwania na sesję. Jedni mają miesiąc, inni pięć miesięcy. Niewątpliwie sędziowie priorytetowo będą traktowali te sprawy i starali się wziąć je jak najszybciej – tłumaczy Pawłowska-Radzimierska.

POMOC SPOŁECZNA

Atakują rząd za 500+ i Dobry Start

Łódzcy urzędnicy oraz politycy SLD nie są zadowoleni z finansowania rządowych programów 500+ i Dobry Start. Centrum Świadczeń Socjalnych w Łodzi chce, by państwo przeznaczało większe pieniądze na obsługę tych świadczeń. Zdaniem samorządowców z PiS urzędnicy w każdym miesiącu mogą wystąpić do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego o dodatkowe środki.

Samorządy z powodu zadań zlecanych przez rząd mają coraz więcej pracy. Naszym zdaniem nie idą za tym większe środki finansowe. Centrum Świadczeń Socjalnych w Łodzi może mieć za mało pieniędzy na obsługę programów 500+ oraz Dobry Start. Rząd przeznacza maksymalnie tylko 3 proc. na obsługę świadczenia. W łódzkim CŚS brakuje także pracowników, którzy zajmowaliby się obsługą świadczeń wypłacanych przez rząd. Często przy wypłacie świadczeń trzeba też korzystać z drożejących usług pocztowych. Pieniądze od rządu nie są adekwatne do zlecanych przez państwo zadań – uważa działaczka SLD Małgorzata Niewiadomska-Cudak, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi.

Podobne zdanie do działaczki SLD ma Agnieszka Łukasik, dyrektor Centrum Świadczeń Socjalnych. – Dofinansowanie obsługi świadczeń pochodzących z budżetu państwa nie jest wystarczające – narzeka urzędniczka.

Odmiennego zdania są samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości. – Pamiętam, że kilka miesięcy temu przedstawiciele Centrum Świadczeń Socjalnych w Łodzi chwalili się rządowymi programami. Twierdzili także, że za pieniądze z budżetu państwa kupiono komputery, drukarki czy inny sprzęt potrzebny dla urzędników i interesantów. Teraz opinie reprezentantów CSŚ są zupełnie inne. Może urzędnicy muszą już mówić tym samym głosem co politycy SLD, którzy wraz z działaczami Koalicji Obywatelskiej rządzą Łodzią? Dobrze byłoby, gdyby przedstawiciele UMŁ lepiej gospodarowali środkami pochodzącymi z budżetu państwa, a nie byli orędownikami politycznych wizji. Mniej pieniędzy powinni też przeznaczać na promocję i reklamę – przekonuje Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – W każdym miesiącu miejscy urzędnicy mogą się także zwrócić do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego o dofinansowanie wypłaty świadczeń – dodaje Marta Grzeszczyk, rzecznik prasowy klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

(bk)

KULTURALNY FLESZ

ZWIEDZANIE

Łódzki tygiel kultur

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W tym tygodniu w Muzeum Miasta Łodzi można dokładniej zapoznać się z wystawą „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań". Dzisiaj o godz. 14 zaplanowano oprowadzanie kuratorskie po ekspozycji. Wystawa dotyczy dziejów Łodzi do 1939 r. Zwiedzający będą mogli obejrzeć osiem stref tematycznych, z których każda została poświęcona życiu wielokulturowej Łodzi. Przewodnik poprowadzi widza wzdłuż kilku osi zbiegających się w specjalnie zaaranżowanej przestrzeni miejskiego podwórza, gdzie skupia się wielokulturowe sąsiedztwo polsko-żydowsko-niemieckie. W zaaranżowanych mieszkaniach rodzin: żydowskiej Goldmanów, polskiej Kaczmarków i niemieckiej Langerów, istotną rolę odgrywają specjalnie dobrane przedmioty związane z religią i językiem domowników. Na podwórku znajduje się wspólna dla wszystkich rodzin studnia. Przy niej publiczność, dzięki nagraniom, może posłuchać różnych plotek sąsiadów. W kolejnych salach znajdują się m.in. magiel czy cukiernia. W kawiarni organizatorzy wystawy proponują słuchanie międzywojennych piosenek. Wystawę uzupełniają liczne multimedia i pliki audio. Zwiedzanie poprowadzi kurator wystawy Beata Kamińska. Wstęp na oprowadzanie kuratorskie po kupieniu biletu w kasie muzeum.

MUSICAL

„Skrzypek na dachu"

fot. mat. pras./d

Dzisiaj o godz. 18.30 i jutro o godz. 11 w Teatrze Muzycznym w Łodzi przy ul. Północnej można obejrzeć kultowy musical Jerry'ego Bocka „Skrzypek na dachu" w reżyserii Jana Szurmieja. Jest to opowieść o dziejach mleczarza Tewje i jego rodziny mieszkającej w ubogim miasteczku Anatewka. Celem Tewjego jest wydanie córek za maż. Perypetie z tym związane są jednocześnie komiczne i dramatyczne. Niestety najgorsze ma dopiero nadejść. Tewje i cała społeczność żydowska zostanie zmuszona do opuszczenia ukochanego miejsca na ziemi. Premiera musicalu odbyła się w 1964 r. na Broadwayu. W Polsce „Skrzypka na dachu" wystawiały teatry m.in. z Łodzi, Gdyni, Poznania czy Wrocławia. W Łodzi „Skrzypek na dachu" swój sukces zawdzięcza w dużej mierze walorom libretta odtwarzającego atmosferę i koloryt małej żydowskiej wioski z początku XX w. „Skrzypek na dachu" jest także obrazem przemian w świecie, upadania tradycji, która nie wytrzymuje konfrontacji z nowymi zjawiskami. Reżyser przedstawienia Teatru Muzycznego w Łodzi, Jan Szurmiej, wiernie odtworzył klimat obyczajowy małej Anatewki. Piękne piosenki i brawurowe chóry, znakomita choreografia i stylizowane kostiumy – wszystko to składa się na przedstawienie, doskonale wpisujące się w tradycję niezliczonych realizacji tego musicalu na całym świecie. Bilety na „Skrzypka na dachu" w kasach Muzycznego.

eprasa.pl 7445e9a737

PGE GKS CZWARTY, WIDZEW OSTATNI

PIŁKA NOŻNA \ Drużyna PGE GKS Bełchatów zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji Pro Junior System, który promuje i wspiera jakość szkolenia w klubach. „Brunatni" mają na koncie 8557 pkt. Po 21 kolejkach prowadzi Ruch Chorzów, który zgromadził 10 581 pkt. Klasyfikację zamyka łódzki Widzew z dorobkiem 3548 pkt, ale ma jeszcze do rozegrania jeden zaległy mecz.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Latem kibice Widzewa zakupili 16 311 karnetów | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Kibice Widzewa przedłużają karnety. Nowy członek sztabu szkoleniowego

Widzew uruchomił system umożliwiający wydłużenie do końca sezonu 2018/2019 ważności karnetów obowiązujących na mecze domowe w rundzie jesiennej. Łódzki klub poinformował również, kto będzie odpowiedzialny za przygotowania motoryczne piłkarzy.

Daniel Mroczek

Do 15 stycznia osoby posiadające karnet na rundę jesienną będą mogły go przedłużyć z zachowaniem obecnego miejsca. W dniach 17–31 stycznia będzie można to zrobić ze zmianą miejsca (o ile będą dostępne). Otwarta sprzedaż karnetów rozpocznie się 4 lutego. Abonamenty na trybuny B i D kosztują, 110 zł, 100 zł (kontynuacja), 75 zł (ulgowy dla młodzieży i seniorów) i 45 zł (ulgowy dla dzieci do lat 14). Za karnet na trybunę C trzeba zapłacić 145 zł, 130 zł (kontynuacja), 75 zł (ulgowy dla młodzieży i seniorów) lub 45 zł (ulgowy dla dzieci do lat 14). Dostępne są również abonamenty dla dzieci na sektor rodzinny (15 zł) oraz karty wstępu na trybunę VIP (od 110 do 2075 zł).

Karnety można kupić przez internet na stronie www.karnety.widzew.com. Sprzedaż stacjonarna zostanie uruchomiona na początku stycznia.

Do sztabu szkoleniowego Widzewa Łódź dołączył specjalista w zakresie przygotowania motorycznego piłkarzy. To Michał Chmielewski, ostatnio pracownik Zagłębia Lubin, a wcześniej Akademii Piłkarskiej Legii Warszawa. Doświadczenie zbierał również w Niemczech, w klubach: TSV Bayer04 Leverkusen czy Fortunie Düsseldorf. Ukończył warszawski AWF. W Widzewie będzie odpowiadał również za analizy danych, m.in. z systemu GPS Catapult, który w ostatnim czasie został kupiony przez klub, a służy dokładnemu monitorowaniu pracy piłkarzy i reakcji ich organizmów.

– Przede wszystkim moją domeną będzie przygotowanie motoryczne chłopaków, czyli treningi wydolnościowe, siłowe oraz monitoring w zakresie systemu GPS Catapult – podkreśla Michał Chmielewski w rozmowie z oficjalną stroną internetową Widzewa. – Będę również przygotowywał plany indywidualne. Do tego dojdzie prewencja przed urazami czy opieka w ramach powrotu po kontuzji. Spektrum działania będzie bardzo szerokie. Widzew skusił mnie ciekawym projektem, który jest tu realizowany. To klub z olbrzymimi tradycjami, licznymi kibicami i świetną otoczką wokół. Wszystko to było bardzo kuszące, a chęć powrotu do ekstraklasy traktuję jako nowe wyzwanie, z zupełnie innym kalibrem presji oczekiwań – dodaje.

PIŁKA SIATKOWA

Brakocevič kontuzjowana

W czwartkowym derbowym spotkaniu Grot Budowlanych Łódź z Łódzkim Klubem Sportowym nie zagra Jovana Brakocevič. Atakująca zespołu Błażeja Krzyształowicza doznała kontuzji uda podczas treningu. Aktualnie lekarze przeprowadzają szczegółowe badania i nie wiadomo jeszcze, jak długo będzie musiała pauzować. Brakocevič reprezentuje barwy Grot Budowlanych od początku sezonu.

Posmyk w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski

Od 13 do 16 grudnia w oleckiej hali Lega zostaną rozegrane Mistrzostwa Europy Wschodniej EEVZA w Siatkówce Dziewcząt U-14. W sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski znalazł się nasz przedstawiciel Dominik Posmyk. Grupowymi przeciwniczkami Biało-Czerwonych będą drużyny Białorusi, Estonii i Litwy.

KOSZYKÓWKA

Sirmax Cup w Kutnie

Koszykarski klub sportowy Pro-Basket Kutno organizuje 15 grudnia turniej dla dziewczynek z rocznika 2008 i młodszych. Zawody odbędą się w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 9 w Kutnie przy ul. Jagiełły 6. W turnieju wezmą udział: UKS BASKET Aleksandrów Łódzki, TS BASKET Stryków, MUKS 21 Płock, KKS PRO-BASKET SIRMAX Kutno.

ŻUŻEL

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Brak umowy na stadion to jedyny problem

Tylko do czwartku Orzeł Łódź ma czas na złożenie odwołania w sprawie odmowy przyznania licencji na sezon 2019. Jak wynika z uzasadnienia decyzji Zespołu ds. Licencji dla klubów Ekstraligi, DM I Ligi i DM II Ligi, klub zrealizował wszystkie wymogi, za które był odpowiedzialny. Jedyny powód odmowy to brak umowy z miastem na wynajem nowego stadionu.

Mimo wielu apeli i oficjalnych pism Orzeł Łódź nie doczekał się ruchu ze strony władz miasta w tej sprawie. – Prezes Witold Skrzydlewski został ukarany za swój wkład pracy i wkład finansowy w budowę nowego stadionu żużlowego – uważa Włodzimierz Tomaszewski, radny Prawa i Sprawiedliwości. – Sternik łódzkiego klubu pomagał w poszukiwaniu inwestorów, sam pracował na budowie i w trudnych chwilach namawiał do tego swoich przyjaciół i kibiców. Angażował swój czas i pieniądze i we własnym zakresie przygotowywał tor do rozgrywek. Teraz zamiast wdzięczności za to, co zrobił, zostaje ukarany – dodaje.

Jak podkreśla Włodzimierz Tomaszewski, Orzeł Łódź zlecił z własnych środków wykonanie prac przy zabezpieczaniu toru i jego zaplecza, mimo że nie posiadał umowy na korzystanie obiektu w sezonie 2019. – Te działania powinny być po stronie właściciela obiektu, ale nie mogły czekać – wyjaśnia.

(dm)

eprasa.pl 7445e9a737

DODATEK POMORSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 12/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Rada miasta przyjęła budżet na przyszły rok s.2

GDAŃSKI BUDŻET NA 2019 ROK

Rekordowy deficyt i dyskusyjne długi

Sesja rady miejskiej w Gdańsku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Rada miasta przyjęła budżet na przyszły rok. Niemal 3,7 mld zł wydatków i 350 mln zł deficytu to kolejne rekordy Gdańska. Opozycja zarzuca magistratowi kreatywną księgowość i późne informowanie o szczegółach dokumentu.

Stanisław Balicki

Urząd miasta niewiele informował o pracach nad projektem budżetu przed wyborami samorządowymi. Co więcej, opublikowane przed nimi założenia budżetu nijak się mają do obecnego dokumentu, który w szczegółach został zaprezentowany dopiero dwa tygodnie temu.

– Prosiłem o dokumenty, informacje m.in. wiceprezydentów, otrzymałem je dopiero wczoraj wieczorem – mówił podczas debaty budżetowej Kacper Płażyński, szef klubu radnych PiS. – Poprosiłem o umowy dotyczące m. in. partnerstwa publiczno-prywatnego. To powinny być jawne dokumenty. Nie jesteśmy w stanie zweryfikować niektórych informacji – uzasadniał głosowanie przeciw dokumentowi. Opozycja wytykała też magistratowi wiele wad przyjętego budżetu.

– Dług, który obciąża spółki miejskie, jest wyższy niż dług widoczny w projekcie budżetu Gdańska – mówił radny Kazimierz Koralewski z PiS. – Nadal zbyt małe środki są przeznaczone na poprawę dróg. Infrastruktura na południu Gdańska jest nadal niewydolna. Wciąż nierozwiązany jest problem mieszkań socjalnych. To jest dramat. Pan prezydent nie skąpi pieniędzy na Kunszt Wodny, a nie ma ich na zasób mieszkalny – skomentował finansowanie budowy nowej siedziby dla jednej z miejskich instytucji, Instytutu Kultury Miejskiej.

Budżet dobiegającego końca 2018 r. miał wartość 3,03 mld zł, a deficyt był na poziomie 224 mln zł. W przyszłym roku dochody mają wynieść 3,349 mld zł, wydatki z kolei – 3,697 mld zł. Planowany deficyt ma jednak wynieść aż 347,9 mln zł. Gdańsk planuje sfinansować go kredytem. W przyszłorocznym budżecie wzrastają wydatki na oświatę, komunikację zbiorową i inwestycje.

Kolejny wzrost wydatków na oświatę oznacza, że oszczędnościowa polityka miasta polegająca na miękkiej prywatyzacji usług oświatowych i podejmowaniu takich inicjatyw jak wspólne prowadzenie nowej tzw. szkoły metropolitalnej z Pruszczem i Kolbudami nie przynosi efektów.

Inwestycje to przede wszystkim kontynuacja gdańskiego programu komunikacji miejskiej: Nowa Bulońska Północna, Nowa Warszawska, Budzysza, Stryjewskiego, Nowotna, rozbudowa systemu informacji pasażerskiej oraz budowa nowych wiat przystankowych – wszystko warte 106 mln zł.

26 mln zł pójdzie na zabezpieczenie przeciwpowodziowe. To budowa zbiornika retencyjnego Strzelniczka II, regulacja Potoku Strzelniczka pomiędzy zbiornikami retencyjnymi Strzelniczka II i Budowlanych II oraz budowa kanalizacji deszczowej w rejonie ul. Grottgera. Rozpoczną się też prace budowlane dotyczące kanalizacji w ul. Zeusa i kanalizacji deszczowej w ul. Koziorożca.

Co ciekawe, równie wiele jak na poważny gdański problem powodziowy miasto wyda na promocję. Ma to być ponad 25 mln zł.

KWIDZYN

Policjant pomógł uratować samobójcę z Niemiec

Policja.gov.pl

Aspirant sztabowy Robert Myścich z komendy w Kwidzynie przyczynił się do uratowania życia mieszkańcowi Niemiec. Do nietypowej sytuacji doszło z wtorku 4 grudnia na środę 5 grudnia. Dyżurny kwidzyńskiej jednostki otrzymał zgłoszenie od zdenerwowanego mężczyzny, podającego, że jego internetowy znajomy chce targnąć się na swoje życie. Mężczyźni rozmawiali przez telefon – obcokrajowiec mówił o problemach rodzinnych oraz o tym, że chce połknąć dużą liczbę tabletek. Zgłaszający znał jedynie podstawowe dane i numer telefonu ofiary. Dyżurny połączył się Międzynarodowym Biurem Współpracy SIRENE i podał uzyskane informacje. Dzięki temu niemieckim funkcjonariuszom udało się ustalić adres i odszukać nieprzytomnego w samochodzie zaparkowanym w pobliżu miejsca zamieszkania.

(dzs)

GDAŃSK-SIEDLCE

Podpalacz zatrzymany

Do pięciu lat pozbawienia wolności grozi 27-latkowi podejrzewanemu o podpalenie samochodów. Mężczyzna został zatrzymany przez wywiadowców z komendy miejskiej. Usłyszał już zarzuty. Do podpaleń doszło pod koniec minionego tygodnia przy ul. Ogińskiego. Podczas trwania akcji gaśniczej jednego z aut, funkcjonariusze zauważyli, że z innego samochodu, zaparkowanego w niewielkiej odległości od spalonego volkswagena, również wydobywa się dym. Pożar udało się opanować gaśnicą z radiowozu. W trakcie przeprowadzanych czynności śledczy spostrzegli mężczyznę, który na ich widok zaczął się nerwowo zachowywać. 27-latek miał zabrudzone dłonie oraz niewielkie zadrapania. Zdaniem policji zniszczenie samochodów było najprawdopodobniej zemstą na sąsiedzie, z którym sprawca wcześniej się pokłócił. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. W poniedziałek usłyszał zarzut zniszczenia mienia.

(dzs)

eprasa.pl 7445e9a737

OBRADOWAŁA RADA DIALOGU SPOŁECZNEGO

REGION \ Realizacja programu Rodzina 500+ w Pomorskiem, zatrudnianie cudzoziemców, podsumowanie trzeciej rocznej kadencji i przekazanie przewodnictwa WRDS pracodawcom, a także propozycje planu pracy rady na 2019 r. – to tematy grudniowego posiedzenia prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego pod przewodnictwem Dariusza Drelicha, wojewody pomorskiego.

fot. mat. pras./d

TU JEST LAS

Kiermasz świąteczny pomorskich leśników

Gdańscy leśnicy w najbliższą sobotę 15 grudnia organizują tradycyjny kiermasz przy siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku przy ul. Rogaczewskiego 9/19.

Na kiermaszu nie zabraknie oczywiście naturalnych, ściętych i doniczkowych choinek. Swoje produkty sprzedawać będzie także producent mięsa i wyrobów z dziczyzny – firma Jan Myśliwiec z Borów Tucholskich. – Gospodynie z Osiecznej, jednej z najbardziej zalesionych gmin w Polsce, przyjadą ze swoimi przetworami ze wszystkiego, co w lesie można znaleźć, a także z domowymi wypiekami i innymi pysznościami własnej produkcji. Na leśnym kiermaszu nie zabraknie także artystów rękodzielników, u których zakupić będzie można wyjątkowe i niepowtarzalne ozdoby choinkowe wykonane głównie z drewna i innych naturalnych surowców – wylicza regionalna dyrekcja. Świąteczną atmosferę zapewni również wspólne wyrabianie ozdób choinkowych według własnego pomysłu. Każdy, bez względu na wiek i plastyczne zdolności, będzie mógł je wykonać pod okiem leśników w specjalnie przygotowanym warsztatowym namiocie. Dodatkową atrakcję zapewni partner kiermaszu, Kapituła Kulinarna Gdańskie Smaki, która przygotowała prezentację dotyczącą 300-letniej historii i tradycji picia kawy w Gdańsku, a dla zainteresowanych jej prezes Bogdan Kwapisiewicz przygotował specjalny pokaz i krótką prelekcję, którą około południa zaprezentuje w holu budynku leśnej dyrekcji.

> \\ Świąteczną atmosferę zapewni również wspólne wyrabianie ozdób choinkowych według własnego pomysłu \\

Kiermasz „Tu jest las" przy siedzibie RDLP w Gdańsku odbędzie się w godz. 9–16.

(kt)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 7445e9a737

ZAWRACAJĄC DOPROWADZIŁ DO WYPADKU

**CHOJNICE ** 28-letni kierowca z licznymi obrażeniami trafił do szpitala po zjeździe na pobocze i dachowaniu na drodze wojewódzkiej nr 235 w miejscowości Żabno. Mężczyzna próbował uniknąć kolizji z nieprawidłowo zawracającym auto 29-latkiem.

fot. Policja.gov.pl/d

SPOTKANIE Z PANIĄ BAJKĄ

**OLIWSKIE ZOO ** Gdański ogród zoologiczny zaprasza na kolejne spotkanie maluchów z Panią Bajką. Zooporanek zaplanowano od godziny 10.30 w najbliższy piątek 14 grudnia. Zoologiczne zabawy przeznaczone są dla dzieci w wieku 2–4 lata.

fot. mat. pras./d

fot. mat. pras./d

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki

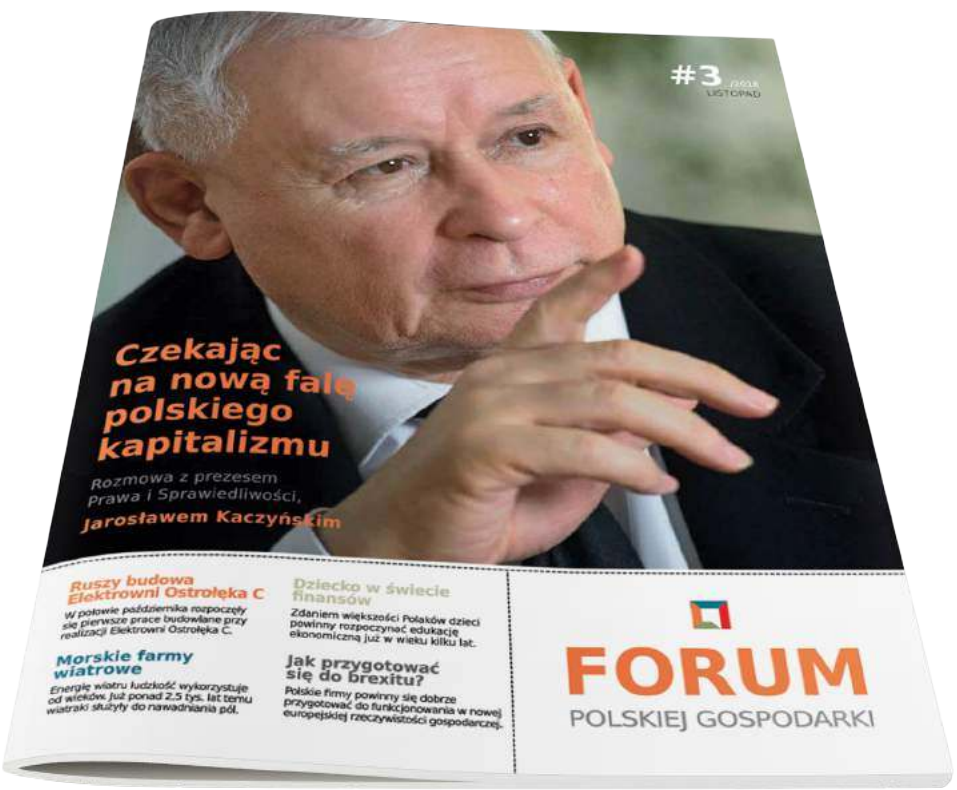

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Jakobi i Leidental" w Muzycznym

fot. mat. pras./d

Teatr Muzyczny – Nowa Scena w Gdyni zaprasza na spektakl „W poszukiwaniu miłości: Jakobi i Leidental" w znakomitej obsadzie. To pozornie prosta historia dwóch dobrych przyjaciół w średnim wieku, ceniących sobie spokój i minimalistyczny styl życia. W niespodziewanym momencie w życiu jednego z nich pojawia się tajemnicza pianistka, to wydarzenie powoduje kaskadę zmian w życiu całej trójki. Związek kobiety, w wydawałoby się ułożonym i stabilnym świecie starych przyjaciół, odwraca wszystko do góry nogami. Przez kryzysowy stan ujawniają się cechy dotychczas nieznane bohaterom. Niełatwo jest po prostu „zamknąć za sobą drzwi" i zacząć wszystko od nowa. Historia staje się pretekstem do refleksji na temat naszej kondycji i naszych relacji z bliskimi. Kontemplacyjne przedstawienie Teatru Powszechnego w Warszawie jest również okazją do przyjrzenia się trójce wybitnych i znanych publiczności aktorskich osobowości: Jackowi Braciakowi, Michałowi Sitarskiemu i Katarzynie Herman. Sztuka charakteryzuje się niejednoznacznym poczuciem humoru. Spektakl charakteryzują również oszczędna scenografia i niebanalne aranżacje Czesława Mozila. Sztuka teatralna była wielokrotnie nagradzana na festiwalach. Między innymi za reżyserię Marcin Hycnar zdobył II Nagrodę na Festiwalu Forum Młodej Reżyserii 2014 r. w Krakowie. Spektakl będzie można dziś obejrzeć w gdyńskim teatrze dwukrotnie – o godz. 17.30 i 20.

(ag)

FESTIWAL

Jesienny „Actus Humanus"

fot. mat. pras./d

W dniach 12–16 grudnia w Gdańsku odbędzie się kolejna odsłona cenionego przez trójmiejskich melomanów festiwalu muzyki dawnej „Actus Humanus". W tym roku program głównej serii koncertów składa się niemal wyłącznie z muzyki – zapomnianej przez kilka stuleci, choć znakomitej, głęboko poruszającej i, co ciekawie, brzmiącej wyjątkowo nowocześnie. Wykonawstwo historyczne – oprócz nieustannego reinterpretowania arcydzieł przeszłości – zajmuje się odkrywaniem zapomnianego repertuaru i przewartościowywaniem naszych dotychczasowych ocen. Okazuje się bowiem, że historia potraktowała okrutnie wielu znakomitych kompozytorów. Dobrym przykładem jest twórczość barokowych kompozytorów weneckich – jednocześnie teatralna i epicka, niezwykle melodyjna i wyjątkowo wirtuozowska. Wiele utworów powstawało dla ospedali – podopieczne tych sierocińców były wykształconymi wirtuozkami, podziwianymi przez przybyszów z Europy. Uwielbiany w Gdańsku skrzypek i dyrygent Fabio Biondi na inaugurację festiwalu dziś o godz. 20 w Centrum św. Jana w Gdańsku przygotował arcyciekawy program złożony z opracowań antyfony maryjnej „Salve Regina", skomponowanych właśnie dla dziewczęcych zespołów przez Vivaldiego, Galuppiego, Hassego i Porporę. Obok orkiestry Europa Galante wystąpią wyśmienite śpiewaczki: Sonia Prina i Monica Piccinini.

(ag)

eprasa.pl 7445e9a737

TREFL GDAŃSK JEDZIE DO ZAWIERCIA

SIATKÓWKA \ Po porażce w fatalnym stylu we własnej hali 1:3 z ONICO Warszawa siatkarze Trefla będą mieli w środę okazję do rehabilitacji. O godz. 18 gdańszczanie zmierzą się w Zawierciu z Aluronem Virtu Wartą, która plasuje się w tabeli ekstraklasy na szóstej pozycji. Na to spotkanie pojechał serbski przyjmujący Nikola Mijailović, który w ostatnim meczu nabawił się kontuzji kolana.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W ostatnim meczu 18. kolejki ekstraklasy zawodnicy Arki ulegli 0:3 na własnym stadionie Cracovii, która po raz pierwszy w historii wygrała ligowe spotkanie w Gdyni. Był to jeden z najsłabszych występów żółto-niebieskich w tym sezonie

Po bezsensownym faulu Michała Nalepy na Javierze Hernandezie Cracovia zdobyła z rzutu karnego pierwszą bramkę w wygranym 3:0 meczu z Arką w Gdyni | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Mniej biegali i wysoko przegrali

Tak grających piłkarzy Arki jej kibice nie chcieliby już więcej oglądać. Po fatalnym meczu gdynianie przegrali na własnym stadionie 0:3 (0:2) z Cracovią, która dzięki temu zwycięstwu włączyła się do walki o górną ósemkę ekstraklasy. – Goście prezentowali się lepiej pod względem fizycznym. My przebiegliśmy 113 km, a rywale 120 – powiedział trener żółto-niebieskich Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

26 listopada po wygranym w efektownym stylu 4:1 meczu na własnym stadionie z Wisłą Kraków w gdyńskim obozie zapanowała euforia. Wydawało się, że podobny poziom żółto-niebiescy zaprezentują w pozostałych tegorocznych spotkaniach, tymczasem w następnym przegranym 1:3 w Białymstoku z Jagiellonią ligowym meczu wypadli słabo, w kolejnej konfrontacji z Jagą w Pucharze Polski (ulegli u siebie 0:2) spisali się jeszcze gorzej, a w ostatniej potyczce z Cracovią zagrali wręcz tragicznie. Tak fatalnie dysponowanych zawodników Arki jej sympatycy nie chcieliby więcej oglądać. Pierwszą bramkę goście zdobyli w 23. min z rzutu karnego po bezsensownym faulu Michała Nalepy, w 32. min piłka niefortunnie odbiła się od ręki Luki Maricia i zaskoczyła Pavelsa Steinborsa, a w doliczonym czasie grających bez wiary gospodarzy po indywidualnej akcji dobił Javier Hernandez.

7
o tyle kilometrów mniej przebiegła Arka od Cracovii

– Ponieśliśmy wysoką, moim zdaniem zbyt wysoką porażkę, ale trzeba też pogratulować Cracovii, bo była dobrze usposobiona. Rywale dostali od nas łatwą bramkę i wyszli na prowadzenie. Staraliśmy się później kreować grę, ale w pierwszej połowie piłkarze gości oddali dwa strzały i zdobyli dwa gole, których bez wątpienia mogliśmy uniknąć. Próbowałem jeszcze ratować wynik ofensywnymi zmianami, bo przy stanie 0:2 czułem, że jeśli zdobędziemy bramkę, będzie szansa powalczyć o punkty, ale się nie udało. Czułem też, że taki mecz, w którym nic się nie udaje, może przyjść, dlatego musimy po męsku przyjąć tę porażkę. Słabiej wyglądaliśmy od Cracovii pod względem fizycznym, bo my przebiegliśmy 113 km, a rywale 120. Brakowało nam świeżości, ale nie chcę się usprawiedliwiać tym, że graliśmy ostatnio w Pucharze Polski. Czasami jednak dwa–trzy dni w mikrocyklu są bardzo ważne, a mecz z Jagiellonią kosztował nas dużo zdrowia – skomentował Smółka.

Trudno jednak „kupić" takie tłumaczenie, bo spotkanie z Jagą było we wtorek, czyli sześć dni przed konfrontacją z Cracovią i zawodowi piłkarze bez problemów powinni podołać takim obciążeniom.

PIŁKA NOŻNA

Kuzdra doceniony przez kibiców

Kamil Kuzdra został wybrany przez kibiców najlepszym piłkarzem Bytovii Bytów w rundzie jesiennej. 21-letni prawy obrońca, który wystąpił w 19 meczach pierwszej ligi i zdobył jedną bramkę, uzyskał 153 głosy. 50 osób głosowało za Juliuszem Letniowskim, a 34 fanów opowiedziało się za innym pomocnikiem, Filipem Burkhardtem.

KOSZYKÓWKA

Punkty Pełki nie pomogły

25 punktów zdobytych przez Patryka Pełkę, który zanotował też 11 zbiórek i dwie asysty, nie pomogło koszykarzom STK Czarni w odniesieniu zwycięstwa z szóstym w tabeli pierwszej ligi GKS Tychy. Słupszczanie przegrali we własnej hali 72:76 (18:18, 18:19, 21:22, 15:17) i po tej porażce plasują się na 11. pozycji.

PIŁKA RĘCZNA

Sambor wiceliderem pierwszej ligi

Piłkarki ręczne Sambora Tczew, które w ostatniej kolejce pokonały u siebie 33:25 (16:12) Dwójkę Łomża, plasują się z dorobkiem ośmiu zwycięstw i dwóch porażek na drugim miejscu w tabeli pierwszej ligi. Czołówka jest jednak bardzo wyrównana, bowiem takim samym bilansem legitymują się pierwszy i trzeci zespół, czyli SMS ZPRP Płock oraz Urbis Gniezno, a piąty MTS Kwidzyn ma na koncie jedno zwycięstwo mniej.

KOSZYKÓWKA

fot. Grzegorz Rudzki/400mm

Trefl nadal przegrywa

Nie udał się debiut Jukki Toijali w roli trenera koszykarzy Trefla. W pierwszym meczu pod wodzą 46-letniego fińskiego szkoleniowca sopocianie przegrali u siebie z GTK Gliwice 96:99 (28:20, 19:21, 22:28, 27:30).

Nowy trener nie odmienił Trefla, którego zawodnicy ponieśli ósmą porażkę w dziewiątym ligowym spotkaniu, w tym siódmą z rzędu oraz piątą przed własną publicznością. Tym razem sopocianie musieli uznać wyższość koszykarzy GTK Gliwice, którzy zanotowali pierwszy wyjazdowy triumf.

– Jesteśmy bardzo rozczarowani tym wynikiem. Powiedzieliśmy sobie, że po wspólnej pracy przez dwa tygodnie ten mecz pokaże, w jakim znajdujemy się miejscu, a prawda jest taka, że po takiej serii porażek wygrać jest bardzo trudno. W pierwszej połowie pozwoliliśmy zebrać rywalom na naszej tablicy 14 piłek, a ja nie przypominam sobie takiego spotkania. Gliwiczanie fantastycznie trafiali, wykorzystywali każdy nasz błąd w obronie i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Musimy znaleźć sposób, jak wygrywać, ale moim zdaniem jest tylko jedna droga – to defensywa – skomentował trener Toijala.

W zespole gospodarzy najskuteczniejsi byli centrzy – Milan Milovanović zdobył 23 i miał osiem zbiórek, w tym sześć w ofensywie, a dorobek Pawła Leończyka to 21 „oczek" i 10 zebranych piłek, z czego cztery na atakowanej dece.

(grzez)

eprasa.pl 7445e9a737

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 12/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Górnictwo nie musi być synonimem brudnej gospodarki s.2

Zagłębie Sosnowiec awansowało do Ekstraklasy po dziesięciu latach przerwy. Miało być wizytówką i żywą reklamą miasta, które planuje wybudować dla piłkarzy nowy stadion. Teraz te plany może zniszczyć jeden faul

REGION

Przepychanki prezydenta z PZPN

Prezydent Sosnowca czuje się, podobnie jak kibice Zagłębia, wykiwany przez Bońka i PZPN | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Nie milkną echa kolejnej porażki Zagłębia Sosnowiec, która w dodatku kibicom będzie się kojarzyła z niepojętą brutalnością Alexandra Cristóvão, napastnika Zagłębia. Zarząd sosnowieckiego klubu szybko przeprosił piłkarza Pogoni Sebastiana Walukiewicza, który ucierpiał w wyniku nadepnięcia przez Cristóvão. Jednak kibice tego klubu, a nawet zawodnicy, winę za serię porażek zwalają także na sędziów. Taki zarzut podniósł m.in. prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński, który na Twitterze zaatakował prezesa PZPN Zbigniewa Bońka.

Andrzej Hola

W 63. minucie meczu z Pogonią doszło bowiem do kontrowersyjnej sytuacji na boisku – Spas Delew zdobył gola dla szczecinian, ale mogło się wydawać, że był spalony. Po wideoweryfikacji sędzia Paweł Raczkowski podtrzymał swoją decyzję. Decyzja ta wywołała taką frustrację w Zagłębiu, że konsekwencją była zasłużona czerwona kartka dla Cristóvão, który zaatakował Walukiewicza – VAR potwierdził, że zawodnik Zagłębia nadepnął na klatkę piersiową obrońcy Pogoni. – Nie widziałem sytuacji z czerwoną kartką, ale ważne, że sędzia to dostrzegł. Sebastian ma na klatce piersiowej dwa duże ślady od butów rywala – komentował na gorąco trener Pogoni Kosta Runjaić.

Frustracja zawodników najwyraźniej udzieliła się też prezydentowi Sosnowca, który po meczu napisał na Twitterze, adresując pretensje w pierwszej kolejności do PZPN: „Może wycofamy drużynę z rozgrywek, zamiast tracić pieniądze, skoro i tak chcecie naszego spadku. Boniek odpowiedział w swoim stylu: „Panie Prezydencie, »chcecie naszego spadku«, czyli kto?”. Chęciński dalej atakował: „Dziwne, że sędziowie popełniają błędy tylko w jedną stronę. Nawet VAR pokazuje nie to, co wszyscy widzą”. Komentarze internautów wobec postawy prezydenta Sosnowca są bardzo krytyczne. „Dobrze, że Dudy nie zaatakował” – napisała Aleksandra Grabińska. A Wacław Wojtas tak ocenił sosnowiecką drużynę: „Jesteście cienkie bolki. 1. liga jest w waszym zasięgu, na obecną chwilę tyle w temacie”. Inny internauta dodał: „Jaki prezydent, taka drużyna”. Sosnowiczanie nie wygrali siedmiu ostatnich spotkań i są „czerwoną latarnią” Ekstraklasy.

Zarząd Zagłębia szybko się zreflektował, że mecz z Pogonią jest nie tylko porażką sportową, ale i wizerunkową. Stąd przeprosiny. „Jest nam niezmiernie wstyd i przykro z powodu zaistniałej sytuacji, szczególnie że nasz zawodnik po zdarzeniu nawet nie przeprosił. Zagłębie nie akceptuje takiego zachowania i surowo ukarze zawodnika za brak elementarnych podstaw wychowania, szacunku dla rywala, ale przede wszystkim drugiego człowieka” – czytamy w oświadczeniu, które podpisał Marcin Jaroszewski, prezes zarządu Zagłębie SA. Cristóvão został karnie przesunięty do drużyny rezerw. Jednocześnie na angolskiego piłkarza nałożona została klubowa kara regulaminowa. Zarząd poinformował też, że zawodnik został wystawiony na listę transferową klubu.

TAURON ZAPEWNIA

Klienci nie zapłacą więcej za prąd

Ministerstwo Energii przygotowało ustawę przewidującą pakiet działań osłonowych dla gospodarstw domowych oraz małych i średnich przedsiębiorstw w perspektywie możliwości wzrostu cen energii elektrycznej.
Rabat w 2019 r. naliczany będzie automatycznie przez firmy energetyczne. Przedsiębiorstwa te będą wystawiały faktury i należność pomniejszały o rabat. Następnie to koncerny energetyczne będą mogły ubiegać się o rekompensaty u zarządcy rozliczeń. Program rekompensat będzie finansowany m.in. ze środków ze sprzedaży uprawnień do emisji CO_2, środków przekazywanych z budżetu państwa oraz wpływów z innych środków publicznych. – Propozycja Ministerstwa Energii to wyraz odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polaków wobec zagrożenia wzrostu cen energii, a w konsekwencji – ubóstwa energetycznego. Zaproponowany Fundusz Efektywności Energetycznej i Rekompensat dla samorządów i przedsiębiorców będzie zachęcał do realnych działań na rzecz podniesienia efektywności energetycznej tych podmiotów – mówi Filip Grzegorczyk, prezes zarządu Tauron Polska Energia.

(pa)

INNOWACYJNA KOMUNIKACJA

Polska może postawić na wodór

Jastrzębska Spółka Węglowa planuje produkcję wodorowego paliwa przyszłości, które zasili bezemisyjne autobusy obsługujące aglomerację śląską. Instalacja do separacji wodoru z gazu koksowniczego ma powstać na terenie Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej. Ma to być wodór o niemal stuprocentowej czystości. Gaz koksowniczy zawiera ponad 50 proc. wodoru, dlatego JSW podjęła współpracę z producentem autobusów wodorowych.
Polska może postawić na wodór. Autobusy elektryczne z ogniwami paliwowymi to przyszłość. Obecnie na świecie znajduje się prawie 330 stacji tankowania wodoru, w tym niemal 140 w Europie. Gaz wyprodukowany przez spółkę w Dąbrowie Górniczej wystarczyłby dla 700–800 autobusów, a to prawie połowa floty, jaką teraz dysponuje Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia.
Wodorowe autobusy wożą już m.in. gości trwającego w Katowicach szczytu klimatycznego. Wprowadzenie autobusów miejskich zasilanych wodorem ma zredukować zanieczyszczenie powietrza i smog oraz hałas w trakcie podróżowania.

(ak)

eprasa.pl 7445e9a737

KONKURS GAWĘDZIARSKI

WODZISŁAW ŚLĄSKI \ Wodzisławskie Centrum Kultury oraz Stowarzyszenie „Vladislavia" zapraszają 14 grudnia o godz. 17 i 19 na galę konkursu gawędziarskiego pt. „Fedrowani w godce". Uczestnikami są uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych. Podobnie jak w latach ubiegłych laureaci konkursu zaprezentują monolog opowiadający o śląskiej rodzinie lub tradycjach górniczych.

fot. mat. pras./d

WĘGIEL JAKO WAŻNE ŹRÓDŁO ENERGII

Górnictwo nie musi być synonimem brudnej gospodarki

Prezes PGG, a zarazem prezydent stowarzyszenia Euracoal Tomasz Rogala podkreśla, że przemysł węglowy w Unii zapewnia miejsca pracy warte w sumie 13 mld euro rocznie | fot. Hanna Bardo/PAP

Polska Grupa Górnicza postanowiła powalczyć z lobby antywęglowym na jego własnym gruncie i przygotowała Kongres Energy 24 jako wydarzenie towarzyszące Konferencji Klimatycznej COP24. Dwudniowe obrady zorganizowane przez Polską Grupę Górniczą dotyczą m.in. transformacji energetycznej, polityki klimatyczno-energetycznej, a także ukazania innowacyjności w górnictwie na przykładzie relacji sektora górniczego z otoczeniem społeczno-biznesowym.

Andrzej Hola

Węgiel stał się synonimem brudnej, zacofanej gospodarki, którą trzeba zastąpić wiatrakami i panelami słonecznymi. Tymczasem, zdaniem ekspertów, węgiel jest i pozostanie jednym z najważniejszych źródeł energii. Tomasz Głogowski, rzecznik PGG, podaje, że przemysł węglowy oferuje nie tylko na Śląsku dobrze płatne miejsca pracy, stale rozwijane umiejętności techniczne i kompetencje. Branża ta jest nadal silna w Europie. Niewiele osób wie, że kraje Unii Europejskiej wyprodukowały w 2017 r. aż 383 mln ton węgla brunatnego i 81 mln ton węgla kamiennego, importując jednocześnie 173 mln ton węgla, głównie na potrzeby energetyczne.

– Szacuje się, że przy obecnym tempie wydobycia rezerwy węgla kamiennego wystarczą na co najmniej 200–300 lat, a zasoby węgla brunatnego na prawie 50 lat – podkreśla Głogowski. Tymczasem w przypadku ropy naftowej jej zasoby mogą się skończyć już za 50 lat, a uranu dla elektrowni jądrowych – za ok. 100 lat. Ministerstwo Energii podkreśla, że węgiel jest dziś gwarantem bezpieczeństwa energetycznego Polski. – Nasze elektrownie mają ogromne oszczędności dzięki dostawom węgla z polskich kopalń po stabilnych, przewidywalnych cenach – podkreśla minister Krzysztof Tchórzewski. W Polsce ciepło z tego surowca wytwarzane w kotłach jest dwukrotnie tańsze od ciepła z gazu i czterokrotnie tańsze od ciepła z energii elektrycznej i LPG. Koszt wyprodukowania jednego gigadżula ciepła z węgla wynosi w Polsce średnio 5,7 euro, podczas gdy taka sama ilość ciepła wytworzona z gazu kosztuje ok. 11 euro, z oleju już ok. 18 euro, a z energii elektrycznej ok. 22 euro. W ostatnich latach polscy naukowcy opracowali rodzaj tzw. bezdymnego węgla (blue coal). Jest to odgazowany, niskoemisyjny opał, który łatwo się zapala i nie szkodzi środowisku naturalnemu. Technologia w tym zakresie wciąż jest udoskonalana.

To ważne również dla pracowników kopalń. Jak podaje resort energii, za rządów PiS ani jeden górnik nie stracił pracy, a nasze spółki węglowe mają dziś ogromne zyski po latach strat z czasów PO-PSL. Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka, najbardziej narażona na rosyjską konkurencję, miała w ub.r. aż 1,78 mld zł przychodów ze sprzedaży netto, a także 667,9 mln zł zysku netto – czyli trzy razy więcej niż w 2016 r.! W Jastrzębskiej Spółce Węglowej zysk netto w ub.r. wyniósł aż 2,543 mld zł wobec 4,4 mln zł rok wcześniej. PGG zanotowało w ub.r. 86 mln zł zysku, choć jeszcze rok wcześniej, gdy w spółce robiono porządki po PO-PSL, notowała ona 332 mln zł straty. Teraz PGG wydaje ogromne pieniądz na inwestycje – w tym roku ponad 2,5 mld zł, czyli o 37 proc. więcej niż w ub.r. – żeby odbudować wydobycie. Rzecznik PGG przypomina też, że spółka ponosi do dziś konsekwencje decyzji produkcyjnych podjętych w latach poprzednich, które spowodowały zmniejszenie ilości ścian wydobywczych z 47 w 2014 r. do 36 w 2015 r. – W ciągu ośmiu lat rządów PO-PSL wydobycie polskich kopalń wskutek błędnych szacunków zredukowano aż o 15 mln t rocznie – przypomina resort energii. Teraz polskie kopalnie uruchamiają nowe ściany, jest nawet szansa, że powstaną w Polsce nowe kopalnie – co byłoby przełomem po 25 latach zwijania górnictwa.

Prezes PGG, a zarazem prezydent stowarzyszenia Euracoal Tomasz Rogala podkreśla, że przemysł węglowy w Unii zapewnia miejsca pracy warte

eprasa.pl 7445e9a737

NAJLEPSZY STRZELEC

KATOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna oraz Fundacja Szansa dla Niewidomych zapraszają 14 grudnia o godz. 14.30 na spotkanie z Włodzimierzem Lubańskim, legendą polskiej piłki nożnej, najskuteczniejszym strzelcem w historii narodowej kadry do tego roku.

fot. PZPN/d

KU PAMIĘCI

SOSNOWIEC \ Miasto Sosnowiec zaprasza o północy w nocy z 12 na 13 grudnia przy rondzie Solidarności w Niwce na uroczystości upamiętniające 37. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. W ramach wydarzenia: hymn Polski, przemówienia, składanie kwiatów.

fot. mat. pras./d

w sumie 13 mld euro rocznie. Szacuje się, że na jedno miejsce pracy w górnictwie przypadają trzy kolejne w firmach współpracujących z kopalniami. Niestety, obecna polityka UE prowadzi nie tylko do likwidacji polskiego górnictwa, ale i przemysłu energochłonnego w Polsce. – Unia Europejska chce być prymusem w ograniczaniu emisji dwutlenku węgla, mimo że w skali globalnej emituje jedynie 9 proc. tego gazu. Na dodatek chce to osiągnąć kosztem Polski, która ograniczyła emisję znacznie powyżej dokonanych ustaleń, podczas gdy kraje starej Unii nawet nie zbliżyły się do wytyczonych celów – podkreśla Bogusław Hutek, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność". – Większość dużych przedsiębiorców w Polsce korzysta z energii węglowej i to uderzy właśnie w nich. Jeśli nie będzie pomocy ze strony państwa dla przemysłu energochłonnego, tak jak to jest na Zachodzie, to polskie firmy będą miały problemy, a międzynarodowe koncerny po prostu uciekną z Polski np. na Białoruś, Ukrainę czy do Rosji. Będą dalej produkować i emitować nawet więcej, a my stracimy miejsca pracy – dodaje.

Związkowcy i eksperci zwracają uwagę, że potęgi przemysłowe takie jak Stany Zjednoczone, Indie i Chiny nie idą drogą UE. Prezydent USA Donald Trump określił porozumienie paryskie dotyczące ochrony klimatu jako szkodliwe dla amerykańskiej gospodarki, bo jest zbyt kosztowne i tym samym zabójcze dla miejsc pracy, a w dodatku dyskryminuje amerykańskich pracowników, pracodawców i podatników. Jednak UE naciska, by międzynarodowa umowa zobowiązywała wszystkie państwa świata do działań na rzecz ochrony klimatu. Eksperci są przekonani, że jeżeli UE nie zmieni swojej polityki w zakresie redukcji emisji dwutlenku węgla, to będzie przegrywała ekonomicznie z USA. – Ubiegłoroczna wielkość importu węgla do Unii Europejskiej odpowiada pracy 57 kopalń, które mogłyby dawać na terenie Unii ok. 175 tys. miejsc pracy w górnictwie i 700 tys. kolejnych w jego otoczeniu – podkreśla prezes Tomasz Rogala. Skąd więc ten wielki wspomniany import węgla, skoro ekolodzy i liczni zachodni politycy tak mocno go zwalczają? Powód jest prosty: odnawialne źródła energii (OZE), na które postawiły m.in. Niemcy, Austria i Skandynawia, nie są w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców a przede wszystkim przemysłu na energię.

Jak podkreślił w Katowicach minister Tchórzewski, podstawowym warunkiem powodzenia szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach będzie zapewnienie państwom dobrowolności wyboru metod redukcji emisji dwutlenku węgla i sposobu wykorzystania zasobów naturalnych.

**\\ Międzynarodowa Agencja Energetyczna przewiduje, że w nadchodzących dziesięcioleciach świat nie będzie w stanie zaspokoić popytu na energię bez węgla. Co równie ważne - dzięki nowym technologiom węgiel staje się ekologicznym materiałem energetycznym, prawie tak wolnym od emisji jak odnawialne źródła energii **

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Muzyka mało znana

fot. mat. pras./d

NOSPR w Katowicach zaprasza 20 grudnia o godz. 19.30 na koncert kwintetu na instrumenty dęte z udziałem gitary i fortepianu, który odbędzie się w ramach cyklu „Muzyka polska mało znana". W programie będzie można usłyszeć kompozycje Józefa Świdera i Grażyny Bacewicz. Józef Świder należał on do pokolenia Krzysztofa Pendereckiego, Henryka Góreckiego i Wojciecha Kilara, ale w latach rozkwitu awangardy pozostał wierny neoklasycyzmowi. Nigdy też nie zrezygnował z ekspresji postromantycznej. W jego twórczości nie było zatem istotnych przełomów i wolt stylistycznych, jakie obserwowano u wspomnianych wyżej protagonistów życia muzycznego w Polsce. Kojarzony jest z reguły z muzyką chóralną, gdyż repertuar zespołów wokalnych wzbogacił o ok. 300 kompozycji, ale w pozostałych dziedzinach muzycznych jego dorobek przedstawia się także okazale – trzy opery, liczne dzieła oratoryjno-kantatowe i ponad 80 utworów instrumentalnych. Siedmioczęściowe „Mini-Quintetto", które będzie można usłyszeć podczas koncertu, skomponowane zostało – na przekór nurtom awangardowym – z zachowaniem klasycznych reguł kontrapunktu i nawiązaniem do różnorodnych tradycji. Nie można jednak odmówić kompozytorowi poczucia humoru i znajomości specyfiki każdego z instrumentów kwintetu dętego. Kwintet na instrumenty dęte Grażyny Bacewicz, podobnie jak analogiczny utwór w dorobku Wojciecha Kilara (skomponowany 20 lat później), sięga zarania jej twórczości. Kompozytorka czerpała inspiracje z muzyki ludowej. Trudno nie skojarzyć sygnałowych motywów waltorni i fagotu z brzmieniem beskidzkich trombit, a powtarzających się tanecznych formuł z rosyjskim trepakiem. Kompozytorka nie stroniła również od wyrazu ironiczno-groteskowego.

(M)

SZTUKA

Śmietnisko

fot. mat. pras./d

Muzeum Śląskie zaprasza do oglądania nowo powstałej instalacji pt. „Porozmawiajmy o śmieciach". Świadome zarządzanie i gospodarowanie odpadami to obecnie jedna z najważniejszych kwestii poruszanych na wielu płaszczyznach życia, także w architekturze. O tym, że ekologia idzie w parze z projektowaniem, przekonują twórcy prezentacji „Porozmawiajmy o śmieciach", Hugon Kowalski i Marcin Szczelina. Nadprodukcja śmieci jest globalnym problemem, z którym borykają się wszystkie kraje na świecie. Nowa instalacja w Muzeum Śląskim podejmuje próbę poszukiwania nowych, alternatywnych strategii w walce z zalewającą miasta lawiną odpadów. Zaśmiecanie rozumie się w tym przypadku nie tylko poprzez nadprodukcję śmieci, ale także przez emisję szkodliwych substancji do środowiska (powietrza, wody, gleby) oraz przestrzeni, w której funkcjonujemy. Wystawa będzie otwarta do 27 stycznia 2019 r.

(M)

eprasa.pl 7445e9a737

AKTYWNA LIGA 40-LATKÓW

SIATKÓWKA \ Już tylko jedna kolejka została do zakończenia pierwszej rundy w Lidze 40-latków rozgrywanej w sali „Częstochowianka". Klimas & Klimas Blachownia oraz Nowak-Mosty dwukrotnie pokonały rywali, zdobywając dwa razy komplet punktów. Gmina Rędziny zajmuje 3. lokatę na półmetku sezonu. Temida i Gmina Mykanów w ostatniej kolejce bez punktów. Squadrę Robelit pokonały Flyspot i Rędziny.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA

MKS Będzin nadal jest bez zwycięstwa w lidze jako gospodarz | fot. Michał Chwieduk/400mm

Wojewódzkie derby dla GKS Katowice

Siatkarze MKS Będzin przegrali w Sosnowcu z GKS Katowice 2:3 (22:25, 25:23, 20:25, 25:23, 24:26). Drużyna z Zagłębia, która w tamtejszej hali rozgrywa mecze jako gospodarz, w tym sezonie nie zwyciężyła w niej ani razu.

Rafał Grzegorzewski

Derby woj. śląskiego były ciekawym widowiskiem. Szczególnie emocjonujący był tie-break. W pierwszym secie MKS walczył z GKS jak równy z równym do wyniku 19:19. Potem jednak psuł zagrywkę, rywale uruchomili blok. Przy wyniku 22:23 za mocno zagrał Mateusz Kowalski i katowiczanie mieli pierwszą piłkę setową, którą wykorzystali. W następnej odsłonie to będzinianie mieli więcej argumentów w ostatnich momentach seta. Było po 23, a następne dwie akcje zakończyły się po ich myśli.

Gdy w trzecim secie było 4:9, wydawało się, że GKS łatwo wygra. Jednak nic z tego: gospodarze najpierw wyrównali straty, a następnie prowadzili 15:13. Jednak w końcówce znowu lepiej spisywali się siatkarze ze stolicy województwa.

MKS w czwartym secie prowadził 17:12, 20:14 i większość kibiców myślała, że pewnie doprowadzi do tie-breaku. Tymczasem katowiczanie byli o krok od wyrównania (było 22:21, 23:22, 24:23), ale ostatecznie mecz zakończył się po pięciu setach. W ostatnim było 13:13, 13:14, 14:14. W grze na przewagi więcej zimnej krwi zachował GKS (chociaż MKS miał dwie piłki meczowe).

– Miejsce w tabeli na boisku nie ma znaczenia. Wszystkie mecze ligowe to pokazują. Spodziewaliśmy się trudnego meczu, szczególnie że przyjechaliśmy do Sosnowca, mając problemy personalne. Cieszę się, że wygraliśmy, i to po takiej końcówce. Takie zwycięstwo da zawodnikom dodatkowe siły na kolejne spotkania – powiedział po meczu trener GKS Piotr Gruszka. Żałuje on jednak, że jego zespół nie przechylił szali zwycięstwa już w czwartym secie.

MKS Będzin zajmuje przedostatnie, 13. miejsce w tabeli (lecz ma tyle samo punktów co ostatni zespół, Asseco Resovia Rzeszów – 6), zaś katowiczanie 10. (mają 12 pkt). Ekipa z Zagłębia Dąbrowskiego jedyne zwycięstwo w lidze odniosła trzeciego listopada. Pokonała wówczas na wyjeździe Asseco Resovię 3:0. Zdobyła też trzy punkty za porażki po pięciosetowej walce.

Wyniki innych spotkań 10. kolejki z udziałem drużyn z naszego regionu: Jastrzębski Węgiel (4. miejsce w tabeli) – Asseco Resovia Rzeszów 3:1, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Aluron Virtu Warta Zawiercie (6) 3:1.

HOKEJ NA LODZIE

Legenda nie żegna się ze sportem

Leszek Laszkiewicz z powodu problemów zdrowotnych musiał zakończyć ponad 20-letnią karierę zawodnika. Zostaje jednak przy hokeju na lodzie. Ze śląskim zespołem wywalczył brązowy i srebrny medal mistrzostw Polski. Z Unią Oświęcim zdobył trzy mistrzostwa Polski, a z Comarch Cracovią pięć. Na koncie ma też mistrzostwo i Puchar Włoch z HC Milano Vipers oraz wicemistrzostwo Niemiec z Nurnberg Ice Tigers. Jako pierwszy w historii zawodnik przekroczył barierę 1000 pkt. zdobytych na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce.

KOSZYKÓWKA

Żory kontra Czeladź

Żorska Akademia Koszykówki – Miejski Czeladzki Klub Sportowy 74:71 (20:19, 16:23, 25:11, 13:18). Pierwszą kwartę minimalnie wygrali gospodarze, jednak to goście z 6-pkt. przewagą schodzili do szatni. Trzecia kwarta zadecydowała o zwycięstwie. Koszykarze z Żor odrobili straty. W ostatniej kwarcie lepiej zagrali zawodnicy z Czeladzi, wygrywając 18:13, co jednak nie wystarczyło do zwycięstwa w meczu.
Najlepiej punktującym zawodnikiem meczu został Bartłomiej Szady, który zdobył 24 pkt.

SIATKÓWKA

Czarna seria bielszczanek trwa

W środę BKS Profi Credit Bielsko-Biała rozegrają mecz 9. kolejki spotkań ekstraklasy siatkarek. Bielszczanki, które przegrały cztery poprzednie spotkania, u siebie zmierzą się z zespołem E.Leclerc Radomka Radom.

BKS przegrał kolejno z: Bankiem Pocztowym Pałacem Bydgoszcz, Chemikiem Police, Grotem Budowlanymi Łódź, ŁKS Commerceconem Łódź. W tabeli zajmuje 7. miejsce z dorobkiem 10 pkt.

– Nie będę mówiła szeroko, z jakich przyczyn przegrywamy, bo aż chyba wstyd. Psujemy bardzo dużo zagrywek, nie potrafimy dograć piłki, i to zagrywanej palcami. Końcówka spotkania w Łodzi pokazała, że także sędziowie popełniają błędy – powiedziała bielska siatkarka Emilia Mucha.

Podczas środowego spotkania z beniaminkiem z Radomia będzie prowadzona akcja zbierania książek. „Każdy, kto ma w domu niepotrzebne książki, które już zostały przeczytane albo po prostu zajmują miejsce na półkach, można je za naszym pośrednictwem przekazać komuś innemu" – można przeczytać w komunikacie klubowym. To element akcji „Książka wspiera bohatera". Te zabrane w hali zostaną przekazane na charytatywny kiermasz (odbędzie się on 15 grudnia), dzięki temu otrzymają „drugie życie". Z kolei pozyskane w ten sposób środki finansowe zostaną przeznaczone na bilety do kin i teatrów dla dzieci z domów dziecka i świetlic środowiskowych czy na różnorakie zajęcia edukacyjne.

Rafał Grzegorzewski

fot. Marian Zubrzycki/400mm

eprasa.pl 7445e9a737

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 12/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Warszawa po wojnie zburzona s.2

OTWOCK AUDYT W OTWOCKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

Wzięli pod lupę ceny wody

Wody Polskie nie zgodziły się na drastyczną podwyżkę cen wody w Otwocku | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W Otwocku od wielu miesięcy toczyła się batalia o wysokość cen za wodę i ścieki. Otwockie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji chciało według mieszkańców drastycznie je podnieść. Jednak jak poinformował wczoraj prezes Wód Polskich Przemysław Daca, lokalne władze chciały mimo wszystko wprowadzić wyższe stawki za wodę i ścieki. – Miasto z premedytacją odwoływało się od decyzji Wód Polskich, ale ostatecznie przegrało proces w sądzie administracyjnym – mówi Daca. Nowy prezydent Otwocka Jarosław Margielski poinformował również o nieprawidłowościach, do jakich dochodziło do niedawna w przedsiębiorstwie.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Wody Polskie weryfikowały wniosek OPWiK dotyczący podwyżki cen za wodę oraz ścieki dla gminy i miasta Otwock oraz gminy Karczew. Jednak Wody Polskie nie wyraziły zgody na wskazane przez OPWiK zmiany stawek. Przyczynami takiej decyzji było to, że zdaniem Wód Polskich przedsiębiorstwo prowadzi długoletnie inwestycje mimo braku Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociągowych i Urządzeń Kanalizacyjnych, znacznie podnosi koszty płac dla swoich pracowników, stosuje tzw. subsydiowanie skrośne pomiędzy prowadzonymi rodzajami działalności gospodarczej i gminami oraz wprowadziło niezgodnie z przepisami bez zatwierdzenia przez organ regulacyjny zawyżone opłaty za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków od 21 stycznia br. W tej sprawie została zawiadomiona Regionalna Izba Obrachunkowa. Jednak jak się wydaje, to niejedyny problem OPWiK. W przedsiębiorstwie przeprowadzono audyt, który według prezydenta Jarosława Margielskiego wykazał również inne nieprawidłowości. Jak podkreślał Margielski, dotyczą one uchybień z zakresu polityki kadrowo-płacowej i niegospodarności.

– Dla ok. 135 pracowników, łącznie ze stażystami, w 2018 r. na nagrody wydano 3,4 mln zł. W 2017 r. kwota ta wyniosła 2,7 mln zł – wyjaśniał Margielski. Jak podkreślał nagrody uznaniowe wynosiły nawet 300 proc. wynagrodzenia brutto. Jak wyliczał prezydent, OPWIK m.in. zakupił licencję na logo na pięć lat za 60 tys. zł netto. Przedsiębiorstwo miało również finansować kosztowną kampanię promocji marki, która nie była w żaden sposób uzasadniona, ponieważ OPWiK jest jedynym dostawcą usług wodociągowo-kanalizacyjnych na swoim terenie. Według słów prezydenta spółka kupowała m.in. drogi sprzęt komputerowy bez rozpoznania cenowego. – W spółce nie była prowadzona polityka rzeczowa. Nie wiadomo, gdzie są te drogie urządzenia, na które są faktury, np. drogie laptopy czy tablety – podkreślał prezydent. Powiedział również, że po zmianach w zarządzie spółki opłaty wrócą do stanu sprzed stycznia 2018 r., a odbiorcy dostaną rekompensaty.

LOTNISKO CHOPINA

Kolejny dobry wynik

Jak poinformowało Lotnisko Chopina, od stycznia do końca listopada 2018 r. odprawiono na nim 16,5 mln pasażerów. Jest to liczba o prawie 13 proc. większa niż rok temu. Od stycznia do listopada o 17,7 proc. w porównaniu z tym samym okresem minionego roku zwiększyła się liczba podróżnych w ruchu międzynarodowym. Udział w ruchu pasażerów tranzytowych utrzymuje się na poziomie ok. 30 proc. W listopadzie w warszawskim porcie zostało obsłużonych 1,3 mln osób. To o 10,5 proc. więcej niż rok temu. Jak podają przedstawiciele lotniska, dotychczasowe wyniki wskazują na to, że na koniec grudnia po raz pierwszy w historii port lotniczy im. Chopina będzie mógł się pochwalić liczbą ponad 17 mln podróżnych. – Osiągnięty rezultat dobitnie potwierdza, że warszawski aeroport jest liderem w regionie. Cieszy nas również fakt, że coraz więcej podróżnych postrzega nasze lotnisko jako dogodny punkt przesiadkowy – dodaje Piotr Rudzki z biura PR.

(nkk, mat. pras.)

SĄDOWNICTWO

Szpitalna droga do aresztu

Z informacji, do których dotarł PAP, wynika, że zatrzymany w ubiegłym tygodniu przez CBA Marek M., który miał oferować odrolnienie gruntów przy lotnisku Modlin, pozostaje na wolności i przebywa w szpitalu. Jak informował w ubiegłym tygodniu rzecznik prasowy CBA, mężczyzna został zatrzymany, bo miał za łapówki obiecywać odrolnienie 10 ha ziemi rolnej przy lotnisku w Modlinie na działki pod inwestycje i powoływać się na wpływy w jednym z samorządów Mazowsza. Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga wniosła wobec niego o trzymiesięczny areszt. Sąd nie był jednak w stanie rozpatrzyć sprawy w ciągu 24 godzin od otrzymania wniosku, ponieważ podczas posiedzenia aresztowego M. poprosił o pomoc lekarza i trafił do szpitala. W tej sytuacji zatrzymanego trzeba było zgodnie z procedurą zwolnić. Sąd 9 grudnia miał pracować na posiedzeniu aresztowym na terenie szpitala, jednak do niego nie doszło, ponieważ został złożony wniosek o wyłączenie sędziego.

(nkk, PAP)

eprasa.pl 7445e9a737

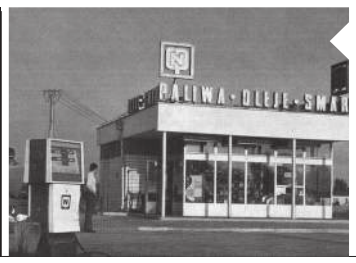

CPN WRACA DO WARSZAWY

INWESTYCJE \ W stolicy kierowcy znowu będą mogli zatankować na stacji paliwowej pod szyldem CPN. Z okazji 20-lecia połączenia Petrochemii Płock i CPN PKN Orlen postanowił uruchomić stacje paliwowe właśnie pod starymi szyldami CPN i Petrochemia Płock. Placówki będą zlokalizowane na warszawskiej Pradze oraz w Bodzanowie koło Płocka. W ten sposób koncern chce promować swoje dziedzictwo.

fot. Wikipedia/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Jak BOS „zabezpieczało" ul. Ciepłą

Czytelnicy pamiętają zapewne kilkuletnią, zwycięską batalię społecznych obrońców zabytków walczących o uratowanie kamienicy przy ul. Ciepłej 3, w której urodził się bohater wojny polsko-bolszewickiej ks. Ignacy Skorupka. Dodatkowy argument przemawiający za wpisaniem tej czynszówki do rejestru zabytków wiązał się z jej szczególną wartością jako jedynej przedwojennej kamienicy przy ul. Ciepłej, zachowanej do naszych czasów. Zdecydowana większość warszawiaków nadal jest przekonana, że resztę domów zburzyli przed 1945 r. Niemcy. Tymczasem XIX-wieczna zabudowa Ciepłej przetrwała wojnę na znacznych odcinkach i dziś miejsce to mogłoby stanowić jedną z wielu nastrojowych enklaw dawnej Warszawy, przyciągających turystów. W 1946 r. wszystkie spalone domy, których Niemcy nie zdążyli wysadzić w powietrze, rozebrano na zlecenie Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS). Ciepła faktycznie przestała istnieć. Pod archiwalnym zdjęciem kamienicy przy ul. Ciepłej 28 znajdujemy adnotację: „dla uniknięcia nieszczęśliwego wypadku, budynek należało zabezpieczyć". „Zabezpieczenie", jak zawsze w przypadku działania BOS, oznaczało rozbiórkę. Tak stalinowscy burzyciele po wojnie zrównywali z ziemią Warszawę: dom po domu, ulica po ulicy.

(js)

1946 R.

Kamienica przy ul. Ciepłej 28 wraz z sąsiednimi domami. Odcinek przed skrzyżowaniem z Krochmalną. Stan z 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

2018 R.

Ulica Ciepła została zdegradowana do roli zaplecza b

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 7445e9a737

ROZBUDUJĄ MUZEUM

**WARSZAWA ** Jak poinformowano wczoraj na konferencji prasowej, Muzeum Pawiak – oddział Muzeum Niepodległości czekają zmiany. Placówka ma zostać rozbudowana. Więcej o szczegółach zmian i opinii mieszkańców w tej sprawie w jutrzejszym wydaniu „Dodatku Mazowieckiego".

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PACZKA DLA KOMBATANTA

**POMOC ** Do 15 grudnia można dołączyć do akcji przygotowywania paczek na święta dla kombatantów. Artykuły chemiczne i spożywcze można przynosić do siedziby PiS w Radomiu przy ul. Rynek 9. Akcję zorganizowali członkowie Forum Młodych PiS.

fot. mat. pras./d

biurowców przy al. Jana Pawła II | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

RADOM

Są zainteresowani przebudową lotniska

Na początku przyszłego roku powinny zostać rozstrzygnięte przetargi dotyczące zaprojektowania nowego lotniska w Radomiu. Wpływają już pierwsze oferty w tej sprawie. W ostatni poniedziałek zostały otwarte koperty w przetargu na wykonanie projektu budowlanego wraz z programem funkcjonalno-użytkowym budowy nowego terminalu. Koszt takiej przebudowy powinien się zamknąć w kwocie ponad 5,6 mln zł. Na przetarg wpłynęły cztery oferty w wysokości od ponad 1,8 mln zł do blisko 15 mln zł. Ponadto ogłoszone są również trzy inne przetargi dotyczące opracowania dokumentacji projektowej dla lotniska Radom-Sadków w zakresie dróg kołowania i płyt postojowych oraz wykonanie projektu budowlanego wraz z programem funkcjonalno-użytkowym w zakresie parkingów, dróg miejskich, miejsc postojowych i dworców towarzyszących lotnisku. Trzeci z ogłoszonych przetargów związany jest z wykonaniem projektu budowlanego wraz z programem funkcjonalno-użytkowym towarzyszących obiektów kubaturowych. Czwarty dotyczy zaś projektu przebudowy i wydłużenia drogi startowej wraz z oświetleniem nawigacyjnym, budowy świateł podejścia na obu kierunkach drogi startowej oraz budowy systemu ILS.

(oprac. nkk)

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Towarzysz generał idzie na wojnę

Pokaz filmu Roberta Kaczmarka i Grzegorza Brauna. Dokument, szukając odpowiedzi na podstawowe pytanie o realność zagrożenia interwencją sowiecką, ma przedstawiać proces przygotowywania, wdrażania i realizacji stanu wojennego, czyli opowiadać historię Polski od 17 sierpnia do 1980 r. do 13 grudnia 1981 r.
Środa, 12 grudnia, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

DOKUMENT

fot. mat. pras./d

Wigilia na Syberii

Film opowiada o dramatycznych losach Polaków na Syberii. Bojownicy walczący o niepodległość ojczyzny byli skazywani na śmierć lub wieloletnie więzienie i tortury oraz wywożeni w głąb Imperium Rosyjskiego. Na zesłaniu pracowali w nieludzkich warunkach i często wycieńczeni umierali. Po filmie – wykład historyka. Wstęp bezpłatny.
Czwartek, 13 grudnia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

TEATR

fot. mat. pras./d

Dziwne losy sióstr Brontë

Prapremiera spektaklu. Religijne i dobrze ułożone córki pastora pisały powieści pełne okrucieństwa, szaleństwa i potężnych namiętności. Kluczowe punkty ich życiorysów wyznaczały kolejne śmierci bliskich i książki, które siostry uparcie pisały i wydawały, najpierw pod męskimi pseudonimami, a potem pod własnym nazwiskiem. Bilet: 15 zł.
Środa, 12 grudnia, godz. 19, DK Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

TANIEC

fot. mat. pras./d

Swingowa prywatka

Sentymentalny, taneczny powrót do klimatu lat 20. i do czasów prohibicji. Niezapomniany klimat miejsca, które mieściło w sobie już niejedną potańcówkę. Spotkanie także dla wszystkich ciekawych tańców swingowych, którzy nie postawili jeszcze pierwszych kroków na parkiecie. Chętni będą mogli wziąć udział w lekcji. Wstęp wolny.
Czwartek, 13 grudnia, godz. 20, Przestrzeń Prywatna, ul. Emilii Plater 9/11, Warszawa

JAZZ

fot. mat. pras./d

Pamięci Andrzeja Kurylewicza

Wystąpią: córka Andrzeja Kurylewicza Gabriela Kurylewicz – wiersze, fortepian; Paweł Pańta – kontrabas; Piotr Latoszyński – fortepian. Andrzej Kurylewicz (1932–2007) był kompozytorem, pianistą, trębaczem, puzonistą i dyrygentem, twórcą muzyki współczesnej, klasycznej, jazzowej, teatralnej, filmowej i baletowej. Wstęp wolny.
Czwartek, 13 grudnia, godz. 19, Prom Kultury, ul. Brukselska 23, Warszawa

FOLK

fot. mat. pras./d

Żywiołak

Zespół czerpie z różnych stylów muzycznych, najwięcej jednak z folku i rocka. Sami wykonawcy sugerują, aby określać ich muzykę mianem polskiej muzyki neoludowej, bowiem po inspirację do tworzenia warstwy tekstowej Żywiołak sięga do przedchrześcijańskich podań i legend. Wykona utwory z płyty „Pieśni pół/nocy" i starsze kompozycje. Bilet: 35 zł.
Czwartek, 13 grudnia, godz. 20, Hydrozagadka, ul. 11 Listopada 22, Warszawa

eprasa.pl 7445e9a737

PREZES ZAPOWIADA TRANSFERY

**LEGIA WARSZAWA ** Po 18 kolejkach Legia traci 5 pkt do Lechii Gdańsk. Celem warszawian jak co roku jest dublet i puchary, żeby jednak awansować do tych ostatnich, potrzebne będą odpowiednie wzmocnienia. – Wydaje mi się, że nie będzie tak źle, jak niektórzy myślą – stwierdził w Canal+ Dariusz Mioduski pytany o plany transferowe na zimowe okienko.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

TENIS

Wciąż jesteśmy na wysokiej intensywności treningu, więc na pewno nie będą to wakacje. Powoli zbliżamy się jednak do momentu, w którym Iga będzie mogła odpocząć. Chcielibyśmy dać jej taki czas po powrocie z Alicante. Potem czeka nas już podróż do Auckland, gdzie mamy nadzieję zagrać turniej WTA – mówi trener Igi Świątek Piotr Sierzputowski

Iga Świątek powoli kończy intensywne przygotowania do sezonu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ostatnie szlify przed nowym sezonem

Wyprawa do Auckland, a potem kwalifikacje Australian Open – tymi dwoma startami rozpocznie nowy sezon Iga Świątek. Legionistka po raz pierwszy w karierze spróbuje swoich sił w zmaganiach seniorskich. Kariera juniorska to już dla niej zamknięty rozdział.

Małgorzata Chłopaś

Świątkówna pożegnała się z tenisem juniorskim podczas październikowych Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich, które odbyły się w Buenos Aires. Zrobiła to w sposób najlepszy z możliwych – sięgając po złoty medal olimpijski w turnieju deblowym, w parze ze Słowenką Kają Juvan.

Po powrocie do kraju Iga nie miała wiele czasu na odpoczynek. Po krótkim okresie roztrenowania przystąpiła do przygotowań do nowego sezonu i najcięższą pracę ma już za sobą. – Wciąż jednak jesteśmy na dość wysokiej intensywności treningu, ale powoli zbliżamy się do momentu, w którym Iga będzie mogła trochę odpocząć. 23 grudnia czeka nas natomiast wyprawa do Nowej Zelandii – przyznaje rozmowie z „Codzienną" trener tenisistki Piotr Sierzputowski. W tym okresie ważną rolę w planie treningowym Igi odgrywała Jolanta Rusin-Krzepota, która w sztabie Świątek piastuje funkcję trenera do spraw przygotowania motorycznego. – W ostatnich tygodniach organizm Igi został mocno „załadowany", teraz będziemy już lekko odpuszczali – stwierdziła Rusin-Krzepota w rozmowie z „Przeglądem Sportowym".

Rusin-Krzepota pracowała z młodą zawodniczką nad szybkością, skocznością, siłą i startem. Harmonijny rozwój 17-latki jest dla jej otoczenia najważniejszy. Tenisistka robi teraz bazę nie pod konkretne turnieje, przechodzi procesy, które pomogą jej w dłuższej perspektywie. – To zajęcia indywidualne, które mają zapewnić Idze progres na lata. Działamy także profilaktycznie, by w przyszłości uchronić ją przed kontuzjami – przyznaje trenerka.

23.12
Iga Świątek rusza do Nowej Zelandii

Ostatni tydzień treningów przed wylotem do Nowej Zelandii Świątek spędzi na tygodniowym obozie w Alicante. – Wszyscy widzimy, jakie warunki pogodowe panują w Polsce. Tymczasem w Alicante Iga będzie miała możliwość trenowania na kortach otwartych. Będziemy trenowali w grupie uniwersyteckiej, w której znajdą się dla niej sparingpartnerzy – mówi Sierzputowski.

– Z Alicante wracamy 18 grudnia, a 23 grudnia czeka nas lot do Nowej Zelandii. Nie mamy jeszcze pewności, czy Iga dostanie szansę gry w eliminacjach, ale niezależnie od wszystkiego nie będzie to czas stracony. Do 31 grudnia na pewno zostaniemy w Auckland, potem przemieścimy się bezpośrednio do Melbourne – dodaje trener.

KOSZYKÓWKA

Prewitt najlepszy

Skrzydłowy Legii Omar Prewitt został najlepszym zawodnikiem Energa Basket Ligi w listopadzie. Przed rozpoczęciem wyjazdowego meczu z Rosą Radom legionista odebrał z rąk komisarza zawodów, Zbigniewa Błażkowskiego, oficjalny zegarek EBL marki Aerowatch.

PIŁKA NOŻNA

Osiem sparingów Pogoni

Poznaliśmy plan przygotowań do rundy wiosennej Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Lider IV ligi południowej zagra zimą osiem sparingów. 19 stycznia zmierzy się z Legionovią Legionowo, 26 stycznia z Lechią Tomaszów Mazowiecki, 2 lutego z Bronią Radom, 9 lutego ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki, 16 lutego z Victorią Sulejówek, 23 lutego z Ruchem Wysokie Mazowieckie, 2 marca z Pelikanem Łowicz i wreszcie 9 marca z KS Łomianki.

SIATKÓWKA

Kurek i Penczew zadebiutują w Onico

W dzisiejszym meczu Onico z Indykpolem AZS Olsztyn zadebiutować mają zarówno Bartosz Kurek, jak i Nikołaj Penczew, którzy przeszli do drużyny ze stolicy ze Stoczni Szczecin. Faworytem spotkania, które odbędzie się o godz. 20.30, będą gospodarze, którzy zajmują obecnie trzecie miejsce w PlusLidze. AZS znajduje się zaś na 9. miejscu.

POMOC

Rosa wspiera „Paczkę dla Bohatera"

„Paczka dla Bohatera" – pod taką nazwą trwa akcja, która ma na celu wsparcie przed świętami weteranów wojennych. Pomaga m.in. Rosa Radom.

„Walczyli dla nas – zawalczmy dla nich" – w myśl tego hasła organizowana jest pomoc dla tych, dzięki którym możemy się dziś cieszyć niepodległością. W ramach tej akcji są zbierane żywność, środki chemiczne i przedmioty użytku domowego.

Do 13 grudnia przy kasach supermarketu Auchan w radomskiej Galerii M1 będzie stał specjalny kosz, do którego będzie można wrzucać wymienione rzeczy. Artykuły spożywcze i chemię gospodarczą można też przynosić do restauracji Łyżka i Widelec (Galeria Rosa), Na Fontannach (ul. Żeromskiego), sklepu Atleta (ul. Wałowa) i do Domino's Pizza (ul. Paderewskiego). Następnie zebrane rzeczy zostaną podzielone na paczki według potrzeb konkretnych osób i zawiezione do nich w dniu meczu Rosy Radom z Miastem Szkła Krosno (14 grudnia, godz.19). W przygotowaniu paczek wezmą udział koszykarze i członkowie sztabu szkoleniowego Smoków.

Podczas meczu z Krosnem na zaproszenie Rosy na trybunach zasiądzie jeden z bohaterów wojennych. „Zaledwie 40-letni pan Kamil już jest weteranem wojennym. Brał udział w misjach w Iraku, jest po kilku poważnych operacjach, ale zjawi się w hali w towarzystwie prezesa Związku Kombatantów oddziału radomskiego" – czytamy.

(paw)

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

eprasa.pl 7445e9a737